



ROLA PREZYDENTA ANDRZEJA DUDY I OŚRODKA PREZYDENCKIEGO W WYPRACOWANIU I REALIZACJI POLSKIEJ ODPOWIEDZI NA ROSYJSKĄ INWAZJĘ NA UKRAINĘ (2022–2023)

THE ROLE OF PRESIDENT ANDRZEJ DUDA
AND HIS ADMINISTRATION IN DEVELOPING
AND IMPLEMENTING POLAND'S RESPONSE
TO THE RUSSIAN INVASION OF UKRAINE (2022–2023)

Jakub Kumoch

Abstrakt: Niniejszy artykuł przedstawia kompleksową analizę roli, którą odegrał prezydent Andrzej Duda i jego ośrodek w pierwszym roku konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Autor, były szef Biura Polityki Międzynarodowej w KPRP i Sekretarz Stanu odpowiedzialny za politykę zagraniczną ośrodka prezydenckiego, łączy analizę oraz własne doświadczenia, aby zrekonstruować strategię Polski w obliczu i podczas rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wskazuje na pewne, wcześniej mniej znane fakty i dane, które mogą rzucić nieco inne światło na naturę i charakter wsparcia Polski dla Ukrainy. Artykuł ma na celu ukazanie zakresu działań podejmowanych przez Rzeczpospolitą Polską i jej Prezydenta w celu zapewnienia, rozbudowy i przyspieszenia zachodniej pomocy dla Ukrainy. Opisuje stosunki Polski z administracją USA i kierownictwem UE, negocjacje z przywódcą Chin oraz przedstawia szersze spojrzenie na wojenny rozwój stosunków polsko-ukraińskich. Artykuł opiera się o osobiste wspomnienia i notatki jednego ze współtwórców polityki tamtego okresu, bezpośrednio odpowiedzialnego za politykę ukraińską ośrodka prezydenckiego.

Słowa kluczowe: wojna rosyjsko-ukraińska, Andrzej Duda, Wołodymyr Zełenski, Joe Biden, Xi Jinping, Władimir Putin, Polska, Ukraina, Rosja, UE, Chiny, konflikt, NATO

Abstract: This paper provides a comprehensive analysis of the role played by President Andrzej Duda and his administration during the first year of the Russian aggression against Ukraine. The author, President Andrzej Duda's former chief foreign policy advisor and Head of the Presidential International Policy Bureau, applies the form of a hybrid memoir, to reconstruct Poland's strategy in the wake of and during the Russian aggression against Ukraine, and reveals certain previously unknown facts and figures, which may shed a different light on the nature and character of Poland's support for Ukraine. This article is based on personal recollections and contemporary notes of one of the leading policy makers at the time, who was directly responsible for the Presidential administration's policy on Ukraine. This article seeks to show the scope of the efforts undertaken by the Republic of Poland and its President, in order to secure, broaden and accelerate Western help to Ukraine. It describes Poland's relations with the US administration and the EU leadership and the talks with the leader of China. It also provides a broader take on the wartime development of Polish-Ukrainian relations.

Keywords: Russian-Ukrainian war, Andrzej Duda, Volodymyr Zelensky, Joe Biden, Xi Jinping, Vladimir Putin, Poland, Ukraine, Russia, EU, China, conflict, NATO

Prezydent Andrzej Duda jest uważany za głównego twórcę i koordynatora polskiej odpowiedzi na rosyjską agresję na Ukrainę, a jego rola w 2022 r. w zarządzaniu kryzysową sytuacją, w jakiej znalazła się Polska, najczęściej nie jest podważana i – poza środowiskami skrajnymi – rzadko bywa poddawana szerszej krytyce. Wynika to z dość powszechnego uznania kluczowej roli Prezydenta RP w polityce wschodniej, co oparte jest o wypracowany przez lata konsensus w sprawie jej kierunku. Uzus, wykształcony przez ostatnie dekady, powoduje, że w sytuacji wydarzeń na wschodzie, mających wpływ na bezpieczeństwo państwa, od prezydenta jest wręcz oczekiwane przejęcie roli lidera i – niekiedy – wyjście poza pojmowane zawężając kompetencje konstytucyjne. Analogiczną rolę do Andrzeja Dudy odegrali wcześniej Aleksander Kwaśniewski w czasie rewolucji pomarańczowej na Ukrainie w 2004 r. oraz Lech Kaczyński w czasie rosyjskiej inwazji na Gruzję i skutecznego zmobilizowania przywódców Europy Środkowo-Wschodniej do wspólnego lotu do Tbilisi w 2008 r.

W sytuacji kryzysu na wschodzie prezydent korzysta z mechanizmów, jakie daje mu formalna zwierzchność nad siłami zbrojnymi, wpływ na obsadę placówek dyplomatycznych, a także z instrumentów, którymi są dzisiaj Biuro Polityki Międzynarodowej i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Wykorzystuje też fakt postrzegania go jako głównego przywódcy Polski w państwach postsowieckich, a więc tych, których najczęściej dotyczy sytuacja pogorszenia się bezpieczeństwa oraz wypracowanej kluczowej roli w kontaktach z prezydentem USA i Sekretarzem Generalnym NATO.

Prezydent dysponuje też – w warunkach konfliktu – takimi uprawnieniami jak zwoływanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego czy prawo do wygłaszania orędzia. Może też samodzielnie i w sposób

dość elastyczny kształtować harmonogram swoich wizyt międzynarodowych. Kryzysy generują także zgodę społeczną na rezygnację ze znacznej części aktywności prezydenta w kraju. Andrzej Duda dokładnie tymi instrumentami posługiwał się w czasie bezpośrednio poprzedzającym i bezpośrednio następującym po rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

W niniejszym artykule skupiam się wyłącznie na „prezydenckim” aspekcie 2022 r., który – w mojej ocenie – był najintensywniejszym i wymagającym nieszablonowości w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r. Ponieważ w wydarzeniach tych miałem swój udział jako świadek, niekiedy pomysłodawca, współuczestnik procesu decyzyjnego czy wykonawca odpowiedzialny za wdrożenie w życie jego rezultatu, artykuł nie może mieć charakteru stricte naukowego. Jest bowiem oparty o obserwację uczestniczącą, a wnioski i spostrzeżenia w naturalny sposób mają charakter subiektywny. Omawiany okres pierwszego roku pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej i poprzedzające go kilka miesięcy kryzysu na granicy polsko-białoruskiej (które uważam za część tej samej operacji) zbiega się bowiem w czasie z moją służbą dla Prezydenta RP w charakterze Sekretarza Stanu – Szefa Biura Polityki Międzynarodowej jego kancelarii. Odstępuję też od używania wobec siebie trzeciej osoby, co jest przyjęte w tekstach stricte naukowych, ponieważ mogłoby to być błędnie odebrane jako unikanie odpowiedzialności za doradzane i podejmowane decyzje.

Dla pełnej uczciwości wobec Czytelnika od razu czynię zatem zastrzeżenie, że artykuł celowo oparto o zaobserwowane procesy i abstrahuje on od działalności innych ośrodków władzy oraz działań innych państw i rządów. Jest niejako próbą odtworzenia uwarunkowań i motywacji, którymi kierował się ośrodek prezydencki. Uznałem, że tylko w takim kształcie będzie on miał wartość dodaną w postaci relacji bezpośredniego świadka i uczestnika.

Artykuł wymaga też kilku innych zastrzeżeń. Będąc po części relacją uczestnika opisywanych zdarzeń, narażony jest na wybiórczość pamięci, a także jednoźródłowość. Niektórych wydarzeń nie jestem w stanie udowodnić inaczej niż własnym słowem, niekiedy

popartym wątlým materiałem dowodowym. Posługuję się też własnymi notatkami sporządzanymi na bieżąco w okresie między 24 lutego 2022 r. a 12 stycznia 2023 r., dniu, w którym opuściłem stanowisko sekretarza stanu i szefa Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta (BPM). Ich istnienie było znane wąskiej grupie współpracowników, pokazywałem je, jednak nigdy tych dokumentów nie opublikowałem w całości¹.

Zaznaczam przy tym, że artykuł abstrahuje od mojej wiedzy wynikającej z materiałów niejawných. O ile to możliwe, staram się pisać o własnych motywacjach, znacznie oszczędniej traktując motywacje samego Prezydenta Dudy. Wychodzę bowiem z założenia, że moje liczne rozmowy z Prezydentem w tamtym okresie miały charakter poufny i odczuwam oczywistą wstrzemięźliwość dyplomaty przed ich ujawnianiem. O motywach Prezydenta Dudy piszę więc wyłącznie tam, gdzie on sam uznał za stosowne podzielić się nimi publicznie.

W czasie gdy powstawał ten artykuł, pełniłem funkcję Ambasadora RP w Chinach. Objąłem ją wkrótce po opuszczeniu Kancelarii Prezydenta RP i byłem pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zaznaczam jednak, że artykuł jest wyrazem wyłącznie moich własnych obserwacji i przekonań z czasów poprzedzających moją późniejszą służbę, a tezy w nim zawarte nie są jednoznaczne ze stanowiskiem Ministerstwa lub jakiegokolwiek organu państwa polskiego.

Bardzo dziękuję za pomoc w uzyskaniu dostępu do części materiałów moim dawnym współpracownikom i współpracowniczkom z Biura Polityki Międzynarodowej, w szczególności panu dyrektorowi Marcinowi Łapczyńskiemu, który zresztą w opisywanych wydarzeniach odegrał zauważalną, a momentami bardzo istotną rolę, oraz kolegom i koleżankom z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, w tym zastępcy szefa Biura, panu ministrowi Mieszkowi Pawlakowi, do niedawna mojemu następcy na stanowisku szefa BPM.

¹ Oznaczone są one jako „archiwum prywatne” i pozostają w moim posiadaniu.

Andrzej Duda wobec Europy Wschodniej – uwarunkowania i motywacje

Wypracowana przez lata praktyka, zgodnie z którą Prezydent RP i jego ośrodek odgrywa wyższą (niż wynika to z uwarunkowań konstytucyjnych) rolę w polityce wobec państw postsowieckich, wynika z dwóch czynników – zewnętrznego i wewnętrznego. Czynnik zewnętrzny to ustrój państw-partnerów. W większości z nich prezydent jest zwierzchnikiem władzy wykonawczej, a premier wyłącznie organizatorem prac rządu. Powoduje to, że tylko w nielicznych przypadkach uznają oni premierów za swoich odpowiedników. Czynnik wewnętrzny to wspomniany już uzus, który powstał za prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego i utrzymał się w czasach jego następców, szczególnie w czasie prezydentury Lecha Kaczyńskiego.

Pewną rolę w podziale działań prezydent-premier może również odgrywać członkostwo Polski w Unii Europejskiej, angażuje ono bowiem premiera. Przez to sytuacja, w której prezydent wykazuje większą aktywność na wschodzie, w państwach pozaeuropejskich, w polityce wobec USA i polityce bezpieczeństwa, rząd zaś zdecydowanie w polityce unijnej, jest dziś zasadniczo przyjmowana mimo braku prowadzącej ku temu normy prawno-konstytucyjnej. Zjawisko to nasila się w sytuacji, gdy prezydent sprawuje urząd przy rządzie z własnego obozu politycznego, a słabnie w sytuacji kohabitacji. W przypadku Andrzeja Dudy i omawianego okresu miał miejsce pierwszy z modeli.

Andrzej Duda obejmował prezydenturę w trakcie trwającego od blisko półtora roku konfliktu wywołanego rosyjską inwazją Krymu i Donbasu i po utracie przez Ukrainę kontroli nad częścią swojego terytorium. Za jego urzędowania doszło także do szeregu innych wydarzeń w najbliższym sąsiedztwie Polski. Wśród nich najistotniejszym wydaje się nieudana rewolucja w 2020 r. na Białorusi, a istotnym, choć pozbawionym bezpośredniego wpływu na bezpieczeństwo Polski – prozachodni zwrot Mołdawii i dojście do władzy Prezydent Maia Sandu w 2021 r. W relacjach z Ukrainą prezydentura Dudy pokrywa

się częściowo z prezydenturą Petra Poroszenki (2014–2019) oraz Wołodomyra Zełenskiego (od 2019 r.).

Istotnym czynnikiem był fakt, że od niemal samego początku prezydentury Dudy w Polsce nasilał się proces przywracania pamięci o ofiarach UPA. Ten proces dotyczył w bardzo dużej mierze wyborców ugrupowań konserwatywnych i prawicowych, w tym osób głosujących w wyborach 2015 r. na Andrzeja Dudę, a jego efektem ubocznym był spadek sympatii wobec Ukrainy i Ukraińców w tym istotnym segmencie społeczeństwa.

Relacje Dudy i Poroszenki są uważane dość powszechnie za trudne, przede wszystkim ze względu na sprawy historyczne. Do kluczowych momentów należały m.in. ustawa parlamentu Ukrainy z 2015 r., nadająca uprawnienia kombatanckie bojownikom UPA² i uznająca krytykę działalności UPA za działanie naruszające prawo, a także uchwała Sejmu z 2016 r., określająca zbrodnię wołyńską wprost jako ludobójstwo³. Po obu stronach, przez Polskę i Ukrainę, przetaczała się fala komentarzy najczęściej obwiniająca drugą stronę o eskalowanie sporu. Co znamienne, bez echa przechodziły z kolei jakiekolwiek gesty pojednawcze. W szczególności należy do nich nieprzebicie się do szerszej opinii publicznej gestu Poroszenki, który w lipcu 2016 r. uklęknął przez pomnikiem ofiar zbrodni wołyńskiej na warszawskim Żoliborzu⁴.

Poważną przyczyną umiarkowanego zaufania były wpadki protokolarne w czasie wizyt polskiego Prezydenta na Ukrainie⁵. Pomiędzy Andrzejem Dudą a Petrom Poroszenką pozostawali w intensywnym kontakcie i spotykali się relatywnie często, to po ich 4-letnim okresie

² *Про правовий статус та вшанування пам'яті борців за незалежність України у XX столітті [O statusie prawnym i upamiętnieniu bojowników o niepodległość Ukrainy w XX wieku]*, Відомості Верховної Ради (ВВР) [Biuletyn Rady Najwyższej (WWR)] 2015, nr 25, s. 190.

³ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945, „Monitor Polski”, 29 lipca 2016 r., poz. 726.

⁴ Zob.: *Prezydent Ukrainy oddał hołd ofiarom zbrodni wołyńskiej*, WP, 8 lipca 2016 r., <https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-ukrainy-oddal-hold-ofiarom-zbrodni-wozynskiej-6025264754233985a> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁵ Takie jak spóźnienie się prezydenta Ukrainy na spotkanie z Dudą w Charkowie w grudniu 2017 r. Z tego powodu wizyta była bliska przerwania.

współpracy nie pozostał żaden istotny dokument ani nie została rozwiązana żadna istotna sprawa w relacjach polsko-ukraińskich.

Po wyborach w 2019 r. nowym prezydentem Ukrainy został Wołodymyr Zełenski, ale – co należy zaznaczyć – kilka miesięcy po jego zwycięstwie wybuchła pandemia koronawirusa, co spowodowało zamarcie na kilkanaście miesięcy wizyt międzypaństwowych i bardzo mocno ograniczyło aktywność większości państw w polityce zagranicznej. W polskiej polityce zagranicznej przywrócenie pełnej aktywności państwa nastąpiło późną wiosną i latem 2021 r.

Poważna zmiana w uwarunkowaniach polityki białoruskiej nastąpiła z kolei po 8 sierpnia 2020 r., gdy reżim Aleksandra Łukaszenki najprawdopodobniej nie zdołał metodami administracyjnymi zapewnić realnie wysokiego wyniku dla urzędującego prezydenta w wyborach, w których przeciwko sprawującemu od 1994 r. władzę przywódcy stanęła Swiatłana Cichanouska, żona jednego z więzionych polityków – dawnego kandydata na prezydenta. Odpowiedzią na powyborcze protesty było masowe użycie przez siły bezpieczeństwa przemocy przeciwko obywatelom, co wywołało o wiele poważniejszą falę protestów. Późnym latem 2020 r. panowało przekonanie, że reżim Łukaszenki jest zagrożony upadkiem. Pomimo że władze odzyskały kontrolę nad sytuacją, nieudana rewolucja wywołała kilka zjawisk: zwiększenie się rosyjskiej kontroli nad Łukaszenką, falę emigracji politycznej, z której część trafiła do Polski, powszechne, dorozumiane uznanie przez wiele środowisk na Zachodzie Cichanouskiej za zwyciężczynię wyborów prezydenckich, a zatem *sui generis* prezydenta-elekta Białorusi, jednoznaczne zaniechanie przez reżim liberalizacji prowadzonej przed 2020 r., cechującej się m.in. umiarkowanym wspieraniem używania języka białoruskiego w sferze publicznej, wcześniej rugowanego przez Łukaszenkę, oraz zwiększaniem obecności symboliki narodowej w przestrzeni publicznej. Jedną z konsekwencji wydarzeń 2020 r. było również wycofanie przez Zachód uznania dla Aleksandra Łukaszenki jako prezydenta Białorusi i wzrost wrogości jego reżimu wobec Polski i państw bałtyckich.

Należy przy tym jasno rozgraniczyć sprawy ukraińskie i białoruskie: Andrzej Duda zabiegał o relacje z kolejnymi prezydentami Ukrainy i pojednanie polsko-ukraińskie postawił wysoko na liście swoich celów, nie dążył natomiast do jakichkolwiek kontaktów z Władimirem Putinem i Aleksandrem Łukaszenką, a wręcz uważał, że ich brak jest dowodem pewnej „czystości” w sprawach wschodnich. Tę postawę rozumiem jako po części pryncypialną, a po części nacechowaną realizmem politycznym: spór z Rosją ma charakter systemowy, a Łukaszenka nie jest samodzielny i wiarygodny partnerem. Kontakty z Moskwą i Mińskiem niosłyby wyłącznie ryzyko polityczne i wizerunkowe, próba realizacji jakichkolwiek trudnych porozumień wymagałaby bardzo skrupulatnej współpracy z rządem i jego agendami. Wydaje się zatem zasadne, że skoro Duda nie miał ani przedmiotu ewentualnego kontaktu z Putinem lub Łukaszenką, ani żadnej innej korzyści z takiej relacji, to wolał się powstrzymać przed „spotkaniem dla spotkania”.

Andrzej Duda był od samego początku swojej prezydentury zainteresowany wschodem i prowadzeniem polityki wschodniej, posiada dość szerokie rozeznanie w sprawach wschodnich, dobrze rozumie rosyjski, czyta w tym języku, jeśli trzeba – mówi stosunkowo sprawnie i zrozumiale. W momencie wybuchu wojny był jedynym przywódcą dużego państwa zachodniego posiadającym tę kompetencję językową. Parokrotnie doradzałem mu używanie tego jako *argumentum ad auctoritatem*.

Narzędzia państwa polskiego w polityce wschodniej

Politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej, w tym politykę wschodnią, realizuje rząd reprezentowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które posiada wyspecjalizowany Departament Wschodni. Na przełomie 2020/2021 r. Polska posiadała ambasadę w 9 spośród 12 państw byłego ZSRR niebędących członkami Unii Europejskiej, wszystkich za wyjątkiem Turkmenistanu, Tadżykistanu i Kirgistanu. Ponadto w tym okresie istniało kilkanaście polskich

konsulatów generalnych, 4 instytuty polskie i 1 agencja konsularna. W przypadku jednej z ambasad (Mińsk), ambasador Artur Michalski był od października 2020 r. – podobnie jak wielu innych przedstawicieli państw UE – odwołany na konsultacje, a placówką kierował jego zastępca, były rzecznik MSZ oraz dziennikarz z wieloletnim doświadczeniem na wschodzie, Marcin Wojciechowski. Na czele kluczowych ambasad stali ludzie o wysokiej pozycji w MSZ – ambasador na Ukrainie Bartosz Cichocki to były wiceminister spraw zagranicznych, a w Rosji – Krzysztof Krajewski, wcześniej dwukrotny ambasador (w Azerbejdżanie i Bułgarii) oraz szef protokołu dyplomatycznego.

Prezydent dysponował powołanym w kwietniu 2021 r. Biurem Polityki Międzynarodowej (BPM), na którego czele stał początkowo Krzysztof Szczerski i którego zastąpiłem po mianowaniu go ambasadorem przy ONZ w połowie lipca 2021 r. BPM, w planach swojego twórcy mające być odpowiednikiem Biura Bezpieczeństwa Narodowego w odniesieniu do zagadnień zagranicznych, jest wyspecjalizowaną agendą Kancelarii Prezydenta, a na jego czele stoi Sekretarz Stanu odpowiedzialny za kreowanie, przygotowanie i realizację działań Prezydenta RP w sferze międzynarodowej. Szef BPM przedstawia Prezydentowi do akceptacji propozycje jego aktywności międzynarodowej, w tym wizyt, ich kolejności, wystąpień publicznych, reakcji na wydarzenia międzynarodowe oraz zapewnia wsparcie eksperckie w czasie realizowanych działań. Może również występować jako *de facto* rzecznik Prezydenta w sprawach międzynarodowych. Odpowiednikiem tej funkcji, w Polsce mającej wysoką rangę sekretarza stanu, w większości państw świata jest funkcja „doradcy prezydenta ds. międzynarodowych”. Biuro liczy sobie zaledwie nieco ponad 20 osób, ale współpracując z ambasadami, niekiedy je zadaniując za pośrednictwem MSZ, jest w stanie przejąć odpowiedzialność za znaczną i najbardziej widoczną część polityki państwa w danym zakresie terytorialnym.

Od lipca 2021 r. dodatkowo znaczenie biura wzmacniała aktywność medialna jego szefostwa, które w całości miało albo doświadczenie w mediach, albo w dyplomacji publicznej, a także swoisty „podział obowiązków”, który wykształcał się we współpracy z ministrem

spraw zagranicznych Zbigniewem Rauem. Profesor Rau jako szef MSZ państwa sprawującego roczną prezydencję w OBWE musiał się liczyć z rolą ewentualnego, w miarę neutralnego mediatora w konfliktach, w tym w zbliżającym się konflikcie rosyjsko-ukraińskim, podczas gdy BPM mogło realizować jednoznacznie nieneutralne stanowisko Prezydenta RP. Stąd w pierwszych miesiącach wojny mogło powstać wrażenie uzurpacji kompetencji MSZ przez BPM. W istocie przez cały omawiany okres MSZ i BPM, KPRP bardzo ściśle i dość harmonijnie ze sobą współpracowały, a ja sam i kierownictwo BPM byliśmy w stałym kontakcie z ministrem Rauem, jego zastępcami oraz doradcami i najbliższymi współpracownikami. KPRM w tym okresie była kierowana przez Michała Dworczyka, który przykłada dużą rolę do polityki wschodniej, mówi dobrze po rosyjsku i posiada bardzo rozbudowaną sieć kontaktów na Ukrainie, Litwie i Białorusi – częściowo wyrobioną w czasie wojny, częściowo jeszcze przed nią.

Doświadczenia wschodnie i/lub znajomość języków wschodnich posiadała w tym okresie większość kierownictwa MSZ i BPM, w szczególności odpowiedzialny za Wschód wiceminister spraw zagranicznych Marcin Przydacz, zaproponowany przeze mnie później na mojego następcę w BPM, gdzie zresztą przed przejściem do MSZ był wicedyrektorem. Po rosyjsku mówi też Rau i inny jego ówczesny zastępca – Paweł Jabłoński.

Zaplecze analityczne rządu stanowiły trzy główne instytucje zajmujące się analizą polityki międzynarodowej – Ośrodek Studiów Wschodnich, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, dawne Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, w pewnym stopniu również Instytut Europy Wschodniej w Lublinie, z którym miałem jednak bardzo ograniczony kontakt. Dyrektor PISM Sławomir Dębski był przez cały kluczowy okres głównym doradcą Zbigniewa Raua, a zarówno on, jak i dykcja OSW (Adam Eberhardt, Wojciech Konończuk) czy Centrum im. Mieroszewskiego (Ernest Wyciszkiewicz, Łukasz Adamski) byli często proszeni o ekspertyzy i briefingi dla prezydenta, premiera i ministra spraw zagranicznych. Prezydent korzystał również z pracy eksperckiej Jana Malickiego, dyrektora Studium Europy Wschodniej

Uniwersytetu Warszawskiego, Rafała Dzieciołowskiego z Fundacji Solidarności Międzynarodowej oraz związanego z licznymi instytucjami eksperta ds. polityki wschodniej prof. Przemysław Żurawskiego vel Grajewskiego. Przez cały omawiany okres również BPM pozostawało w stałym kontakcie ze wspomnianymi ekspertami i ich zespołami.

Bardzo nieszablonową i zupełnie nieoczekiwaną rolę odegrała też inna instytucja państwa polskiego – Instytut Pileckiego, podlegający Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego berliński oddział, powołany w 2019 r., pod kierownictwem dyrektora Hanny Radziejowskiej, początkowo bojkotowany przez znaczną część niemieckich środowisk intelektualnych jako instytucja kojarzona z ówczesnym rządem RP, zdobył ich uznanie, biorąc pod swoją kuratelę część środowisk diaspory białoruskiej, w tym osoby prześladowane po nieudanej rewolucji 2020 r.

W czasie pełnoskalowej wojny Radziejowska powtórzyła te same działania wobec diaspory ukraińskiej. W ten sposób odzyskała dużą część zaufania środowisk intelektualnych Berlina i przekształciła powołaną za rządów PiS instytucję w uznanego partnera. Odegrała przy tym istotną rolę w zbudowaniu zaufania środowisk białoruskich i ukraińskich wobec państwa polskiego. Zabieg był celowy i miał dorozumianą aprobatę ówczesnego ministra kultury Piotra Glińskiego oraz wiceminister Magdaleny Gawin.

Ostatnią instytucją, która stanowiła *de facto* narzędzie w polityce wschodniej, była telewizja „Biełsat” i stworzone wokół niej środowisko proniepodległościowych, prodemokratycznych, białoruskojęzycznych i związanych z Polską działaczy białoruskich. Twórczyni „Biełsatu”, Agnieszka Romaszewska-Guzy, miała duże tendencje do wychodzenia poza swoją rolę dziennikarki i managera, biorąc aktywny udział w debacie na temat polityki wschodniej, ale również wspierając administrację państwową analitycznie i będąc otwartą na przekazy polskiej dyplomacji publicznej oraz współpracę z instytucjami państwa polskiego. Jej działalność oceniam jako konstruktywną i pozytywną.

Wszystkie opisane powyżej środowiska, instytucje i osoby były znane Prezydentowi Dudzie i korzystał on – pośrednio lub bezpośrednio – z ich rad, niekiedy idei. Wspomniane osoby były też często rozmówcami Prezydenta.

Nowa polityka wschodnia i rola Prezydenta Andrzeja Dudy

Jednym z zadań, które otrzymałem w kwietniu 2021 r., gdy Prezydent Duda powierzył mi kierowanie w perspektywie kilku miesięcy BPM, było opracowanie dla niego nowej, postpandemicznej polityki wschodniej. Sam wychodziłem z założenia (to opinia, której nigdy nie zmieniłem), że prezydent w polityce zagranicznej powinien być obecny przede wszystkim na wschodzie, gdzie stykają się jego kompetencje w dziedzinie polityki zagranicznej oraz obronności i gdzie opinia publiczna oraz klasa polityczna oczekują działań głowy państwa. Uważałem, że znaczna część aktywności w zachodniej Europie to – w przypadku prezydenta – „polityka dla zdjęcia” i przepis na konflikt kompetencyjny z rządem.

W tamtym czasie zawężone były kompetencje prezydenta na innym kierunku – w polityce transatlantyckiej. Zwycięstwo Joe Bidena w wyborach prezydenckich w USA i objęcie przezeń w styczniu 2021 r. prezydentury rozpoczęło – krótki, jak się potem okazało – okres bardzo niskiej intensywności politycznych stosunków polsko-amerykańskich, w którym mentalna zależność od partnera amerykańskiego, jeden z mankamentów naszej polityki, była prawdopodobnie najsłabsza. Liczyliśmy się z sytuacją, w której w ciągu czterech lat nie dojdzie do żadnej wizyty dwustronnej na poziomie prezydenckim i tę sytuację Prezydent Duda zdawał się akceptować. Demokratyczna administracja przyjmowała – w opinii otoczenia Prezydenta – optykę partnerów zachodnioeuropejskich, by w sposób dość podobny postrzegać naturę sprawowanych w Polsce rządów oraz negatywnie oceniać ich główne projekty ustrojowe. W tej sytuacji nadaktywność na wschodzie mogła przynajmniej częściowo przykryć okres „cichych dni” w relacjach z USA. A prowadzić powinna – jak uważałem

– do osiągnięcia porozumienia polsko-ukraińskiego w sprawach historycznych, przejęcia opieki nad „demokratyczną Białorusią”, skupioną wokół Swiatłany Cichanouskiej, zacieśnienia relacji z Litwą i państwami bałtyckimi oraz obejmować jednoznaczne wsparcie dla procesu reform proeuropejskich w Mołdawii⁶, w tym zaproponowanie nowemu rządowi Mołdawii ustanowienia polskich doradców oraz pomocy w kluczowych reformach systemowych. Jako kontra wobec oskarżeń pod adresem Polski o autorytaryzm miało posłużyć wytykanie rządowi części państw Zachodu ich zaangażowania w budowę Nord Stream 2. Andrzej Duda miał też – w czasie „cichych dni” – wolną rękę przy krytykowaniu administracji prezydenta Bidena, która przecież dopiero co wycofała sankcje przeciwko projektowi, wprowadzone przez administrację Donalda Trumpa.

Rolę Prezydenta Dudy postrzegałem również jako aktywnego uczestnika w rozwiązywaniu sporów między państwami regionu oraz kontynuatora własnego bądź co bądź projektu Trójmorza. Uważałem też, że Andrzej Duda powinien dbać o swoje relacje z liderami krajów, w których kluczową rolę odgrywają osobiste stosunki liderów – z Turcją, Chinami i państwami Azji Środkowej.

Polityka europejska w takim ujęciu została by niemal w całości poświęcona rządowi. Wyjątkiem była Francja, zainteresowana kontraktem na budowę sieci elektrowni atomowych, którą to zgodę doradzałem uzależniać od francuskiej pomocy w przeprowadzeniu „resetu” między Polską i Komisją Europejską oraz odblokowania należnych Polsce funduszy z Krajowego Planu Odbudowy. Bez nadmiernej wiary, że Francja się takiego zadania skutecznie podejmie. Stąd dwie długie rozmowy z Emmanuelem Macronem w czasie otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Tokio i potem w czasie wizyty roboczej w Paryżu traktowałem w kategoriach budowy ewentualnej wartości dodanej.

Poza oczywistymi korzyściami z rozwoju relacji z państwami naszego sąsiedztwa aktywność na Wschodzie miała z jednej strony przełamać narrację o tym, że Polska jest „izolowana w sferze międzynarodowej”,

⁶ Na zaniedbania w tej sprawie zwrócił mi uwagę ówczesny rzecznik prezydenta – Błażej Spychalski.

a z drugiej zbudować pozycję Prezydenta RP w świecie postcovidowym, gdy działalność państw dopiero ożywała. Wsparcie dla demokracji na Wschodzie, w oczywisty sposób o wiele bardziej szczere niż w części państw Zachodu, miało z kolei być „odtrutką” na narrację, że polski rząd łamie zasady „demokratycznego państwa prawa”.

Prezydent Andrzej Duda posiadał wszelkie cechy oraz umiejętności, by stać się liderem Europy Środkowo-Wschodniej. Jest otwarty na politykę wschodnią, dobrze nawiązuje relacje interpersonalne, które w wielu z państw regionu odgrywają nieproporcjonalnie duże znaczenie, ma też całkowicie czystą kartę w kontaktach z Rosją, a przede wszystkim jest uznany jako współinicjator idei Trójmorza. W sprawach historycznych z Ukrainą zajmował zawsze pryncypialną⁷, ale nie konfrontacyjną postawę, a w relacjach polsko-białoruskich, w mojej ocenie, niezwykle ważną rolę odegrał jego gest z czerwca 2021 r., kiedy jako Prezydent odwiedził Zaleszany, gdzie oddał hołd białoruskim ofiarom oddziału „Burego”⁸.

Przed wszystkim jednak Duda okazywał szacunek liderom regionu niezależnie od realnej wagi politycznej ich państw. Jego praktyką było np. nieodmawianie spotkań nawet urzędnikom niższej rangi (szefom parlamentów, premierom, ministrom spraw zagranicznych) odwiedzającym Polskę, o ile reprezentowali oni jedno z państw Europy Środkowo-Wschodniej. Budowało to jego wizerunek wśród elit politycznych tych krajów i wpisywało się w postawę, którą

⁷ W 2018 r. Duda bardzo jasno odrzucił w sprawie Wołynia symetryzm. „To nie była żadna wojna między Polską a Ukrainą, to była zwykła czystka etniczna, tak byśmy to dziś nazwali. Po prostu chodziło o to, żeby Polaków z tych terenów usunąć. Takie decyzje zostały wówczas podjęte na szczeblu politycznym przez ukraińską organizację OUN-B, zlecone do wykonania UPA, która niestety wywiązała się ze swojego zadania” – mówił. Zob.: *W 75. rocznicę rzezi wołyńskiej Prezydent oddał cześć pomordowanym*, 8 lipca 2018 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/w-75-rocznice-rzezi-wozynskiej-prezydent-na-ukrainie-oddaje-czesc-pomordowanym-rodakom,3047> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁸ Uważam ten historyczny gest, za którego twórcę i pomysłodawcę uchodzi późniejszy szef BPM Wojciech Kolarski, za jeden z filarów późniejszych relacji z diasporą białoruską. Ułatwia on również dialog polsko-ukraiński, ponieważ uniemożliwia oskarżanie Polski o nieumiejętność rozliczenia się z własnymi ciemnymi kartami na wschodzie. Zob.: *Prezydent Duda oddał cześć Białorusinom zamordowanym przez żołnierzy „Burego”*, 8 czerwca 2021 r., <https://wiadomosci.onet.pl/bialystok/podlasie-prezydent-zlozyl-kwiaty-przy-pomniku-pomordowanych-bialorusinow/fzby5c3> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

w odniesieniu do niemieckiej polityki określono kiedyś jako *Kultur der Zurückhaltung*, kulturę samoograniczania. Nawiązywał też liczne przyjaźnie z liderami regionu, czasem trwające znacznie dłużej niż ich prezydentury⁹.

Realizując wybrane przez siebie elementy tej polityki Prezydent – w porozumieniu z rządem Mateusza Morawieckiego i przy wsparciu MSZ – realizował w drugiej połowie 2021 r. kilka głównych projektów:

- Wsparcie dla reform w Mołdawii rozpoczęte od przyjęcia *ad hoc* zaproszenia na 30-lecie niepodległości Mołdawii i odbycie przy okazji nieplanowanej wcześniej wizyty dwustronnej, zorganizowanej w ekspresowym tempie. Jego efektem miało być powołanie na prośbę prezydenta Pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw Wspierania Reform w Republice Mołdawii¹⁰ oraz obsadzenie przez polskich doradców części stanowisk w nowym mołdawskim rządzie. Te projekty były inicjowane przez Prezydenta, a w fazie realizacji przekazywane rządowi do wykonania. Część z nich – jak obsadzenie nowej ekipy polskimi doradcami – pozostała niestety na papierze. Polska udzieliła natomiast Mołdawii całkowicie realnej pomocy na przełomie października i listopada 2021 roku gdy w odpowiedzi na próbę narzucenia przez Gazprom Mołdawii nowych cen gazu i uderzenia w ten sposób w prozachodnie władze, PGNiG jako pierwsza nierosyjska firma w historii rozpoczęło dostawę surowca zmuszając Gazprom do obniżenia ceny¹¹.
- Wsparcie dla demokratycznej Białorusi. Jego jednoznaczną deklaracją było niewywołane, będące własną inicjatywą Prezydenta, nagranie do Białorusinów, wygłoszone częściowo w języku

⁹ Do takich należą relacje Andrzeja Dudy z prezydentem Litwy Gitanasem Nausėdą oraz byłymi prezydentami Czech, Słowacji, Słowenii, Węgier i Chorwacji: Milošem Zemanem, Andrejem Kiską, Jánosem Áderem i Kolindą Grabar-Kitarović.

¹⁰ Zarządzenie nr 177 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 września 2021 r. w sprawie ustanowienia Pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw Wspierania Reform w Republice Mołdawii, „Monitor Polski”, 9 września 2021 r., poz. 825.

¹¹ Kryzys gazowy w Mołdawii. Prezydent RP: mamy coraz więcej narzędzi, by przeciwstawiać się szantażom gazowym, money.pl, 31 października 2021 r., <https://www.money.pl/gospodarka/zamieszanie-z-moldawia-prezydent-rp-mamy-coraz-wiecej-narzedzi-by-przeciwstawiac-sie-szantażom-gazowym-6699707904023456a.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

białoruskim w rocznicę Porozumień Sierpniowych 1980 r.¹². Sama treść była dość prosta i zapewniała białoruskich emigrantów, że mogą w Polsce pozostać i że Polska nie odstąpi od popierania ich sprawy. Ponieważ jednak sam fakt użycia języka białoruskiego, planowany jako „odtrutka” na rosyjską propagandę sugerującą, że Polska nie szanuje Białorusinów, wywołał bardzo szybką, pozytywną reakcję przedstawicieli otoczenia Cichanouskiej¹³, ten zabieg Prezydent powtórzył występując na uroczystym posiedzeniu Sejmu Litwy z okazji 230-lecia Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów, gdzie obszernie fragmenty swojego wystąpienia powiedział po litewsku¹⁴ i otrzymał długą owację na stojąco¹⁵.

- Intensyfikację współpracy z Litwą, Łotwą i Estonią. Prezydenci tych krajów spotykali się przez całą drugą połowę 2021 i cały 2022 r. wielokrotnie przy okazji różnych formatów, a kulminacją ich bliskiej współpracy był wspólny wyjazd do Kijowa już w czasie wojny w kwietniu 2022 r. Prezydenta Dudę łączą szczególnie bliskie, osobiste relacje z prezydentem Litwy Gitanasem Nausėdą.
- Podkreślanie swojego sprzeciwu wobec Nord Stream 2, budowanie w ten sposób własnego autorytetu i wskazywanie osób

¹² *Przesłanie Prezydenta RP do Białorusinów*, oficjalny kanał Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na portalu Youtube.com, 31 sierpnia 2021 r., <https://www.youtube.com/watch?v=t6ItiThz9MQ> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹³ Wkrótce z inicjatywy białoruskiej przy wsparciu Instytutu Pileckiego w Berlinie nawiązany został nieoficjalny kontakt między jej przedstawicielem odpowiedzialnym za politykę zagraniczną, a w BPM KPRP i rozpoczęły się prace nad serią rozmów Prezydenta RP ze Swołaną Cichanouską. Do tej pory jej środowisko skłaniało się raczej ku uczestniczeniu w projektach realizowanych przez polską opozycję i wstrzemięźliwie zachowywało się wobec rządu Zjednoczonej Prawicy oraz prezydenta Dudy. Od 2021 r. BPM bardzo intensywnie współpracowało ze środowiskiem Cichanouskiej.

¹⁴ *Uroczyste posiedzenie litewskiego Sejmu z okazji 230-lecia Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów*, oficjalny kanał Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na portalu Youtube.com, 31 sierpnia 2021 r., <https://www.youtube.com/watch?v=G500FSvTx9g> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵ Kwestia językowa, która odegrała kolosalną rolę w tworzeniu się narodów i narodowości w XIX-wiecznej Europie Wschodniej, według mnie jest znacznie silniejsza niż w Europie Zachodniej. Dlatego okazywanie szacunku językom państw mogących wobec Polski mieć – słuszne bądź nawet urojone – poczucie krzywdy jest poważnym elementem budowy wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent RP, o ile jest w stanie wykonać to dobrze, powinien używać tego instrumentu, przemawiając w całości lub w części w językach narodowych w całym regionie.

odpowiedzialnych za budowę jako współwinnych pogorszenia się sytuacji bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁶. Za część tych działań Prezydent był krytykowany przez krajowe media, np. po tym, jak nie doszło do jego spotkania z ustępującą kanclerz Niemiec Angelą Merkel w czasie jej pożegnalnej wizyty w Polsce¹⁷.

- Sondowanie możliwości zbudowania osobistej relacji z Wołodymyrem Zełenskim oraz jego ośrodkiem prezydenckim. Urząd prezydenta jest bez wątpienia głównym ośrodkiem władzy na Ukrainie, a osobą odpowiedzialną za jego politykę zagraniczną został Andrij Sybiha, z którym niemal jednocześnie opuściliśmy Turcję, gdzie służyliśmy jako ambasadorowie swoich krajów, zaprzyjaźniliśmy się i dość dużo czasu poświęcaliśmy dyskusjom o przyszłości stosunków polsko-ukraińskich, sprawie wołyńskiej i wielu innych aspektach wspólnych relacji. Wołodmyr Zełenski był w Polsce na obchodach 3 maja 2021 r., z kolei Andrzej Duda do wybuchu wojny był dwukrotnie na Ukrainie i jeden raz podejmował Wołodymyra Zełenskiego w Polsce, odbywał z nim również liczne rozmowy telefoniczne. Celem numer jeden była początkowo próba wypracowania konsensusu w sprawach historycznych, a następnie podtrzymywanie Ukrainy w oporze wobec żądań rosyjskich. W styczniu 2022 r. rozmowy obu przywódców coraz bardziej zdominował temat nadchodzącej wojny i sposobu komunikacji oraz koordynacji działań przez oba kraje.

¹⁶ W 25-minutowym wystąpieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym Prezydent RP poświęcił około 20 proc. czasu polskiemu sąsiedztwu wschodniemu, w tym sytuacji na Ukrainie, Białorusi i w Mołdawii. Mówił też: „Uczestniczyłem niedawno w szczycie Platformy Krymskiej w Kijowie i byłem tam jednym z nielicznych przywódców bogatej Północy. Szukałem tam wzrokiem tych, którzy budowali i zaakceptowali budowę rurociągu Nord Stream 2. Nie znalazłem ich”. Zob.: *Poland – President Addresses United Nations General Debate, 76th Session*, kanał Narodów Zjednoczonych na portalu Youtube.com, 21 września 2021 r., <https://www.youtube.com/watch?v=rY50s2N-GhU> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁷ B. T. Wieliński, *Odwet Dudy na Merkel*, Wyborcza.pl, 12 września 2021 r., <https://wyborcza.pl/7,75399,27562248,odwet-dudy-na-merkel.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); J. Bielecki, *Duda znajdzie czas dla Merkel?*, Rzeczpospolita, 9 września 2021 r., <https://www.rp.pl/dyplomacja/art18903791-duda-znajdzie-czas-dla-merkel> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Te kierunki uzupełniał szereg innych, również najczęściej związanych z Europą Środkowo-Wschodnią: nacisk we wszystkich rozmowach na kontynuowanie projektów Trójmorza, szukanie partnerów na Bałkanach, aż do osobistego zaangażowania się Prezydenta w mediacje między Bułgarią i Macedonią Północną czy współpracę prezydentów Grupy Wyszehradzkiej, bardzo mocno osłabionej dopiero po wybuchu wojny na Ukrainie, ale w końcu 2021 r. wciąż jeszcze aktywnej.

Ta polityka była od samego początku zamierzona, a dokonany wybór wzmacniały dodatkowo wydarzenia w pobliżu polskich granic – najpierw wywołany przez reżim Aleksandra Łukaszenki kryzys na granicy polsko-białoruskiej, a następnie zbliżająca się wojna na Ukrainie.

Agresja hybrydowa reżimu Łukaszenki, wykształcenie mechanizmu koordynacji prezydent-rząd

Atak hybrydowy z użyciem ściągniętych na granicę migrantów został zapowiedziany przez Aleksandra Łukaszenkę 2 lipca 2021 r. i początkowo był realizowany jako agresja hybrydowa przeciwko granicom Litwy. Od samego początku uważaliśmy za kwestię czasu jego przesunięcie na granicę polsko-białoruską. Pierwsze oznaki, że tak się dzieje, pojawiły się na przełomie lipca i sierpnia, a kluczowa faza zdaje się przypadać na okres między 8 sierpnia a 11 listopada 2021 r.

Andrzej Duda uważał, że celem jest stworzenie w Polsce kryzysu uchodźczego, który ma destabilizować kraj przed zakładanym większym wydarzeniem (jak się okazało, była nim agresja Rosji przeciwko Ukrainie). Był zwolennikiem twardej obrony granicy, a jednocześnie zdawał sobie sprawę, że należy zapewnić maksymalnie humanitarne traktowanie imigrantów – postrzegał ich jako ofiary reżimu Łukaszenki, a nie jako sprawców kryzysu. Był przekonany, że Łukaszenka działa na zlecenie Moskwy. Przewidywał, że prawdziwy kryzys humanitarny nadejdzie zimą, gdy w lasach pojawią się liczne przypadki zamarznięć.

Zakładał, że w kształtowaniu polskiej odpowiedzi są trzy możliwe opcje: ignorowanie kryzysu ze świadomością, że fala imigrantów i tak dotrze do Niemiec, reakcja „standardowa”, a więc tworzenie obozów dla uchodźców po polskiej stronie granicy i wzywanie na pomoc organizacji międzynarodowych oraz reakcja „siłowa”, a więc maksymalne uszczelnienie granicy i niedopuszczanie do jej przekraczania. Pierwsza z opcji najprawdopodobniej doprowadziłaby do wprowadzenia przez Niemcy kontroli na granicy z Polską, kryzys polityczny w ramach UE oraz analogiczny kryzys uchodźczy, tym razem na zamkniętej granicy polsko-niemieckiej. Druga opcja stanowiłaby zachętę dla reżimu Łukaszenki, by zwiększyć napływ migrantów, choćby wielokrotnie, i doprowadzić w Polsce do destabilizacji wewnętrznej, w tym możliwego kryzysu rządowego. Trzecia opcja, choć prowadząca do propagandowej akcji przeciwko Polsce i zapewne potępienia jej „brutalności”, *de facto* w największym stopniu prowadziła do zatrzymania kryzysu, bo groziła, że „kryzysem uchodźczym” zostanie dotknięta sama Białoruś. Podzielałem ten pogląd.

W wystąpieniu na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Andrzej Duda oskarżył przy tym Łukaszenkę o wykorzystywanie nieszczęścia nielegalnych imigrantów, ich instrumentalizację i o deptanie ich godności¹⁸. Jednocześnie na jednym z posiedzeń z kluczowymi członkami rządu odpowiedzialnymi za ochronę granicy Prezydent bardzo jasno zakomunikował rządowi, że wszelkie działania wobec migrantów muszą obejmować dbanie o ich życie i zdrowie. Kierował się przy tym nie tylko przesłankami humanitarnymi, lecz także dbałością o wizerunek państwa i przeciwdziałaniem powstaniu poważnego kryzysu humanitarnego o dużej liczbie ofiar. Prezydent wychodził też z założenia, że humanitarny system ochrony granicy musi być w pełni gotowy przed zimą, zanim sytuacja stanie się dramatycznie niebezpieczna¹⁹.

¹⁸ Zob.: *Poland – President Addresses...*, *op. cit.*

¹⁹ Paradoksalnie o porażce Łukaszenki w kryzysie granicznym 2021 r. zadecydował – w mojej ocenie – jego błąd po masowym szturmie kurdyjskich uchodźców na przejścia graniczne 8 listopada 2021 r. Reżim skierował dużą część z nich do przekształconych na noclegownie magazynów w pobliżu granicy. W ten sposób przestało istnieć najpoważniejsze zagrożenie humanitarne – że osoby, którym uniemożliwiono przekroczenie granicy, znajdują się w stanie zagrożenia życia.

Ta sprawa zajmowała dużą część rozmów z innymi przywódcami. Prezydent Duda zapewnił poparcie dla polskich działań ze strony przywódców państw bałtyckich²⁰, oświadczenie prezydentów Grupy Wyszehradzkiej²¹, a także – co w mojej ocenie było niezwykle ważne – wyraźne stanowisko liderki demokratycznej Białorusi Swiatłany Cichanouskiej²².

W imieniu Prezydenta i za jego aprobatą nawiązałem też kontakt z MSZ Turcji, żądając wprowadzenia restrykcji dla linii lotniczych przewożących migrantów na Białoruś i powołując się na niedawną pomoc Andrzeja Dudy w uratowaniu tureckiego sezonu turystycznego, gdy dzięki interwencji Prezydenta zdjęto Turcję z listy krajów objętych tuż przed latem obostrzeniami wyjazdowymi. 12 listopada tureckie linie lotnicze wydały zakaz sprzedaży obcokrajowcom biletów na Białoruś²³.

Prezydent jako zwierzchnik sił zbrojnych parokrotnie odwiedzał też granicę i spotykał się z żołnierzami oraz strażnikami granicznymi. Przede wszystkim jednak kryzys graniczny pomógł w wypracowaniu mechanizmu, który rzutował później na sprawność aparatu państwowego wobec nadciągającej wojny. To wtedy Prezydent zaczął zwoływać narady w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego z udziałem

²⁰ *Wspólne oświadczenie Prezydentów Estonii, Łotwy, Litwy i Polski w sprawie Białorusi*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, 23 sierpnia 2021 r., <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9098,Wspolne-oswiadczenie-Prezydentow-Estonii-Lotwy-Litwy-i-Polski-w-sprawie-Bialorus.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

²¹ *Joint Statement of the Presidents of the Visegrad countries regarding the situation on the borders of Poland, Lithuania and Latvia*, 29 listopada 2021 r., <https://t.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/joint-statement--of-the-presidents-of-the-visegrad-countries--regarding-the-situation-on-the-borders-of-poland-lithuania,45632> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

²² M. Makowski, *Cichanouska: To nie Polska jest odpowiedzialna za kryzys na granicy, tylko Łukaszenka*, WP, 12 października 2021 r. <https://wiadomosci.wp.pl/cichanouska-to-nie-polska-jest-odpowiedzialna-za-kryzys-na-granicy-tylko-lukaszenka-6692960238131840a?pvclid=01JZ39KP029FDJ0MFP26Z2NXJE> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

²³ Nie przypisuję sobie przy tym sprawstwa, zakładając, że równoległe naciski mogły mieć miejsce ze strony Litwy, Komisji Europejskiej i innych aktorów. Podstawowym argumentem na rzecz zaprzestania lotów przez Stambuł był w naszym przypadku fakt, że w lipcu 2021 r. Prezydent Duda doprowadził do wprowadzenia Turcji na listę krajów, wobec których w sezonie turystycznym obowiązywały bardziej liberalne przepisy dotyczące podróży. Zob.: *Tureckie linie lotnicze wprowadziły zakaz sprzedaży biletów na loty na Białoruś*, Wyborcza.pl, 11 listopada 2021 r., <https://wyborcza.pl/7,75399,27795080,pap-tureckie-linie-lotnicze-wprowadza-zakaz-sprzedazy-biletow.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

jego samego i jego kluczowych współpracowników, premiera, najważniejszych członków rządu, głównych dowódców sił zbrojnych i szefów służb, popularnie nazwany „gabinetem wojennym”²⁴. Ta forma komunikacji, którą w 2022 r. zastosowano – według moich wyliczeń – 24 razy, okazała się bardzo skutecznym sposobem przyspieszania działań aparatu państwowego. Kryzys graniczny doprowadził do wypracowania jej formy i operacyjności jeszcze przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Zmieniał się wyłącznie jej skład, sama struktura dyskusji pozostawała natomiast dość standardowa. Spotkania trwały od kilkunastu minut do kilku godzin, za każdym razem uczestniczył w nich Prezydent Duda, w zdecydowanej większości premier Morawiecki i/lub koordynujący prace resortów „siłowych” wicepremier Kaczyński, szef KPRM Michał Dworczyk oraz ministrowie obrony (Mariusz Błaszczak), spraw zagranicznych (Zbigniew Rau, czasem zastępowany przez wiceministra Marcina Przydacza) i spraw wewnętrznych (Mariusz Kamiński). Armię reprezentowali szef sztabu generalnego gen. Rajmund Andrzejczak oraz Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Tomasz Piotrowski, niemal za każdym razem reprezentowani byli szefowie AW, ABW, SKW i SWW, czasem CBA, oraz Komendant Główny Straży Granicznej gen. dyw. Tomasz Praga, w prawie wszystkich „gabinetach wojennych” brał udział Szef BBN Paweł Soloch (który swoją funkcję przestał pełnić dopiero pod koniec 2022 r.), w zdecydowanej większości z nich brałem udział jako szef BPM. Częstym uczestnikiem był też Szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szrot, a także rzecznik rządu Piotr Müller. Taki skład pozwalał na natychmiastowe rozdysponowanie zadań, wdrożenie ich w życie przez główne instytucje państwa, uniknięcie sporów, a także posługiwanie się wspólnym przekazem medialnym. Przez cały okres spotkań „gabinetów wojennych” uczestniczyli w nich sporadycznie dopraszani eksperci lub dyplomaci (np. Krzysztof Krajewski i Maciej Lang, ambasadorowie RP w Rosji i Rumunii), a także goście ukraińscy

²⁴ Twórcą tego popularnego określenia jest najprawdopodobniej Paweł Szrot, wówczas Szef Gabinetu Prezydenta RP i współorganizator znacznej części omawianych spotkań.

(np. minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba, który referował stan negocjacji rosyjsko-ukraińskich) lub amerykańscy (np. Dyrektor CIA William Burns i Dyrektor Wywiadu Narodowego w gabinecie prezydenta USA Avril Haines).

Za każdym razem dyskusję rozpoczynało wystąpienie Prezydenta, po czym głos oddawano przedstawicielom służb dla zreferowania sytuacji na granicy lub – później – na froncie. Następnie Prezydent udzielał głosu przedstawicielom rządu, a całość kończyła swobodna dyskusja. Czasem w jej trakcie wypracowywano oświadczenia i dokumenty. Obrady nie były protokołowane i nagrywane, ich szczegóły były też objęte klauzulą. Stąd w niniejszym opracowaniu ich konkluzje pojawiają się wyłącznie w odniesieniu do oświadczeń i faktów, które zostały później upublicznione.

Ośrodek prezydencki wobec relacji polsko-amerykańskich

20 stycznia 2021 r. 46. prezydentem USA został Joe Biden. Po pierwszej prezydenturze Donalda Trumpa, z którym Andrzej Duda wypracował dobre relacje, tę zmianę uznawano za niekorzystną dla rządzącej Polską większości parlamentarnej i dla samego Prezydenta. W środowiskach Demokratów dominował brak przychylności dla konserwatywnych rządów w Europie oraz tendencja do poszukiwania możliwie daleko idącej synergii z Komisją Europejską i największymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, w szczególności z Niemcami. Symptodem tego ostatniego było zniesienie w maju 2021 r., wprowadzonych przez administrację Trumpa, sankcji przeciwko gazociągowi Nord Stream 2²⁵. Był to krok bardzo negatywnie odbierany wśród polskiej elity władzy, w tym przez samego Prezydenta Andrzeja Dudę. Z naszej perspektywy jednoznaczne opowiedzenie się przez USA za „niemieckim przywództwem” w Europie, połączone z negatywnymi doświadczeniami z administracją prezydenta Obamy w czasie pierwszej agresji rosyjskiej na Ukrainę w 2014 r.,

²⁵ *U.S. waives sanctions on Nord Stream 2 as Biden seeks to mend Europe ties*, Reuters, 19 maja 2021 r., <https://www.reuters.com/business/energy/us-waive-sanctions-firm-ceo-behind-russias-nord-stream-2-pipeline-source-2021-05-19/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

w czasie gdy Biden był wiceprezydentem, budziło uzasadnione obawy, że USA nie zamierzają wykazywać się nadmierną asertywnością wobec Rosji i że nad głowami Europy Środkowo-Wschodniej może zostać zawarte „historyczne porozumienie” z prezydentem Putinem. Z kolei przyjęta retoryka proponująca konfrontację „świata demokratycznego” ze „światem autorytarnym”, w świetle sposobu, w jaki przedstawiano Polskę (i Węgry), groziła z tej perspektywy, że Polska nie zostanie w pełni zaliczona w poczet pierwszego z obozów. Był to zresztą jeden z motywów, które również zadecydowały o aktywności Prezydenta Dudy wobec demokratycznej Białorusi i o jego zaangażowaniu w Mołdawię. Pozwalały bowiem przedstawiać Polskę jako promotora demokracji na Wschodzie i osłabiać zarzuty o brak czystej karty w tym względzie.

Między otoczeniem prezydenta Dudy i prezydenta Bidena brakowało realnych kontaktów, a polski Prezydent postrzegany był w nowej administracji jako „przyjaciel Trumpa”. Choć asymetryczne gratulacje „za udaną kampanię prezydencką”²⁶ i złożenie ich Bidenowi dopiero po zaprzysiężeniu²⁷ nie odbiły się w USA szerokim echem, to utwierdzały w tym przekonaniu wielu uważających, że „polski konserwatywny prezydent” nie buduje dobrych relacji z nowym gospodarzem Białego Domu. Do wybuchu wojny prezydenci Duda i Biden widzieli się tylko raz – w kuluarach szczytu NATO w czerwcu 2021 r.²⁸. Choć daleki jestem od bagatelizowania tego spotkania i nazywania go – jak część mediów – „spotkaniem przy windzie” (o spotkaniu Biden-Duda poinformowała również strona amerykańska,

²⁶ *Prezydent Andrzej Duda: Gratulacje dla Joe Bidena za udaną kampanię prezydencką*, 7 listopada 2020 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydent-andrzej-duda-gratulacje-dla-joe-bidena-za-udana-kampanie-prezydencka,1950> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

²⁷ *Andrzej Duda pogratulował Joe Bidenowi objęcia urzędu Prezydenta USA*, 20 stycznia 2021 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/listy/andrzej-duda-pogratulowal-joe-bidenowi-objecia-urzedu-prezydenta-usa,6383> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

²⁸ *Prezydent Andrzej Duda na szczycie NATO w Brukseli*, 15 czerwca 2021 r., <https://www.prezydent.pl/multimedia/wideo/prezydent-na-szczycie-nato-w-brukseli,789,23> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

która nie zrobiłaby tego, gdyby był to klasyczny *pull-aside*²⁹), to w połowie 2021 r. perspektywa spotkania Biden-Duda lub wizyty którekolwiek z prezydentów u drugiego wydawała się odległa³⁰. W tym okresie kontakty polsko-amerykańskie odbywały się głównie za pośrednictwem MSZ. W lutym minister Zbigniew Rau spotkał się w Waszyngtonie z sekretarzem stanu Antonym Blinkenem³¹, a w czerwcu rozmawiał z nim telefonicznie³². Dużą rolę w roboczych kontaktach z Amerykanami odgrywał w tym czasie wiceminister Przydacz³³.

Warto nadmienić, że Stany Zjednoczone przez znaczną część 2021 r. nie miały w Polsce ambasadora, a placówką kierował *chargé d'affaires*. W oczywisty sposób nie sprzyjało to intensyfikacji kontaktów.

Wszystko to składało się na obraz administracji Bidena jako mało przychyłnej polskiemu rządowi, niezainteresowanej intensyfikacją relacji z Polską i przychylnie spoglądającej na niemiecką wizję współpracy Europa-USA, obejmującą m.in. bardziej elastyczne podejście do Rosji i jej polityki. Wizerunek administracji 46. prezydenta USA osłabiała też nieudana ewakuacja z Kabulu, która w sierpniu 2021 r. przekształciła się w kryzys humanitarny. W jego rozbrajaniu

²⁹ *Readout of President Biden's Meeting with President Andrzej Duda of Poland*, The White House, 14 czerwca 2021 r., <https://bidenwhitehouse.archives.gov/briefing-room/statements-releases/2021/06/14/readout-of-president-bidens-meeting-with-president-andrzej-duda-of-poland/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

³⁰ W trakcie przygotowań do wyjazdu Prezydenta RP na Sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych prosiłem Ambasadę RP oraz podległe mi Biuro Polityki Międzynarodowej o niewystępowanie o spotkanie z prezydentem Bidenem, zakładając, że zgoda strony amerykańskiej jest mało prawdopodobna, a wyciek o takich (nieudanych) staraniach, stawiający polskiego prezydenta w złym świetle, o wiele prawdopodobniejszy. Andrzej Duda w swoim wystąpieniu na sesji bardzo mocno i jednoznacznie skrytykował tych, którzy „budowali i umożliwili budowę” Nord Stream 2.

³¹ *Secretary Antony J. Blinken and Polish Foreign Minister Zbigniew Rau Before Their Meeting*, U.S. Department of State, 4 lutego 2021 r., <https://2021-2025.state.gov/secretary-antony-j-blinken-and-polish-foreign-minister-zbigniew-rau-before-their-meeting/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

³² *Rozmowa telefoniczna ministra Zbigniewa Raua z sekretarzem stanu USA Antonym J. Blinkenem*, 17 czerwca 2021 r., <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/rozmowa-telefoniczna-ministra-zbigniewa-raua-z-sekretarzem-stanu-usa-antonym-j-blinkenem> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

³³ Na wyraźne obniżenie kontaktów na najwyższym szczeblu zwracali uwagę także analitycy PISM. Zob.: A. Dąbrowski, Ł. Kulesa, M. Piotrowski, *Relacje polsko-amerykańskie w czasie prezydentury Joe Bidena*, 14 lipca 2021 r., <https://www.pism.pl/publikacje/relacje-polsko-amerykanskie-w-czasie-prezydentury-joe-bidena> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Polska odegrała ponadnormatywną rolę (procesem zarządzał w kraju wiceminister Przydacz, a na miejscu były ambasador w Afganistanie Maciej Lang, sprowadzony pośpiesznie z ambasady w Rumunii).

Nie poprawiły tego wizerunku pierwsze reakcje na doniesienia o koncentracji rosyjskich wojsk na granicy rosyjsko-ukraińskiej. Na dwa dni przed rozmową z Władimirem Putinem 8 grudnia³⁴ prezydent Biden odbył konferencję telefoniczną wyłącznie z przywódcami zachodniej Europy, pomijając Polskę i inne kraje naszego regionu. Jego rozmówcami byli prezydent Francji, kanclerz Niemiec oraz premierzy Wielkiej Brytanii i Włoch, a w oświadczeniu znalazło się lansowane przez Francję i Niemcy, a zwalczane później przez Polskę, wezwanie do „implementacji porozumień mińskich”³⁵. W tym czasie Polska miała już informację, że Rosjanie w rozmowach z Amerykanami proponując globalne porozumienie, składają również propozycję redukcji sił amerykańskich w Europie Środkowo-Wschodniej. Dopiero po rozmowie z Putinem Biały Dom zaproponował połączenie telefoniczne prezydenta Bidena z przywódcami Dziewiątki Bukaresztańskiej.

Był to dość nietypowy format rozmowy asymetrycznej, w której strona amerykańska wskazała dwóch rozmówców po drugiej stronie – w imieniu B9 głos mieli zabrać (dokładnie w tej kolejności) Gitanas Nausėda i Andrzej Duda. Paradoksalnie ten narzucony format, nieuwzględniający zasad protokołu i zasady równości państw, okazał się dla Polski bardzo dużą szansą na przekazanie swojego stanowiska. Oświadczenie, które Prezydent odczytał, zostało stworzone na linii MSZ-BPM, zaakceptowane przez rząd i Prezydenta, a następnie Stały Przedstawiciel przy NATO, ambasador Tomasz Szatkowski, uzyskał poparcie dla niego ze strony 8 spośród 9 państw B9. Duda otrzymał zatem mandat do wystąpienia w imieniu prawie całej Europy Środkowo-Wschodniej i blisko jednej trzeciej państw NATO. Celem było

³⁴ *Biden warns Putin of ‘strong measures’ amid Ukraine invasion fears*, BBC, 8 grudnia 2021 r., <https://www.bbc.com/news/world-europe-59567377> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

³⁵ *Readout of President Joe Biden’s Call with European Allies*, The White House, 6 grudnia 2021 r., <https://bidenwhitehouse.archives.gov/briefing-room/statements-releases/2021/12/06/readout-of-president-joe-bidens-call-with-european-allies/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

storpedowanie rozmów z Rosją o redukcji obecności USA w Europie Środkowej i przekonanie USA do twardej linii wobec Rosji.

Wystąpienie Dudy było bardzo zawoalowaną krytyką dotychczasowych działań USA³⁶. Jako wzór Prezydent przedstawił Baracka Obamę i jego decyzję z 2016 r. o rotacyjnej obecności sił amerykańskich w Europie Środkowej. „I co zrobiła Rosja” – mówił – „Nic, bo Rosja znakomicie rozumie język siły”. Duda prosił też o stosowanie wobec Europy Środkowo-Wschodniej zasady „nic o nas bez nas”, używając wyrażenia, które w odpowiedzi prezydent Biden powtórzył bodajże dwukrotnie. Wbrew wcześniejszym ograniczeniom dopuszczono do głosu jeszcze dwóch przywódców państw i rządów, których wystąpienia zawierały elementy podobne do wypowiedzi polskiego Prezydenta.

Znamienny i symboliczny był fakt, że wcześniej tego samego dnia odbywał się zwołany przez Bidena wirtualny Szczyt Demokracji – wczesny projekt jego administracji, w myśl którego państwa miały brać na siebie zobowiązania w dziedzinie wzmacniania demokratycznego zarządzania. Prezydent Duda – zgodnie z przyjętymi założeniami – zobowiązał się w imieniu Polski do dalszego wspierania ruchów demokratycznych na Wschodzie, a wraz z nim wystąpiła przebywająca w Warszawie Swiatłana Cichanouska³⁷. Realizację tego pomysłu poprzedzono długimi negocjacjami z jej otoczeniem. Owocem jest opisany już dialog BPM – gabinet Cichanouskiej.

Oba wydarzenia tego samego dnia budowały wizerunek polskiego Prezydenta jako lidera Europy Środkowo-Wschodniej. Wzmacniały w ten sposób jego pozycję wobec USA. Duda wychodził na racjonalnego przywódcę, którego postulaty były też zapewne zbieżne z opinią części doradców prezydenta Bidena. Fakt, że Polska mogła mówić w imieniu całego regionu, na pewno dodawał wystąpieniu

³⁶ Andrzej Duda rozmawiał z Joe Bidenem i przywódcami B9, 9 grudnia 2021 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/andrzej-duda-rozmawial-z-joe-bidenem-i-przywódcami-b9,46510> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); *Readout of President Joseph R. Biden, Jr.'s Participation in the Bucharest Nine Virtual Summit*, 9 grudnia 2021 r., https://pl.usembassy.gov/bucharest_biden/ (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

³⁷ *Szczyt dla Demokracji z udziałem Prezydenta RP*, 9 grudnia 2021 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/szczyt-dla-demokracji-z-udzialem-prezydenta-rp,46419> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

siły politycznej. Dodatkowo – w mojej ocenie – Dudę wzmocniły relacje z Zełenskim (w 2021 r. ich kontakty były coraz bardziej intensywne) oraz zawetowanie 27 grudnia projektu Ustawy o radiofonii i telewizji, popularnie zwanej przez media opozycyjne „lex TVN”³⁸. Przy okazji zaświadczam, że w sprawie tej ustawy nie dopuszczono do żadnych bezpośrednich nacisków na Prezydenta ze strony przedstawicieli administracji USA, a także Komisji Europejskiej. Andrzej Duda podjął decyzję bez nacisków z zagranicy.

Dzień po wecie odbyła się rozmowa szefów BPM i BBN z Narodowym Doradcą ds. Bezpieczeństwa Prezydenta USA – Jake’iem Sullivanem. Ponieważ temat ustawy był wyczerpany, rozmowa w znacznej większości poświęcona została sprawie Ukrainy. Wspólnie z Pawłem Solochem wyraziłem opinię, że Stany Zjednoczone powinny zwiększyć dostawy broni dla Ukrainy i zapowiedzieć, że w przypadku eskalacji te dostawy będą rosnać. Przekonywałem Sullivana – w oparciu o swoje własne rozmowy z przedstawicielami administracji Zełenskiego – że Ukraińcy nie domagają się obecności obcych wojsk, w tym armii USA, a jedynie pomocy w wyposażeniu armii ukraińskiej. Podobnie mówiłem w czasie naszego spotkania w Waszyngtonie 15 lutego 2022 r. Wówczas również przekazałem, że w wypadku rosyjskiego ataku Polska jest gotowa być hubem dla dostaw broni i *de facto* odegrać rolę, która w czasie wojny w Afganistanie w latach 80. przypadła Pakistanowi³⁹.

Te rozmowy zapoczątkowały moją bardzo bliską współpracę z Jake’iem Sullivanem, z którym pozostawaliśmy w stałym kontakcie w czasie wojny, a także w koleżeńskich reakcjach już po moim odejściu z Kancelarii Prezydenta w styczniu 2023 r. Był to w czasie

³⁸ *Prezydent zawetował ustawę o radiofonii i telewizji*, 27 grudnia 2021 r., <https://t.prezydent.pl/prawo/zawetowane/prezydent-zawetowal-ustawy-o-radiofonii-i-telewizji,47225> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

³⁹ Za to porównanie i powiedzenie, że „Polska jest gotowa być Pakistanem tej wojny”, byłem potem krytykowany przez towarzyszących mi dyplomatów. Podtrzymuję jednak swoją opinię, że próbując osiągnąć cel, należy posługiwać się paralelami zrozumiałymi dla rozmówcy. W Polsce porównanie to doprowadziło do nazywania później w części środowisk wojskowych i bezpieczeństwa hubu pod Rzeszowem „Rzeszawarem”, w nawiązaniu do pakistańskiego Peshawaru, który odgrywał podobną rolę w czasie wojny afgańskiej.

wojny dostępny partner, odpowiadający na wiadomości, skłonny do współpracy, słuchający i lojalny.

Nasza rozbieżność dotyczyła natomiast tuż przed wojną istotnej kwestii: byłem w lutym przekonany, że Ukraina w wypadku agresji stawi Rosji skuteczny opór. W czasie dwudniowego pobytu w Ameryce znalazłem tylko jednego rozmówcę, który podzielił w pełni moje zdanie – był nim dawny Naczelnny Dowódca Sojusznicy w Europie (SACEUR), gen. Philip Breedlove. Uważam, że ten brak wiary w realną siłę armii ukraińskiej i jej zdolności bojowe mógł odegrać istotną rolę w opóźnianiu amerykańskich dostaw broni. Był poważnym obciążeniem ówczesnej polityki USA.

Uważam też, że zanim nawiązana została „wojenna” relacja z administracją Bidena, podstawowym uwarunkowaniem relacji polsko-amerykańskich w przededniu rosyjskiej inwazji na Ukrainę był deficyt zaufania w sprawach wschodnich. Polska miała powody, by obawiać się powtórki scenariusza z 2014 r. i – w wypadku wojny – ograniczenia amerykańskiej polityki do działań pozorowanych. Nieznana była jeszcze wówczas przyszła skala zaangażowania społeczeństw Zachodu, w tym amerykańskiego, po stronie Ukrainy. Stało się ono – w mojej ocenie – czynnikiem, który po wybuchu wojny stanowił główny impuls dla tak silnego zaangażowania państw i rządów. Dopóki ten czynnik nie wystąpił, obraz był diametralnie odmienny od tego po 24 lutego. Bardzo obawialiśmy się sytuacji, w której Ukraina w obliczu agresji ponownie zostanie bez pomocy Zachodu, tym razem mając u swojego boku jedynie Polskę i kilka państw regionu. Nie chcieliśmy powtórzyć scenariusza z 2014 r.

W ośrodku prezydenckim panował w szczególności brak pełnej jasności co do celów rozlokowania w Polsce 82 Dywizji Powietrznodesantowej, której zdecydowana część dotarła do Rzeszowa przed rosyjską inwazją Ukrainy⁴⁰. W tym czasie w rozmowach z Amerykanami bardzo często podnoszono motyw „ewakuacji” amerykańskich obywateli, czasem termin „ewakuacja” stosowano w szerszym

⁴⁰ *Pentagon dla PAP: do Polski dotarli prawie wszyscy żołnierze z 82. dywizji powietrznodesantowej*, PAP, 18 lutego 2022 r., <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1082676%2Cpentagon-dla-pap-do-polski-dotarli-prawie-wszyscy-zolnierze-z-82-dywizji> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

kontekście – rozumieliśmy to jako możliwą próbę ewakuowania również części ukraińskich elit. O tym, że obawy te były uzasadnione, świadczyły relacje amerykańskich mediów, także te już po rozpoczęciu rosyjskiego ataku, gdy – najprawdopodobniej – zaoferowano lub zasugerowano ewakuację prezydenta Wołodymyra Zełenskiego⁴¹.

Wpisywało się to w naszą percepcję, wynikającą również z moich rozmów z Sullivanem, że USA nie wierzą w szanse obrony Ukrainy, a rozważając możliwość wojny partyzanckiej na wzór Afganistanu, nie uwzględniają uwarunkowań geograficznych Ukrainy⁴².

W licznych dyskusjach w kraju, także tych zamkniętych, zwalczałem wówczas pogląd, że wojna może być okazją do rozlokowania w Polsce stałych baz amerykańskich. Uważałem (i do dziś uważam), że zostałyby to odebrane jako błędny sygnał, że USA mogą „odpuścić” Ukrainę, o ile tylko dadzą dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa Polsce. Gdyby tak się stało, Ukraina przegrałaby wojnę, a sytuacja bezpieczeństwa Polski uległaby radykalnemu pogorszeniu. Same bazy byłyby tylko wsparciem tymczasowym. Nikt bowiem nie jest w stanie udzielić gwarancji ich permanentnego statusu w okresie długoterminowym, a istnienie niepodległej Ukrainy oraz starania o niezależną Białoruś stanowią istotną oś polskiej polityki wschodniej od lat 90. i przy zmieniających się rządach. Państwa i ich istnienie są relatywnie stałym zjawiskiem, podczas gdy bazy wojskowe z natury – tymczasowym.

O ile jednak w relacjach z USA w odniesieniu do wojny można mówić o „deficycie zaufania”, to w relacjach z sojusznikami europejskimi nie jest przesadą mówienie o jego braku. Polska elita władzy, w tym sam Prezydent, była przekonana, że w interesie w szczególności Niemiec i Francji jest zapobieżenie wojnie za wszelką cenę, nawet jeżeli miałoby to oznaczać destabilizację Ukrainy i *de facto* rosyjską kontrolę nad nią. Wyraźnie podkreślam przy tym, że piszę

⁴¹ S. Harris, E. Francis, R. Dixon, *U.S. stands ready to evacuate Zelensky, Russia's 'target No. 1'*, The Washington Post, 25 lutego 2022 r., <https://www.washingtonpost.com/world/2022/02/25/russia-ukraine-president-zelensky-family-target/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁴² Stąd moja generalnie negatywna ocena amerykańskich działań w przededniu wojny. Służby USA zdobyły niezmiernie cenną informację – prawdopodobnie od źródła wewnątrz rosyjskiego systemu władzy – o planowanej agresji, ale nie poddały jej właściwej analizie.

o przekonaniu. Utwierdzał nas w tym przebieg spotkania Trójkąta Weimarskiego, po którym w ośrodku prezydenckim uznano, że ten format nie będzie skutecznym instrumentem w czasie nadchodzącej wojny.

Z powyższych powodów Prezydent RP działał metodą faktów dokonanych, kierował się wyłącznie tym, co uważał za interes RP. Niekiedy ku irytacji sojuszników. Ta metoda, którą od początku wspierałem, niekiedy lansowałem, okazała się w kilku kluczowych punktach skuteczna.

Działania wobec nadchodzącej wojny na Ukrainie

Pierwsze informacje o wzmacnianiu rosyjskiej obecności w pobliżu granic Ukrainy Polska uzyskała od wywiadu amerykańskiego. Jest to powszechnie przyjęta i zgodna z moją wiedzą wersja. Najprawdopodobniej nastąpiło to na przełomie października i listopada 2021 r. w Kwaterze Głównej NATO, a potem było tam – w połowie listopada – przedmiotem briefingu przeprowadzonego przez wspomnianą już Avril Haines. Pod koniec listopada premier Mateusz Morawiecki zwołał zamknięte spotkanie z przedstawicielami opozycji⁴³, na którym sytuację referował również ambasador Szatkowski.

O nadchodzących doniesieniach informowano też Prezydenta RP, z którym w pełni podzielałem głęboki sceptycyzm co do realizmu opisywanej sekwencji zdarzeń (Rosja miała próbować zająć Kijów w ciągu 72 godzin, a jedno z doniesień mówiło nawet o 3 godzinach). Prezydent poruszył kwestię pojawiających się już wówczas w mediach doniesień w rozmowie telefonicznej z Zełenskim, gdy odbywał serię konsultacji w czasie szturmu migrantów na granicę polsko-białoruską 8 listopada 2021 r.⁴⁴. Kolejna, około godzinna rozmowa miała

⁴³ *Morawiecki: Dziękuję opozycji*, Do Rzeczy, 29 listopada 2021 r., <https://dorzeczy.pl/opinie/232897/mateusz-morawiecki-dziekuje-opozycji.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁴⁴ *Rozmowa Andrzeja Dudy z Wołodomyrem Zełenskim*, 8 listopada 2021 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/aktualnosci/rozmowa-andrzeja-dudy-z-wołodomyrem-zelenskim-42973> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

miejsce 24 listopada⁴⁵, a tydzień później, 2 grudnia, sytuacja była przedmiotem rozmów prezydentów Polski, Ukrainy i Litwy, tworzących format Trójkąta Lubelskiego. Prezydenci Duda i Nauseda zdecydowali się też na uczestnictwo w zorganizowanym *ad hoc* w rezydencji Zełenskiego w Karpatach spotkaniu Trójkąta Lubelskiego pod koniec grudnia 2021 r.⁴⁶, stając się najczęstszymi w tamtym okresie rozmówcami Wołodymyra Zełenskiego. Przez cały ten okres doniesienia o ruchach wojsk rosyjskich były jednym z przedmiotów obrad „gabinetów wojennych”.

Warto przy tym zauważyć, że Wołodymyr Zełenski był w tamtym okresie wstrzeźliwy w komentowaniu amerykańskich doniesień i podkreślał – zgodnie ze stanem faktycznym – że wojna na Ukrainie trwa od 2014 r., a w wypadku jej dalszej eskalacji armia ukraińska jest w stanie stawić skuteczny opór⁴⁷. Ta ostatnia opinia była podzielana przez Andrzeja Dudę. Na przekonanie to składało się kilka zasadniczych elementów: informacje od naszych służb, armii i ambasady w Kijowie o wysokim morale armii ukraińskiej, które zostało odbudowane po serii porażek w 2014 r. Uznawaliśmy zgodnie, że tworzona w warunkach bojowych siła zbrojna ma o wiele bardziej skuteczny system rekrutacji, naboru i awansów, poziom determinacji społecznej w wypadku ponownej agresji Rosji jest na Ukrainie ekstremalnie wysoki, informacje z wewnątrz armii ukraińskiej mówiły zaś wręcz o środowiskach oficerskich i podoficerskich, w których dominuje żądza rewanżu za 2014 r. Budującą była również pewność siebie Zełenskiego i jego ekipy. Niezależnie jednak od wiary

⁴⁵ *Rozmowa telefoniczna Prezydentów Polski i Ukrainy*, 24 listopada 2021 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/aktualnosci/rozmowa-prezydentow-polski-i-ukrainy,45370> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁴⁶ *Prezydenci Litwy, Polski i Ukrainy wzywają do sankcji na Rosję*, 2 grudnia 2021 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydenci-litwy-polski-i-ukrainy-wzywaja-do-sankcji-na-rosje,46110> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁴⁷ Równie uprawnione w opinii wielu rozmówców na Ukrainie było wówczas postrzeganie eskalacji jako próby wywołania kryzysu gospodarczego i ucieczki z Ukrainy kapitału oraz tworzenie paniki. Miałoby to osłabić rządy Zełenskiego i być może doprowadzić w dającej się przewidzieć przyszłości do jego upadku. Rosja mogłaby w ten sposób zrealizować „scenariusz gruziński”: sytuację, w której z jednej strony jest okupantem części terytorium danego państwa, a z drugiej ma w jego stolicy rząd unikający konfrontacji z Rosją.

lub niewiary w stan armii ukraińskiej, wśród ówczesnej elity władzy panowała zgoda, że ewentualna kontrola Rosji nad Ukrainą znacząco pogorszy stan bezpieczeństwa państwa polskiego i że wsparcie oporu Ukrainy i zachęcanie jej do nieustępowania Rosji są zgodne z interesem Polski. W takich okolicznościach doszło pod koniec stycznia do trzydniowej narady Duda-Zełenski w Wiśle.

Wisła, planowana od kilku miesięcy, miała początkowo być próbą „nowego otwarcia” w relacjach prezydentów po zakończeniu izolacji pandemicznej. Podstawowym celem było wysondowanie, w jakim stopniu pochodzący ze środkowej Ukrainy rosyjskojęzyczny przywódca, wywodzący się ze zasymilowanej żydowskiej rodziny, bardzo odległy od tradycji UPA, jest w stanie doprowadzić do przełomu w sprawach historycznych i na ile będzie w stanie być wiarygodnym partnerem. Propozycję złożyłem w Kijowie szefowi jego administracji Andrijowi Jermakowi w czasie święta niepodległości Ukrainy pod koniec sierpnia 2021 r., a następnie ponowiłem ambasadorowi Ukrainy i jej byłemu ministrowi spraw zagranicznych Andrijowi Deszczycy. Ze strony ukraińskiej padła z kolei propozycja wspólnej wędrowki górskiej obu prezydentów, na którą również Prezydent Duda wyraził zgodę. Datę pierwszego ze wspólnych przedsięwzięć – narady w Wiśle – planowaliśmy na początek 2022 r., ostatecznie po kilku wymuszonych zmianach kalendarza odbyła się ona 19–21 stycznia 2022 r., w momencie, gdy jej pierwotny temat został niemal całkowicie wyparty przez doniesienia o nadchodzącej wojnie.

Naradę w Wiśle celowo zaplanowaliśmy jako nieformalną serię rozmów i konsultacji bez sztywnego harmonogramu. Zawężono również liczbę uczestników. Z naszej strony Prezydentowi towarzyszyłem wspólnie z Marcinem Przydaczem⁴⁸, a ze strony ukraińskiej Wołodymyr Zełenski przywiózł ze sobą Andrija Jermaka i Andrija Sybiłę. Za sprawy organizacyjne odpowiadali wicedyrektor BPM

⁴⁸ Marcin Przydacz był od 2015 r. wicedyrektorem Biura Spraw Zagranicznych (późniejszego BPM) Kancelarii Prezydenta, a od 2019 r. wiceministrem spraw zagranicznych. Studiował m.in. w Kijowie, zna dobrze ukraiński i rosyjski oraz posiada wyczucie spraw wschodnich. W pierwszym roku wojny był – obok Michała Dworczyka – jednym z najbliższych współpracowników ośrodka prezydenckiego w sprawach ukraińskich, a w styczniu 2023 r. został – również po mojej rekomendacji – moim następcą na stanowisku szefa BPM, które sprawował do wyboru do Sejmu w październiku 2023 r.

Marcin Łapczyński, ambasador Deszczyca oraz szef protokołu w MSZ Marek Szczepanowski. Przed wyjazdem naszej delegacji planowane rozmowy zostały omówione z rządem, którego przedstawiciel – wiceminister Przydacz – był zresztą na miejscu. Po konferencji zgodnie z planem pojawiło się wyłącznie lakoniczne oświadczenie Prezydenta RP⁴⁹, a media otrzymały informacje wyłącznie o rozpoczęciu i zakończeniu narady.

Narada w Wiśle, wokół której narosło wiele mitów⁵⁰, była – w mojej ocenie – początkiem budowy głębokiego zaufania z Wołodymyrem Zełenskim i jego ludźmi. Zapadły też na niej kluczowe ustalenia dotyczące podstaw przyszłej, wojennej, współpracy Polski i Ukrainy. To w Wiśle Andrzej Duda zadeklarował, że w wypadku wybuchu wojny zamierza doprowadzić do otwarcia przez Polskę granicy dla uchodźców i działać na rzecz powstania hubu dla dostaw broni dla Ukrainy. Jednocześnie zażądał odblokowania przez Koleje Ukrainiejskie tranzytu z Chin i Azji Środkowej, wprowadzonego w połowie stycznia⁵¹. Ukraina zobowiązała się do informowania Polski na bieżąco o postępach rozmów ostatniej szansy z Rosjanami. W sprawach historycznych Prezydent przekazał stronie ukraińskiej, że polska opinia publiczna i on sam będą bardzo ostro reagować na przejawy kultu osób odpowiedzialnych za rzeź wołyńską Romana Szuchewycza, Kłyma Sawura i innych sprawców masakry, którą uważamy za ludobójstwo. Wyraźnie – jak rozumiem – zasugerował przy tym całkowite

⁴⁹ Andrzej Duda: *Ukraina może liczyć na wsparcie Polski*, 21 stycznia 2022 r., <https://t.przyzydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/aktualnosci/bezpieczenstwo-w-regionie-tematem-rozmow-duda-zelewski,47654> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁵⁰ Część autorów powołując się zapewne na relacje personelu pomocniczego, zwraca nadmierną – w mojej opinii – uwagę na formę spotkania oraz sugeruje, że była to zaplanowana próba zbudowania mitu o przyjaźni Dudy i Zełenskigo. Nie zgadzam się z tą ostatnią opinią – osobiste relacje prezydentów Polski i Ukrainy, którym dali potem wielokrotnie wyraz w czasie trwającej wojny, nie były możliwe ani do zaplanowania, ani wyreżyserowania. Zob.: Z. Parafianowicz, *Polska na wojnie*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2023.

⁵¹ Blokada przewozów do Polski rozpoczęła się w połowie stycznia i prawdopodobnie miała na celu doprowadzenie do przydzielenia ukraińskim przewoźnikom drogowym czterokrotnie większej liczby licencji przewozowych – żądanie, które Polska odrzucała. Zob.: *Ukraina blokuje transport kolejowy do Polski. Polskie Koleje „zaniepokojone i niezadowolone”*, Business Insider Polska, 18 stycznia 2021 r., <https://businessinsider.com.pl/biznes/ukraina-blokuje-transport-kolejowy-do-polski-polskie-koleje-zaniepokojone-i/9v23zs6> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

odstąpienie od tego kultu, w zamian za co Polska powstrzyma się od maksymalistycznych żądań potępienia całego ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego z okresu międzywojennego i II wojny światowej. Sam proponowałem tymczasowy układ, w którym sprawcy ludobójstwa na Wołyniu są wyłączeni z ukraińskiego panteonu, a Polska nie będzie zabierać głosu w sprawie pozostałej działalności UPA, choć jednocześnie nie przyłączy się do żadnego jej upamiętniania.

Dorozumiana zgoda w sprawie wstrzymania kultu sprawców rzezi wołyńskiej była później przez cały okres zasadniczo dotrzymywana. Do końca omawianego okresu nie zaobserwowałem żadnych wypowiedzi przedstawicieli centralnych władz Ukrainy, w których nawiązywano by do Szuchewycza i innych sprawców rzezi wołyńskiej. Pojedyncze wpisy ukraińskich wojskowych bywały usuwane (również bez naszej interwencji), nie nadawano też nowych nazw ulicom i miejscom publicznym⁵². Był to jednak – podkreślam – rodzaj „taktycznego zawieszenia broni”, a nie trwałego porozumienia polsko-ukraińskiego, które wciąż wydawało się odległe.

Ważnym tematem okazała się też zbliżająca się podróż Andrzeja Dudy do Chin na otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Duda był jedynym przywódcą Unii Europejskiej, który zdecydował się na wyjazd do Pekinu, tłumacząc to swoimi zobowiązaniami wobec Xi Jinpinga, ale również próbą zachęcenia Chin do aktywnego przeciwdziałania rosyjskiej agresji. Zełenski poparł te starania. Według naszego zrozumienia Ukraina była zainteresowana ewentualnym pośrednictwem Xi w doprowadzeniu do rozmów ostatniej szansy między Zełenskim i Putinem.

⁵² Zwracam przy tym uwagę, że w kierownictwie państwa ukraińskiego dominują osoby ze środkowej Ukrainy, a także politycy pochodzenia żydowskiego i polsko-żydowskiego, w których rodzinach nie było tradycji UPA lub które wręcz do tradycji tej odnosiły się nieprzyjaźnie, a do historii nie przywiązywały pożądanej wagi. Stąd często brak u nich należytego wycucia sprawy Wołynia i ciężaru, jaki ma ona w stosunkach Polski i Ukrainy. Jednym z nielicznych polityków pochodzących z Zachodniej Ukrainy i wywodzących się ze środowisk ukraińskich jest Andrij Sybiha. Jeden z wpływowych polityków ukraińskich, pochodzący ze wsi pod Winnicą, przyznał mi się, że o historii UPA dowiedział się dopiero w czasie służby w Armii Sowieckiej, gdy był wyśmiewany za swój ukraiński akcent i nazywany „banderowcem”.

Odbywało się też wiele rozmów nieformalnych w podgrupach. Była to dla mnie i dla Marcina Przydacza okazja do bliższego poznania się z uważanym wówczas za najbardziej wpływowego polityka Ukrainy Andrijem Jermakiem, z którym w czasie wojny miało nam przyjść współpracować. Wspólnie z Jermakiem otrzymaliśmy od prezydentów polecenie osiągnięcia porozumienia w sprawie kolei⁵³.

W trakcie konferencji na wszelkich poziomach zadeklarowaliśmy stronie ukraińskiej, że Polska nie przyłączy się do inicjatyw wymuszających na Ukrainie ustępstwa wobec Rosji. Prezydent bardzo jasno powiedział, że nie podpiszemy żadnego dokumentu dotyczącego Ukrainy bez jej wiedzy i zgody⁵⁴. Wkrótce próbą dla tej deklaracji był 8 lutego Szczyt Trójkąta Weimarskiego w Berlinie⁵⁵, podczas którego Prezydent Andrzej Duda odmówił podpisania deklaracji zawierającej wezwanie – również pod adresem Ukrainy – do „bezwarunkowego wypełnienia porozumień mińskich”, określając je jako „pułapkę Putina” – instrument dalszego szantażu pod adresem Ukrainy. Przed podpisaniem deklaracji po „wyglądzeniu” kontrowersyjnego fragmentu⁵⁶ została ona wysłana Andrijowi Jermakowi do akceptacji. Polska zyskiwała w ten sposób wiarygodność, a jednocześnie uniemożliwiała zostanie wmanewrowaną w autorstwo kontrowersyjnego dokumentu.

⁵³ Kompromis, który rychło przestał mieć realne znaczenie z powodu wojny, udało się wypracować przy naszym udziale ministrom infrastruktury pod koniec stycznia. Ukraina zobowiązywała się do zmuszenia Kolei Ukraińskich do zdjęcia blokady, a Polska do nieznacznego zwiększenia licencji dla ukraińskich drogowców w zamian za zgodę na modernizację przejść granicznych i dostęp polskich drogowców do transportu między Polską i Ukrainą. Wartością dodaną tych rozmów było nawiązanie relacji z Ołeksandrem Kubrakowem, wówczas dość wpływowym ministrem infrastruktury Ukrainy. Zob.: *Polska i Ukraina: Będzie porozumienie w sprawie transportu i tranzytu kolejowego*, Rynek Infrastruktury, 31 stycznia 2022 r., <https://www.rynekinfrastruktury.pl/wiadomosci/drogi-i-autostrady/polska-i-ukraina-bedzie-porozumienie-w-sprawie-transportu-i-tranzytu-kolejowego-80132.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁵⁴ Duda konsekwentnie stosował zasadę „nic o nas bez nas” i używał jej również w rozmowach z Ukraińcami w formie „nic o was bez was”. Był w tym konsekwentny.

⁵⁵ *Szczyt Trójkąta Weimarskiego w Berlinie*, 8 lutego 2022 r., <https://t.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/aktualnosci/szczyt-trojkat-weimarskiego-w-berlinie,48514> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁵⁶ *Berlin. Wspólna deklaracja przywódców Trójkąta Weimarskiego*, 8 lutego 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/deklaracja-berlinska-trojkat-weimarskiego,48557> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Należy jednak przede wszystkim zwrócić uwagę na kontekst międzynarodowy narady w Wiśle. Od połowy listopada administracja Joe Bidena przyjęła strategię uprzedzania o zbliżającej się rosyjskiej inwazji na Ukrainę⁵⁷ i informowała kluczowe amerykańskie media o kolejnych możliwych datach. Rozumieliśmy to jako próbę oddalania rosyjskiej inwazji. Jedną z takich dat została wyznaczona na 22 stycznia. Mimo tego prezydent Zełenski nie zrezygnował z przyjazdu do Wisły. Ponieważ celowo nie udostępniono żadnych komunikatów z konferencji i cały harmonogram pobytu Zełenskiego w zamkniętym ośrodku prezydenckim został objęty tajemnicą, sprawiło to – pożądaną – wrażenie, że Polska i Ukraina mają wspólny plan przeciwdziałania agresji, którym Polska nie dzieli się z sojusznikami z NATO.

W trakcie powrotu z Wisły otrzymałem informację od współpracowników z BPM, że o rozmowę telefoniczną prosi prezydent Joe Biden. Jak później zostało doprecyzowane, rozmowa miała się odbywać w formacie „dziewiątki”, potem zwanym roboczo „10+1”, a oprócz prezydentów USA i Polski mieli w nim uczestniczyć prezydent Francji, kanclerz Niemiec, premierzy Wielkiej Brytanii i Włoch, a także przewodniczący Rady i Komisji Europejskiej oraz Sekretarz Generalny NATO. Rozmowa przez bezpieczne łącze, która odbyła się w poniedziałek, 24 stycznia⁵⁸, oznaczała narodziny formatu, który potem stopniowo rozszerzano (m.in. o prezydenta Rumunii i premiera Japonii). Uczestnictwo w tym formacie i możliwość formowania komunikatów w zamkniętym gronie bezpośrednio do Bidena i innych najważniejszych przywódców Zachodu stały się jednym z głównych narzędzi polskiej polityki wobec wojny na Ukrainie.

⁵⁷ *U.S. Warns Europe That Russia May Be Planning Ukraine Invasion*, Bloomberg, 12 listopada 2021 r., <https://www.bloomberg.com/news/articles/2021-11-11/u-s-warns-europe-that-russian-troops-may-plan-ukraine-invasion?embedded-checkout=true> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁵⁸ *Andrzej Duda po wideokonferencji ws. Ukrainy: zwołam Radę Bezpieczeństwa Narodowego*, 24 stycznia 2022 r., <https://tvn24.pl/polska/andrzej-duda-po-wideokonferencji-ws-ukrainy-zwolam-rade-bezpieczenstwa-narodowego-st5571952> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Inicjatywy Andrzeja Dudy w Formacie 10+1

Format 10+1 jest inicjatywą amerykańską, uwzględniającą ówczesny stan fizyczny prezydenta USA, który mało podróżował, i fakt, że uczestnicy znajdowali się na trzech, a niekiedy czterech różnych kontynentach. Były to około 2-godzinne rozmowy, w czasie których liderzy państw i rządów przedstawiali swój punkt widzenia i zgłaszali propozycje na rzecz wsparcia Ukrainy. Prowadzono je przez bezpieczne łącza i miały one regułę Chatham House⁵⁹.

Do wybuchu wojny odbyły się trzy takie rozmowy – 24 stycznia, 11 lutego i 18 lutego⁶⁰. Format zachowano już po rosyjskiej agresji – 11 przywódców po raz kolejny rozmawiało 28 lutego⁶¹, a później sukcesywnie do co najmniej września 2022 r. Prezydenci Polski i USA odbyli w tym czasie również co najmniej dwie rozmowy telefoniczne – 4 marca⁶² i 8 czerwca⁶³. Uczestniczyłem wspólnie z Pawłem Sолоchem, Szefem BBN praktycznie we wszystkich tych rozmowach.

Z punktu widzenia wkładu Andrzeja Dudy kluczowa wydaje mi się rozmowa z 11 lutego. Duda opowiedział się za dotkliwymi sankcjami przeciwko Rosji, w tym uderzeniem w rosyjską walutę. Przekonywał, że w przypadku ataku należy doprowadzić do upadku rubla („*turn ruble into rubble*”) i spowodować poważny dylemat strategiczny dla Rosji, zapowiadając, że wraz z agresją Ukrainie dostarczane będą coraz bardziej śmiertelne rodzaje broni. Wyraźnie stwierdził jednak również, że Polska w przeciwieństwie do krajów innych rozmówców nie dysponuje mechanizmami skutecznych sankcji gospodarczych przeciwko Rosji, dlatego też zamierza wziąć na siebie

⁵⁹ Ta reguła pozwala dzielić się publicznie własnymi spostrzeżeniami i informować o składzie spotkania, lecz nakazuje daleko idącą wstrzeźliwość w relacjonowaniu słów innych.

⁶⁰ *Konsultacje ze światowymi przywódcami ws. Ukrainy*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, 28 lutego 2022 r., <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9302,Konsultacje-ze-swiatowymi-przywocami-ws-Ukrainy.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁶¹ *ibidem*.

⁶² *Rozmowa Prezydenta RP z Prezydentem USA*, 4 marca 2022 r., <https://t.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/rozmowa-prezydenta-rp-z-prezydentem-usa,49987> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁶³ *Prezydent Duda rozmawiał z prezydentem Bidenem*, WP, 8 czerwca 2022 r., <https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-duda-rozmawia-z-prezydentem-bidenem-6777664045599296a> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

wypracowywanie idei sankcji tożsamościowych i symbolicznych, niekiedy równie bolesnych. Jedną z nich było natychmiastowe zawieszenie udziału Rosji w międzynarodowej wymianie kulturalnej, ruchu wizowym oraz wykluczenie Rosji z udziału w międzynarodowym sporcie. Ta ostatnia propozycja oznaczałaby radykalną zmianę w dotychczasowej praktyce Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i większości związków sportowych, które podkreślają swoją niezależność i oderwanie od polityki. Duda argumentował jednak, że sport stanowi w Rosji jeden z filarów nacjonalistycznej propagandy i jest ściśle powiązany z obronnością oraz armią. W razie oporu zamierzaliśmy posługiwać się przykładem Rodezji i RPA, wykluczonych z ruchu olimpijskiego za segregację rasową w sporcie. Jak się wydawało, potrzebny był argument, że sport jest jednym z narzędzi rosyjskiego ekspansjonizmu, a nie dziedziną pozarządową jak w większości krajów. Kilkanaście dni później – już po wybuchu wojny – ideę sankcji sportowych niespodziewanie poparła inna uczestniczka tamtejszej rozmowy, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, powtarzając na nadzwyczajnym szczycie B9 w Warszawie (25 lutego) argumenty, których użył polski Prezydent.

W późniejszych rozmowach wypowiedzi Andrzeja Dudy najczęściej dotyczyły wezwań do dalszych dostaw broni, czasem zawierały aluzje do nienależytego zaangażowania części rozmówców. Stałym zdaniem Prezydenta było „Rzeszów łaknie broni”. W kwietniu – już po pierwszej wizycie w Kijowie – Prezydent Duda, świadom, że przejeżdżający przez Polskę kolejni rozmówcy są w stanie głębokiego szoku po pobycie w Kijowie i nowo odkrytych miejscach rosyjskich zbrodni (Bucza, Irpień, Borodzianka), zaapelował do innych przywódców o wizyty na Ukrainie i zadeklarował, że Polska udzieli pełnego wsparcia logistycznego każdemu z takich wyjazdów (ostatecznie skorzystali z niego m.in. Emmanuel Macron, Olaf Scholz i Mario Draghi)⁶⁴.

⁶⁴ Scholz, Macron i Draghi w Ukrainie. Wymowne zdjęcie obiega sieć, 16 czerwca 2022 r., <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/olaf-scholz-emmanuel-macron-i-mario-draghi-w-ukrainie-wymowne-zdjecie-obiega-siec/22fdttx> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Należy zwrócić przy tym uwagę, że powszechnie zauważona reakcja polskiego społeczeństwa na wojnę i masowa pomoc uchodźcom, a także powszechne przekonanie, że Andrzej Duda jest przywódcą mającym najbliższe relacje z Zełenskim, już po agresji bardzo mocno podnosiły znaczenie polskiego Prezydenta w ramach formatu. O ile w połączeniach „przedwojennych” Polska występowała niejako w roli petenta, o tyle po inwazji Duda był jednym z najbardziej szanowanych liderów Zachodu, a jego dość często formułowana krytyka pod adresem innych państw przyjmowana była przez tamtejsze media bardzo poważnie i miała dość dużą „siłę rażenia”. Dziesiątki liderów przejeżdżały później przez Polskę w drodze do Kijowa i większość z nich odwiedzała polskiego Prezydenta lub przynajmniej odbywała z nim rozmowy telefoniczne. Jeszcze bardziej zwiększało to polską siłę oddziaływania.

Preludium wojny. Działania Prezydenta RP w lutym 2022 r.

Wobec nadciągającej wojny Andrzej Duda wybrał trzy główne kierunki działania: przekonanie USA do naszego stanowiska, by w wypadku wojny zgodziły się na stałe dostawy przez polski hub, doprowadzenie do zakończenia sporu z Komisją Europejską i wyciszenie „frontu zachodniego” oraz próbę przekonania Xi Jinpinga do zaangażowania na rzecz dialogu ostatniej szansy między Putinem i Zełenskim.

Ponieważ opisałem już swoją wizytę w imieniu Prezydenta RP w Waszyngtonie w połowie lutego, gdy realizowałem pierwszą z polityk, skupię się na dwóch pozostałych kierunkach. Propozycję rozwiązania sporu z Komisją Europejską przywiózł w styczniu ówczesny komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski⁶⁵. Ursula von der Leyen potrzebowała gestu, który umożliwiłby jej przeforsowanie „zawieszenia broni” z polskim rządem i odblokowania środków z Krajowego Planu Odbudowy. W czasie rozmowy otrzymaliśmy

⁶⁵ *Prezydent spotkał się z unijnym komisarzem ds. rolnictwa*, Farmer.pl, 24 stycznia 2022 r., <https://www.farmer.pl/fakty/polska/prezydent-spotkal-sie-z-unijnym-komisarzem-ds-rolnictwa,115247.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

sygnały, że pomysł, nad którym pracowano już wcześniej w KPRP i projekt zmiany Ustawy o Sądzie Najwyższym, jest w ocenie otoczenia przewodniczącej takim gestem. Prezydent proponowałaby likwidację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, którą zastąpiłaby Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN, wybierana przez prezydenta spośród wylosowanej grupy sędziów. 3 lutego, tuż przed wylotem do Chin, Prezydent Duda złożył projekt ustawy⁶⁶. Jeszcze w samolocie odebrał telefon od Ursuli von der Leyen, która poprosiła o spotkanie. Ustalono, że prosto z Pekinu Prezydent uda się do Brukseli. Andrzej Duda chciał jednocześnie na miejscu spotkać się z przewodniczącym Rady Charlesem Michele, a także z Sekretarzem Generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem⁶⁷. W czasie przesiadki z Pekinu do Brukseli delegację uzupełniła odpowiedzialna za przygotowanie projektu ustawy Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Paprocka, późniejsza szefowa Kancelarii. Pomimo pierwszych sygnałów, że samo złożenie projektu jest wystarczającym gestem pozwalającym przewodniczącej von der Leyen do wezwania do „resetu” z Polską i pomimo jasnego stanowiska Andrzeja Dudy, że jako prezydent nie ma kontroli nad procesem legislacyjnym, von der Leyen jedynie wyraziła zadowolenie ze skierowania projektu i zapowiedziała, że w ciągu najbliższych dni zostanie on poddany dogłębnej analizie. Za „resetem” opowiadał się też Charles Michel, a z rozmów kularowych wynikało, że sprawa po stronie Komisji i Rady jest całkowicie zrozumiała: wszelkie spory w ramach wspólnoty Zachodu powinny być zawieszone w obliczu nadciągającej wojny. Nie zmieniło to faktu, że odchodząc od obietnicy „tylko gestu” na rzecz pełnego monitoringu procesu legislacyjnego, Komisja naruszyła swoją pierwotną umowę i przeniosła sprawę na relacje z rządem. Pomimo późniejszych zapewnień, że sprawa jest w toku i że wkrótce zostanie zakończona, Polska była pozbawiona środków z KPO nawet w momencie napływu uchodźców i ponoszenia ciężkich wydatków

⁶⁶ *Prezydent składa projekt zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym*, 3 lutego 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydent-sklada-projekt-zmiany-ustawy-o-sadzie-najwyzszym,48237> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁶⁷ *Dyplomacja bezpieczeństwa*, 17 lutego 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/dyplomacja-bezpieczenstwa-plen,48626> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

związanych z wojną. Uznawałem wówczas i nadal uznaję porażkę tego projektu (za którą ponoszę część odpowiedzialności) za dowód braku dobrej woli ze strony partnera⁶⁸. Utwierdza mnie w tym przekonaniu tryb, w którym ostatecznie po wyborach 2023 r. uruchomiono środki z KPO.

Wizyta w Chinach, która miała miejsce dokładnie między złożeniem projektu ustawy a spotkaniem z von der Leyen, była z samej natury misją ostatniej szansy i od początku Prezydent traktował ją jako mającą jedynie cień szansy powodzenia. Jej głównym celem nie było samo odwiedzenie Zimowych Igrzysk Olimpijskich, lecz bezpośrednia rozmowa z Xi Jinpingiem. Samo przełamanie nieformalnego bojkotu otwarcia igrzysk wbrew pozorom nie spotkało się z jakimkolwiek naciskiem ze strony innych państw, pomimo że depecha agencji Reuters, napisana wyraźnie pod tezę i powołująca się na nieznanych anonimowych urzędników, dosadnie i wbrew moim zaprzeczeniom sugerowała, że jest to odwet na Stanach Zjednoczonych za ich „chłodne” relacje z Polską⁶⁹. Duda leciał do Chin po rozmowie z Zełenskim z jasnym przekazem, że ewentualna wojna stanowi zagrożenie dla idei „Pasa i Szlaku” oraz z próbą wysondowania, czy możliwe jest pośrednictwo Chin w zapobieżeniu konfliktowi⁷⁰. Wartością dodaną było podkreślenie niezależnej polityki RP wobec Chin, których Polska nie postrzega w charakterze zagrożenia, a raczej jako twardego partnera⁷¹. Wizyta była też okazją do serii nieformalnych rozmów z liderami Azji Środkowej, w tym z nowym prezydentem Kazachstanu Kasymem-Żomartem Tokajewem, w sytuacji, w której poważnymi inwestycjami w jego kraju zainteresowany był Orlen.

⁶⁸ Kumoch: *Dla prezydenta największym rozczarowaniem 2022 roku była postawa KE ws. KPO*, Bankier.pl, 24 kwietnia 2022 r., <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Kumoch-Dla-prezydenta-najwiekszym-rozczarowaniem-2022-roku-byla-postawa-KE-ws-KPO-8462269.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁶⁹ *Poland's president to attend Beijing Olympics amidst U.S. boycott*, Reuters, 18 stycznia 2022 r., <https://www.reuters.com/lifestyle/sports/polands-president-attend-beijing-olympics-amidst-us-boycott-2022-01-18/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁷⁰ Z. Parafianowicz, *Dyplomacja olimpijska Andrzeja Dudy u Xi Jinpinga*, Gazeta Prawna, 1 lutego 2022 r., <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8346822,dudy-u-xi-jinpinga-dyplomacja-olimpijska-ukraina.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁷¹ Do obecności Dudy na otwarciu ZIO Pekin 2022 nawiązywał potem parokrotnie Xi Jinping. Ostatni raz w czasie wizyty polskiego prezydenta w Chinach w czerwcu 2024 r.

Na naszą prośbę gospodarze zadbali, by w żadnym punkcie wizyty nie doszło do przypadkowej interakcji z przebywającym na otwarciu Władimirem Putinem, a Prezydent Andrzej Duda dzielił łożę z prezydentem Serbii Aleksandrem Vučićiem.

W przededniu spotkania z Dudą Xi widział się z Putinem i wraz z nim wydał wspólne oświadczenie oceniające globalny stan stosunków międzynarodowych i zapowiadające daleko idącą współpracę obu państw. Dokument ma bardzo widoczne antyzachodnie ostrze, krytykuje m.in. zachodnią koncepcję demokracji, a także wszelkie działania mające na celu dozbrajanie państw Zachodu. Choć nie pada w nim słowo „Ukraina”, to znajdują się wyraźne odniesienia noszące ślady rosyjskiej narracji na temat nadciągającej wojny. Napisano w nim m.in., że „żadne państwo nie może i nie powinno zabezpieczać własnego bezpieczeństwa w oderwaniu od bezpieczeństwa całego świata i na rachunek innych państw”, a Chiny i Rosja sprzeciwiają się „działaniom sił zewnętrznych”, mających na celu naruszenie bezpieczeństwa i stabilności „we wspólnych regionach sąsiedzkich” (ros. *в общих сопредельных регионах*, chn. 两国共同周边地区⁷²), potępiają „kolorowe rewolucje” (Rosja po rewolucji 2014 r. kwestionuje legalność władz Ukrainy) i sprzeciwiają się rozszerzeniu NATO⁷³.

Rozmowa Duda-Xi odbyła się dwa dni po podpisaniu tego dokumentu, gdy było już oczywiste, że Chiny przyjęły rosyjską optykę przyczyn nadchodzącego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Andrzej Duda skupił się więc na przedstawieniu optyki Europy Środkowo-Wschodniej, przez którą przebiegają lądowe szlaki komunikacyjne z Chin, oraz na wątku roli Chin jako supermocarstwa, współodpowiedzialnego

⁷² W obu językach użyte wyrażenie jest nienaturalne i niejasne. Po rosyjsku dosłownie oznacza „we wspólnych regionach przyległych”, a po chińsku „we wspólnych regionach otaczających”.

⁷³ Совместное заявление Российской Федерации и Китайской Народной Республики о международных отношениях, вступающих в новую эпоху, и глобальном устойчивом развитии [Wspólne oświadczenie Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej o stosunkach międzynarodowych wkraczających w nową erę i o globalnym zrównoważonym rozwoju], kremlin.ru, 4 lutego 2022 r., <https://kremlin.ru/supplement/5770> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); 中华人民共和国和俄罗斯联邦关于新时代国际关系和全球可持续发展的联合声明 [Wspólne oświadczenie Chińskiej Republiki Ludowej i Federacji Rosyjskiej o stosunkach międzynarodowych wkraczających w nową erę i o globalnym zrównoważonym rozwoju], china.usc.edu, 4 lutego 2022 r., (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

za zapewnienie światowego pokoju. Wykazywał też, że wojna Rosji przeciwko Ukrainie może przynieść straty w wymianie gospodarczej Chiny-Europa⁷⁴. Xi podkreślił, że Chiny nie są zainteresowane wybuchem konfliktu zbrojnego, jednak uchylił się od jasnej deklaracji w sprawie jakiegokolwiek zaangażowania na rzecz zapobieżenia wybuchowi wojny. Zgodnie z oceną Prezydenta i jego współpracowników, w tym moją, misja nie przyniosła od początku mało prawdopodobnego sukcesu. Sama wizyta jedynie przyczyniła się do rozwoju relacji Duda-Xi i szerzej politycznych stosunków polsko-chińskich. Nasze wstępne przypuszczenia w czasie powrotu i towarzyszącej mu narady były takie, że Putin złożył Xi jedynie deklaracje, iż do wybuchu wojny nie dojdzie w czasie Igrzysk⁷⁵. Ponieważ Xi Jinping i inni liderzy Chin używają bardzo starannego, ostrożnego i niekiedy enigmatycznego języka, nie można też wykluczyć, że Putin mógł z rozmowy z Xi wyciągnąć błędne wnioski, np. uznać, że Chiny gotowe są równocześnie z rosyjską agresją na Ukrainę rozpocząć analogiczną eskalację wokół Tajwanu. Była to opinia, z którą parokrotnie się zetknąłem, lecz podchodzę do niej bardzo krytycznie: brakowało bowiem jakichkolwiek oznak przygotowywania się Chin do wojny o odzyskanie kontroli nad wyspą.

Po wizycie w Chinach świadomość nieuchronności wojny była coraz większa. Prezydent uważał w tym czasie, że atak nastąpi najprawdopodobniej od południa, a jego celem będzie próba stworzenia tzw. „mostu krymskiego”, lądowego połączenia Krym-Rosja, celem maksimum zaś jest zajęcie Odessy, pozbawienie Ukrainy dostępu do morza i w ten sposób uczynienie jej państwowości ułomną, podważenie jej wartości. Choć w rozmowach podkreślał, że „w symbolice Rosji Ukraina to trzy miejsca: Kijów, Odessa i Krym”, to nigdy nie wierzył w możliwość zdobycia przez Rosję Kijowa. Również powodzenie operacji odeskiej traktował jako mało realne. Doceniał przy

⁷⁴ Andrzej Duda spotkał się z Xi Jinpingiem, 6 lutego 2022 r., <https://t.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/aktualnosci/andrzej-duda-spotkal-sie-z-xi-jinpingiem,48380> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁷⁵ W 2008 r. Rosja zaatakowała Gruzję w dniu rozpoczęcia Letnich Igrzysk Olimpijskich Pekin 2008, co odebrało im znaczną część uwagi światowej opinii publicznej. „Recydywa” mogłaby bardzo mocno naruszyć relacje obu prezydentów i w konsekwencji ich państw.

tym stan przygotowań i determinację armii ukraińskiej. Utwierdzały go w tym przekonaniu także kolejne rozmowy z Wołodymyrem Zełenskim. Był przekonany, że znaczna część przywódców Zachodu nie podziela jego przekonania i że w wypadku gdyby okazało się ono błędne, byłiby gotowi bardzo szybko wrócić do *business as usual*. To scenariusz, który postrzegał jako śmiertelne zagrożenie dla Polski. Po moim powrocie z Waszyngtonu i zdanej relacji miał też świadomość, że w Stanach Zjednoczonych panuje przekonanie o miażdżącej przewadze Rosji, która uniemożliwi skuteczną wojnę liniową armii ukraińskiej.

Podstawowe pytanie, które wówczas stawiano, dotyczyło stanu wiedzy i świadomości Putina. Stałem na konsekwentnym (i jak się okazało błędnym) stanowisku, że Putin zdaje sobie sprawę, iż rozpoczynając wojnę z Ukrainą, ryzykuje własnym dorobkiem jako człowieka, który podźwignął Rosję z upadku lat 90., a konsekwencją ewentualnego niepowodzenia militarnego może być upadek systemu władzy w Rosji i kolejna *smuta*. Mimo to jedynym scenariuszem, na jaki niezależnie od prywatnej wiary czy niewiary się przygotowywaliśmy, była wojna.

W tym kontekście ogłoszenie w dniu 21 lutego uznania samowznających „republik”, utworzonych na terenie części obwodu donieckiego i ługańskiego, nadal nie dostarczało odpowiedzi na podstawowe pytanie – jest to początek wojny czy wprost przeciwnie – odstąpienie od pełnoskalowej inwazji. Pytanie to było otwarte również dla moich ukraińskich rozmówców, z którymi się niezwłocznie skontaktowałem, a także wymykało się analizie politycznej⁷⁶. Samo uznanie „państw”, których bojówki kontrolowały wyłącznie część swojego terytorium, było jednak wyraźnym preludium do ich aneksji i do ich „zjednoczenia” siłą, to z kolei stanowiłoby załączek pełnoskalowej wojny z Ukrainą – tym razem Rosja w sposób dość perwersyjny argumentowałaby, że Ukraina „okupuje jej terytorium”.

Natychmiast po ogłoszeniu uznania „republik” Donbasu Prezydent podjął decyzję o zwołaniu w Warszawie na 25 lutego nadzwyczajnego

⁷⁶ S. Zaręba, *Rosja uznaje „republiki ludowe” w Donbasie*, 22 lutego 2022 r., <https://www.pism.pl/publikacje/rosja-uznaje-republiki-ludowe-w-donbasie> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

szczytu prezydentów państw Dziewiątki Bukaresztańskiej oraz o przełożeniu planowanej od dłuższego czasu wizyty w Afryce. W zamian organizowałem ekspresowo wizytę w Kijowie, ponownie w formie Trójkąta Lubelskiego i z udziałem prezydenta Litwy, w trakcie gdy dyrektor BPM Piotr Gillert przy udziale swoich współpracowników – w szczególności Marcina Łapczyńskiego, Anny Pachli i Magdaleny Rokosz oraz szefa protokołu MSZ Marka Szczepanowskiego i jego podwładnych – podjął się zadania zorganizowania w ciągu 72 godzin przyjazdu liderów ośmiu państw, do których z własnej inicjatywy chcieli dołączyć przewodniczący Komisji i Rady, a także Sekretarz Generalny NATO.

Organizacja wielostronnego szczytu w ciągu 72 godzin była prawdopodobnie największą podobną operacją *ad hoc* w historii polskiej dyplomacji. Wizyta w Kijowie w sytuacji nadchodzącej i mogącej wybuchnąć w każdej chwili wojny była z kolei osobistą decyzją Andrzeja Dudy, do którego żaden ze współpracowników nie miał ani instytucjonalnego, ani moralnego prawa go namawiać. Prezydent państwa udający się na terytorium potencjalnej ofiary ataku ryzykuje znalezieniem się w sytuacji zagrażającej życiu, a ta może implikować zaistnienie *casus belli*. Celem Dudy i Nausedy było podtrzymanie woli oporu ze strony Ukraińców i zapewnienie, że Polska i Litwa uczynią wszystko, by Ukraina nie pozostała niedozbrojona. Wyjazd utrzymywano w ścisłej tajemnicy, a delegację – nie licząc oficerów SOP – zredukowano do dwóch osób po obu stronach⁷⁷. Do spotkania doszło w przededniu wojny w pensjonacie pod Hrubieszowem, skąd kolumna dwóch prezydentów wcześniej rano, 23 lutego, przekroczyła granice z Ukrainą⁷⁸.

⁷⁷ Wokół tego wyjazdu pojawiło się później wiele wersji i spora część jego szczegółów została – z mniejszą lub większą dokładnością – opisana przez dziennikarzy. Mogę potwierdzić, że prezydent Duda istotnie przekazał, iż gdyby w trakcie wizyty nastąpił rosyjski desant, nie pozwoli się wziąć do niewoli. Udawał się na Ukrainę z pełną świadomością, że wojna jest kwestią raczej godzin niż dni. Uznawał przy tym, że Polska nie może sobie pozwolić na słabość, gdyż działałoby to demoralizująco również na przyszłych obrońców Ukrainy.

⁷⁸ Zostaliśmy „rozpoznani” na jednej ze stacji benzynowych po minięciu Łucka. Przez całą drogę kolumnie towarzyszyli konsulowie z kolejnych okręgów konsularnych, świadomi że wkrótce czeka ich ewakuacja.

Rozmowy w Kijowie uświadomiły nam, że wojna jest kwestią godzin, a nie dni. Prezydent mówił potem wielokrotnie, że podczas pożegnania Wołodymyr Zełenski był w pełni świadomy, że jego życie znajdzie się w bezpośrednim zagrożeniu. W drodze powrotnej otrzymywaliśmy ponaglenia, by zdążyć przed północą. Wojna rozpoczęła się dwie godziny po powrocie Prezydenta do Pałacu. O godz. 5:30 dyrektor Marcin Łapczyński otrzymał z kancelarii Wołodymyra Zełenskiego prośbę o połączenie rozmowy prezydentów Polski i Ukrainy. Rozmowa na komunikatorze jest prawdopodobnie pierwszą informacją ze strony Ukrainy, że została ona napadnięta.

Wizyta w Kijowie była też ostatnią okazją do spotkania z zespołem Ambasady RP. W przeciwieństwie do wszystkich państw sojusznicych Polska podjęła decyzję o pozostawieniu tam ambasadora z pełną świadomością, że oznacza to dla niego zagrożenie życia. Byłem inicjatorem tej decyzji, choć dotyczyła ona osoby, która zalicza się do kręgu moich wieloletnich przyjaciół, i dlatego mogła mnie obciążyć do końca życia. Opowiedział się za nią również minister Zbigniew Rau i – po rozmowie z ambasadorem – poparł Prezydent RP.

Wynikała ona ze stanowiska, że w sprawach mających wpływ na dziesięciolecie relacji polsko-ukraińskich państwo polskie nie może sobie pozwolić na jakikolwiek sygnał, że nie wierzy w skuteczną obronę Ukrainy i nie może wykazywać się słabością. Należy podkreślić przy tym, że ambasador Bartosz Cichocki od samego początku opowiadał się za taką opcją i 23 lutego przekazał Prezydentowi, że chce zostać na miejscu i „nie zamierza zdejmować polskiej flagi”. Gdy później dochodziły go sygnały o rzekomych próbach ewakuacji jego i garstki podwładnych, interweniował na rzecz przeciwdziałania takim próbom. Za swoją postawę, która była potem jednym z filarów wizerunku Polski w oczach Ukraińców, został później odznaczony przez prezydentów zarówno Ukrainy, jak i Polski.

Niestety o wiele mniej nagłośniona została analogiczna historia Elizy Dzwonkiewicz, Konsul Generalnej RP we Lwowie, i jej podwładnych, którzy również pozostali na służbie po ukraińskiej stronie granicy. Sam Cichocki wielokrotnie podnosił sprawę uhonorowania konsułów ze Lwowa.

Polska odpowiedź na rosyjską agresję na Ukrainę – *fait accompli* jako metoda w relacjach sojuszniczych

Od początku wojny główne decyzje zapadały w trakcie „gabinetów wojennych” w BBN między Andrzejem Dudą, Mateuszem Morawieckim i Jarosławem Kaczyńskim. Nie pamiętam żadnej chwili zawahania co do decyzji kierunkowej. Kaczyński, jako lider większości parlamentarnej i wicepremier odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa, zadeklarował na jednej z narad, że „nie jest kwestią, czy Polska ma pomóc Ukrainie, tylko w jaki sposób to zrobić”. Ze względu na strukturę ówczesnego aparatu władzy stało się to natychmiast wyznacznikiem działań dla wszystkich instytucji, których przedstawiciele brali udział w naradach.

24 lutego nad ranem zebrał się pierwszy „gabinet wojenny”, podczas którego w ciągu kilkunastu minut służbom i resortom udało się zapanować nad chaosem informacyjnym. Wówczas odpowiadałem za rozmowy z kancelarią Zełenskiego i Ukraińcy ponowili prośbę dotyczącą hubu. Wieczorem w powtórzonej naradzie uczestniczył wracający do kraju minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba⁷⁹.

Jedna z pierwszych narad, 25 lutego, odbyła się w tym samym momencie, co realizowany właśnie i zaczynający się tuż po niej ekspresowy szczyt B9, który wydał deklarację solidarności z Ukrainą, przede wszystkim jednak sam zbiegł się w czasie z organizowanym *ad hoc* wirtualnym szczytem NATO. Wszyscy uczestnicy po obradach udali się wspólnym autobusem na bezpieczne połączenie z innymi partycypantami szczytu. W czasie narady tego samego dnia uzyskałem zielone światło, by w projekcie wystąpienia Prezydenta umieścić zdanie, że „Polska jest gotowa stać się hubem dla dostaw broni dla Ukrainy”⁸⁰. To zdanie zostało użyte przez Prezydenta w czasie szczy-

⁷⁹ Notatka z 24 lutego 2022 r., archiwum prywatne.

⁸⁰ Temat obiecanego Ukrainie hubu był według mojej wiedzy zaraz po inwazji (prawdopodobnie 25 lutego) przedmiotem kontaktów między ministrem obrony Ukrainy Ołeksijem Reznikowem i szefem KPRM Michałem Dworczykiem. Po piśmie Reznikowa z prośbą o realizację polskiej obietnicy Dworczyk konsultował w tej kwestii ambasadora przy NATO Tomasza Szatkowskiego. Szatkowski przekonał Dworczyka, że miejscem hubu powinien być Rzeszów. Po uzyskaniu zielonego światła od Mariusza Błaszczaka, Szatkowski

tu i dwa dni później upublicznione przez wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josepa Borrellę ku konsternacji polskich władz (w chaosie pierwszych godzin wojny i przy deficycie zaufania postrzegano to wręcz jako próbę storpedowania projektu poprzez jego upublicznienie). Prawdopodobnie kilka dni później⁸¹ Stany Zjednoczone zgłosiły się z pytaniem, jakie miejsce Polska proponuje na ewentualny hub i z inicjatywy Prezydenta wskazano lotnisko w Jasionce pod Rzeszowem. Jestem przekonany, że motywem przewodnim decyzji był fakt stacjonowania tam 82 Dywizji Powietrznodesantowej wojsk USA, co – zgodnie z logiką zimnej wojny – jest gwarancją bezpieczeństwa dla miasta i portu lotniczego. Przekonanie USA do hubu, nawet jeżeli zbiegło się z działaniami innych aktorów w samych Stanach Zjednoczonych i poza nimi, uważam za jeden z największych sukcesów polskiej polityki zagranicznej w ostatnich latach.

Zapewnienie operacyjności hubu i zachęcanie, w niektórych wypadkach graniczące z wymuszaniem, dostaw broni europejskich partnerów stało się więc naturalnie pierwszym kierunkiem działań Polski wobec toczącej się wojny. Pozostaje ono do dziś stałym elementem polskiej polityki wobec Ukrainy.

Drugim elementem było przyjęcie uchodźców. Zgodnie ze skonsultowaną z rządem zapowiedzią Prezydenta Dudy, Polska zawiesiła wobec Ukraińców obowiązek legitymowania się paszportem i wielokrotnie zwiększyła przepustowość przejść granicznych⁸². Problem powstał natomiast po stronie ukraińskiej, gdzie miejscowe służby nadal skrupulatnie realizowały przepisy dotyczące wyjazdu z kraju. Sytuacja groziła kryzysem humanitarnym, na granicy

uzgodnił z amerykańską ambasadą oraz kierownictwem Sojuszu kwestię ochrony baterii Patriot dla tej ewentualnej lokalizacji. Wybór Rzeszowa był niemal oczywistością dla prezydenta Dudy, jak również dla mnie. Prawdopodobnie mój zwierzchnik otrzymywał jednocześnie raporty od Szatkowskiego. Nie jest mi wiadome, aby na poważnie rozważano jakąkolwiek inną lokalizację (we wstępnych propozycjach Ukraińców pojawiał się według mojej wiedzy Mielec).

⁸¹ Nie jestem w stanie odtworzyć daty tego pytania, ale zakładam, że był to jeden z pierwszych dni wojny.

⁸² Olbrzymią rolę w przygotowaniu systemu przekraczania granicy oraz rejestracji już na terenie kraju odegrał wówczas – w mojej ocenie – ówczesny wiceszef MSWiA Bartosz Grodecki, wcześniej dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ.

dochodziło do przepychanek, a część ewakuowanych obcokrajowców zarzucała ukraińskim służbom rasizm, co nierzetelne media rozszerzały także na polskie służby, niemające bezpośredniej styczności z incydentami.

Po konsultacjach Polska poprosiła Ukrainę o zawieszenie kontroli. Prezydent Duda zwrócił na to uwagę prezydentowi Zełenskiemu, a ja poprosiłem Andrija Jermaka o natychmiastowe wstrzymanie kontrolowania kobiet i dzieci, co Ukraina niezwłocznie spełniła. Zwiększyło to napływ uchodźców wojennych, ale działa się to już w momencie, gdy nastąpił masowy odzew społeczny i było jasne, że kryzys humanitarny po naszej stronie granicy nie następuje. Działanie, które – jak każde – podlega krytyce, miało na celu zapobieżenie katastrofie humanitarnej, niosącej w obliczu bombardowania terytorium Ukrainy zagrożenie dla zdrowia i życia czekających przed przejściami uchodźców. Decyzja o samym otwarciu granic miała wówczas poparcie całości klasy politycznej i nie budziła kontrowersji, które – o ile pojawiają się dziś – są w mojej ocenie historycyzmem. Kryzys uchodźczy został rozładowany dzięki działaniom rządu, samorządów, ale przede wszystkim dzięki olbrzymiemu odruchowi społecznemu, wymykającemu się analizie politycznej⁸³.

Jednocześnie napływ uchodźców tworzył zupełnie nowe, nieznanne dotychczas wyzwania dla państwa mającego dotychczas ograniczone doświadczenia z masową imigracją. Prezydent sprzeciwił się tworzeniu paralelnego szkolnictwa ukraińskiego dla dzieci uchodźców i zażądał ich pełnej integracji z polskim systemem szkolnym, ucinając na samym wstępie debatę na ten temat⁸⁴. Poparł też i podpisał

⁸³ Sławomir Dębski, który analizuje to zjawisko jako odruch pomocy ludziom „napadniętym przez Rosję”, porównał je w czasie jednej z dyskusji na Ukrainie do „wybuchu powstania narodowego”.

⁸⁴ Jestem przekonany, że takie rozwiązanie zapobiegło gettoizacji dzieci uchodźców, które – co było podkreślane wielokrotnie – nawet przy pozostaniu w Polsce nie nabędą uprawnień mniejszości narodowej. Wartością dodaną jest nauczanie dużej liczby ukraińskich dzieci języka polskiego (propagowanie rodzimego języka jest częścią dyplomacji kulturalnej większości państw europejskich) i zapewnienie należytej integracji tym, którzy – również po zakończeniu wojny – pozostaną w Polsce. W tym kontekście nieudany był mój projekt zmiany pisowni nazwisk ukraińskich z transliteracji anglojęzycznej (takiemu zapisowi, co gorsza, podlegają również nazwiska występujące popularnie w Polsce) na transkrypcję polską. Pomimo poparcia m.in. ze strony Rady Języka Polskiego PAN oraz Związ-

ustawę integrującą uchodźców wojennych, w przytłaczającej większości kobiety, z polskim rynkiem pracy, ubezpieczeń i świadczeń społecznych⁸⁵. Ustawę przyjęto w ekspresowym tempie 439 głosami „za”, przy 12 „przeciw” i 3 „wstrzymującymi się”. Poparły ją wszystkie ugrupowania tworzące ówczesny rząd, jak i kolejny, utworzony po wyborach w październiku 2023 r.⁸⁶. Zwracam na to uwagę, by pokazać generalny konsensus wokół sposobu potraktowania Ukraińców.

Trzeci element, który jest autorskim projektem Prezydenta Dudy, to wykorzystanie sytuacji wojennej i nagłego zwrotu proukraińskiego w większości społeczeństw Zachodu do przyspieszenia postulowanego przez wszystkie dotychczasowe polskie rządy zintegrowania Ukrainy ze strukturami euroatlantyckimi.

Na naradzie 26 lutego, w drugim dniu wojny, powstało oświadczenie Prezydenta RP, w którym Polska domagała się ekspresowej ścieżki członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej, w tym niezwłocznego nadania jej statusu państwa kandydującego⁸⁷. Traktowano to również jako wzmacnianie morale broniącej się Ukrainy poprzez wskazanie jej potencjalnej powojennej przyszłości. Oczywiście skonsultowano to z administracją prezydenta Zełenskiego. Interes obu krajów był w tej kwestii wspólny.

„Polska opowiada się za ekspresową ścieżką członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej. Status kandydata powinien być udzielony natychmiast, a rozmowy o członkostwie rozpoczęte niezwłocznie po tym” – napisano w deklaracji opublikowanej po polsku i angielsku⁸⁸. Dwa dni później, 28 lutego, wydano w tej sprawie oświadczenie

ku Ukraińców w Polsce, projekt nie znalazł uznania aparatu urzędniczego MSWiA. Zob.: *Dokumenty wydawane Ukraińcom i wpływ na kwestie tożsamościowe*, notatka z 11 marca 2022 r., archiwum prywatne.

⁸⁵ Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 12 marca 2022 r., https://orka.sejm.gov.pl/proc9.nsf/ustawy/2069_u.htm (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁸⁶ Głosowanie nr 131 na 50. posiedzeniu Sejmu, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 9 marca 2022 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&nrkaden-cji=9&nrposiedzenia=50&nrglosowania=131> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁸⁷ Draft oświadczenia Prezydenta RP, ustalonego w czasie tej narady. Zob.: Notatka z 26 lutego 2022 r., archiwum prywatne.

⁸⁸ *Polska za ekspresową ścieżką członkostwa Ukrainy w UE*, 26 lutego 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydent-polska-za-ekspresowa-sciezka-czlonkostwa-ukrainy-w-ue,49506> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

ośmiorga prezydentów Europy Środkowo-Wschodniej, zasadniczo powtarzające postulat Prezydenta Dudy⁸⁹. Istotne są jednak kulisy powstania tego dokumentu, którego podpisania odmówili – powołując się na brak kompetencji – wyłącznie prezydent Węgier, a z powodu braku wzmianki o Mołdawii – prezydent Rumunii. Był to kolejny po zapowiedzi powstania hubu zbrojeniowego *fait accompli* dokonany przez Polskę bez konsultacji z najważniejszymi partnerami z Zachodu, gdyż uznaliśmy *a priori*, że takie konsultacje doprowadziłyby do storpedowania pomysłu. Koordynacją listu zajmowało się BPM, a pracowali nad nim doradcy ds. międzynarodowych poszczególnych prezydentów. O ile samo stworzenie dokumentu i regionalny konsensus wokół niego były dość szybkie, o tyle całkowitą porażką zakończyła się próba dokooptowania do autorów przywódców pozostałych 19 państw Unii. Próby nakłonienia poszczególnych liderów zostały podzielone pomiędzy ośmiorgo formalnych współautorów, z których każdy miał odbyć po 2–3 rozmowy. W przypadku Andrzeja Dudy dwóch na trzech rozmówców powołało się na brak kompetencji konstytucyjnych, a jeden, który zajął otwarcie nieprzyjazną postawę wobec dokumentu, twierdził, że nie ma szans, by jego parlament zgodził się na Ukrainę w UE i żądał wstrzymania listu. Podobne sygnały napłynęły od innych prezydentów. Część europejskich przywódców uzależniała podpis od dołączenia do Ukrainy innych państw (Mołdawia, Kosowo, Gruzja). W gronie doradców i osób odpowiadających za politykę zagraniczną twierdziliśmy, że może to spowodować utratę *momentum*, a kwestię rozszerzenia działań np. o Mołdawię uważaliśmy za prostą konsekwencję położenia geograficznego tego kraju. Prezydent Duda zaangażował się w następnych miesiącach na rzecz lobbowania wśród innych liderów zachodniej Europy, a bardzo zaangażowanego partnera znalazł w naszym regionie w osobie prezydent Słowacji Zuzany Čaputovej, która podejmowała podobne działania.

⁸⁹ Prezydenci ws. szybkiej ścieżki kandydowania Ukrainy do UE, 28 lutego 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/list-otwarty-prezydentow-w-sprawie-poparcia-szybkiej-sciezki-kandydowania-ukrainy-do-ue,49582> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

W dniu powstania listu ośmiorga prezydentów Ukraina złożyła również wniosek o członkostwo. Uczynił to w swojej zmienionej w bunkier siedzibie prezydent Zełenski wspólnie z premierem Denysiem Szmyhalem oraz przewodniczącym parlamentu Rusłanem Stefanczukiem. Synergia Europy Środkowo-Wschodniej i Ukrainy, przy jednoczesnym wybuchu sympatii dla Ukrainy wśród społeczeństw Zachodu, była – w moim przekonaniu – głównym czynnikiem, który zdecydował o przyznaniu statusu kandydata Ukrainie (a przy okazji, jak się spodziewaliśmy, Mołdawii) w czerwcu 2022 r. Żadne inne duże państwo Unii nie postawiłoby tej sprawy na stole rokowań i żadne nie miało takiej intencji. Dopiero proukraiński odruch ich społeczeństw skutecznie zachęcił je do przyłączenia się do „wschodnioeuropejskiej” inicjatywy. Pierwsze uczyniły to Włochy i Irlandia, ostatnie – Holandia i Dania. Stało się to m.in. przedmiotem objazdowej wizyty Prezydenta Dudy w Portugalii i we Włoszech, dokąd zresztą miał się początkowo udać jednym samolotem z prezydent Słowacji Zuzaną Čaputová⁹⁰, i praktycznie podczas każdej rozmowy z liderami Europy. Okazało się to też jedną z przyczyn, dla których Polska zachęcała Scholza i Macrona do wizyty w Kijowie – wiedząc, że ogłoszenie poparcia dla statusu kandydata jest tam niemal „biletem wstępu”. Kwestia ukraińska odegrała również ważną rolę w decyzji Prezydenta, by pomóc w rozwiązaniu sporu bułgarsko-macedońskiego i przekonać prezydenta Rumena Radewa do nieblokowania starań o rozpoczęcie rozmów członkowskich z Macedonią Północną (niektórzy przywódcy argumentowali, że przyznawanie statusu kandydata Ukrainie przy jednoczesnym wecie wobec Macedonii jest niesprawiedliwe i nie powinno mieć miejsca).

W czerwcu 2022 r. Ukraina została kandydatem do członkostwa w Unii Europejskiej i – powiedzmy sobie jasno – bez wojny byłaby to sprawa odkładana *ad calendas Graecas*. Polska wykorzystała w ten sposób szansę na przeforsowanie jednego z celów swojej polityki unijnej, używając jedyne w swoim rodzaju *window of opportunity*. Andrzej Duda i jego determinacja odegrały w tym procesie

⁹⁰ W dniu wyjazdu prezydent Słowacji zachorowała na COVID-19.

decydującą rolę. Bez żadnej przesady, gdyby nie Prezydent Duda, Ukraina nie byłaby dziś kandydatem do członkostwa.

Przy okazji należy jasno podkreślić, że wprowadzenie tematu Ukrainy w Unii nie oznaczało i nie oznacza zgody na jej bezwarunkowe członkostwo, zwłaszcza gdyby miało ono zostać osiągnięte z pogwałceniem interesów polskiej gospodarki, w szczególności polskiego rolnictwa. Przypominam, że akcesja każdego nowego państwa wymaga zmiany Traktatu i jej ratyfikacji przez wszystkie pozostałe państwa członkowskie.

Sprawa dostaw broni na Ukrainę i rola Polski w przetwarzaniu embarga

Pomimo że od samego początku w Polsce istniała pełna świadomość, że obrona Ukrainy nie jest możliwa w oparciu o dostawy polskiej broni (która byłaby niewystarczająca do obrony), lecz przy spowodowaniu dostaw ze strony USA i innych kluczowych sojuszników, Polska również wzięła udział w dostawach. Dysponowała bowiem pewną liczbą posowieckiej broni, która była w niektórych momentach wojny kluczowa dla armii ukraińskiej. Pomijając dostawy – odpłatne i nieodpłatne – haubic, dronów i sprzętu przeciwlotniczego (nie sposób nie docenić roli „Piorunów” w odparciu rosyjskiego desantu na Hostomel, którym Rosjanie próbowali doprowadzić do szybkiego upadku Kijowa), termo- i noktowizji czy ponad 100 sztuk haubic „Krab”, to szczególnie istotna wydaje mi się sprawa dwóch rodzajów sprzętu: czołgów⁹¹ i samolotów myśliwskich. Te ostatnie były bowiem ze sobą powiązane.

Od samego początku konfliktu wykształciła się grupa polityków i przedstawicieli resortów siłowych, którzy uważali, że Polska powinna brać aktywny udział w dostawach⁹². Przede wszystkim gen.

⁹¹ Wśród ukraińskich załóg czołgów bardzo chwalono zmodernizowane polskie PT-91 „Twardy”.

⁹² Przy dostawach sprzętu wojskowego kluczową rolę odgrywała Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych (RARS) i jej prezes Michał Kuczmierowski, działający w ścisłej współpracy z szefem KPRP Michałem Dworczykiem. RARS zajmowała się również zaopatrywaniem Ukrainy w żywność i paliwo, zwłaszcza w czasie majowo-czerwcowego

Rajmund Andrzejczak stał na stanowisku, że armię należy jak najszybciej zmodernizować pod kątem używanego sprzętu – i zdawał się dostrzegać w wojnie szansę na przeprowadzenie swoich planów, które w innym wypadku padłyby ofiarą niemocy decyzyjnej i na długo zostałyby rozłożone w czasie. Wśród części wojskowych panowało również przekonanie, że znaczna część posowieckiego sprzętu powinna być w najbliższych latach zastępowana przez sprzęt nowszej generacji i – w związku z tym – wycofywana z użycia.

Prezydent Duda, premier Morawiecki i wicepremier Kaczyński postrzegali przekazywanie sprzętu nie w kategoriach „podarunku” dla Ukrainy, tylko jako użycie go do walki z państwem zagrażającym niepodległości Polski. Całkowicie podzielałem tę optykę, podobnie jak podzielał ją szef KPRM Michał Dworczyk, który – przy pomocy swoich współpracowników – brał aktywny udział w dostawach znacznej części uzbrojenia i amunicji. Z mojej perspektywy, dostawy broni były częścią wymuszania dostaw z Zachodu. Uważałem, że należy coraz bardziej „podnosić poprzeczkę” i łamać kolejne nieformalne embarga na poszczególne rodzaje broni. Obaj z Dworczykiem uważaliśmy, że aby osiągnąć wartość dodaną – powszechne uznanie na Ukrainie, że jej obrona jest również pochodną polityki Polski – należy o dostawach informować i ukrywanie ich przed opinią publiczną nie ma uzasadnienia⁹³. Tym bardziej, że część państw europejskich robiła to od pierwszych dni dostaw, a narracja niektórych była dla Polski szkodliwa.

Do przesilenia doszło podczas debaty na temat dostaw samolotów MiG-29. Po raz pierwszy sprawa została przekazana Dworczykowi, Przydaczowi i mnie – w czasie naszego briefingu z delegacją ukraińską, udającą się na rozmowy z Rosjanami na Białoruś 1 marca – i prawdopodobnie równolegle gen. Andrzejczakowi, przez dowodzącego obroną Ukrainy gen. Walerija Załużnego. Podniósł ją minister obrony Ołeksij Reznikow, choć jestem przekonany, że już wcześniej (być może tego samego dnia lub dzień wcześniej) sygnalizował mi

kryzysu. Grupa Dworczyka i Kuczmierowskiego doprowadziła też do budowy miasteczek modułowych dla ponad 15 tys. osób.

⁹³ Notatka z 20 kwietnia 2022 r., archiwum prywatne.

ją ambasador Deszczyca. Jednocześnie dowódcy wojskowi otrzymali prośbę o przekazanie pewnej partii czołgów T-72. W obu przypadkach podstawową kwestią nie był brak woli władz państwowych, tylko brak zielonego światła ze strony innych sojuszników, w szczególności USA. Ta sprawa była przedmiotem wielu rozmów prezydentów Dudy i Zełenskigo, przy czym ten ostatni został poinformowany przez amerykańskich rozmówców, że zależy to od decyzji Polski.

Taki stan rzeczy stawiał polskiego Prezydenta w niczym niezawinioniej sytuacji „hamulcowego”. Zupełnie inaczej strona amerykańska formułowała to w rozmowach z nami, mówiąc o konieczności decyzji całego Sojuszu. Szczególną konsternację wywołała wypowiedź sekretarza stanu Antony’ego Blinkena, który na początku marca mówił o „suwerennej decyzji Polski” i o gotowości USA do zastąpienia przekazywanych MiG-ów samolotami F-16⁹⁴. Nie odpowiadało to stanowi rzeczywistych rozmów między Polską a USA oraz groziło uznaniem Polski za współodpowiedzialną ukraińskiej porażki w trwającej właśnie bitwie o Mariupol. Ponadto wielu z nas uważało, zupełnie szczerze, że samoloty typu MiG-29 – jak wyraźnie twierdziło dowództwo sił zbrojnych – muszą być relatywnie szybko wymienione.

W takich okolicznościach wspólnie z Michałem Dworczykiem przeforsowaliśmy pogląd, że należy odpowiedzieć publicznym oświadczeniem o gotowości oddania MiG-ów i postawić sojuszników przed faktem dokonanym. Było to przedmiotem „narady wojennej” 8 marca. Przynieśliśmy gotowy projekt oświadczenia, na który nałożono potem liczne poprawki, a jego ostateczny kształt zaakceptował Prezydent i wszystkie najważniejsze osoby w państwie⁹⁵. Polska ostatecznie zadeklarowała przekazanie floty MiG-ów do dyspozycji rządu USA i skierowanie ich do bazy NATO w Ramstein⁹⁶. Niezwłocznie po

⁹⁴ *US considers sending F-16s to Poland if Warsaw gives its MIG-29 to Ukraine*, Euractiv, 7 marca 2022 r., <https://www.euractiv.com/section/global-europe/news/us-considers-sending-f-16s-to-poland-if-warsaw-gives-its-mig-29-to-ukraine/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

⁹⁵ *Odręczny projekt oświadczenia o MiG-ach po zaakceptowaniu*, notatki z 8 marca 2022 r., archiwum prywatne.

⁹⁶ *Szef MSZ: władze RP są gotowe przenieść wszystkie swoje samoloty MiG-29 i przekazać je do dyspozycji USA*, PAP, 8 marca 2022 r., <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1107266%2Csze%2Cf-msz-wladze-rp-sa-gotowe-przenie%c5%9b-wszystkie-swoje-samoloty-mig-29-i> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

osiągnięciu ostatecznego kształtu, dokument został przetłumaczony na język angielski i opublikowany na stronie internetowej MSZ przez ówczesnego rzecznika Łukasza Jasinę. Z całkowitym przekonaniem przeprowadziliśmy tę operację bez konsultowania z innym państwem – uważając, że w innym wypadku może ona zostać skutecznie storpedowana. Dzień później Departament Obrony USA odrzucił – co było od razu jedną z rozpatrywanych wersji wydarzeń – zaskakującą z jego punktu widzenia propozycję⁹⁷, ale zmieniło to dynamikę relacji w rozmowach o dostawach broni. Poza moją ożywioną dyskusją z ambasadorem USA (dochodziło do nich zresztą regularnie) nie zanotowałem żadnej innej reakcji Stanów Zjednoczonych pod adresem ośrodka prezydenckiego. Kilkadziesiąt godzin później Prezydent Duda przyjął w Belwederze wiceprezydent Kamalę Harris i w sposób bardzo uprzejmy i jednocześnie konstruktywny odmówił wspólnego oświadczenia, że „sprawa MiG-ów jest zakończona”. Argumentował to tym, że podobna deklaracja w czasie trwających w Turcji rozmów pokojowych między Rosją a Ukrainą osłabiałaby pozycję negocjacyjną Ukrainy. Co ciekawe, wiceprezydent przyjęła ten trudny do podważenia argument i uznała go za zasadny.

Sprawa MiG-ów stała się kolejnym *fait accompli* Prezydenta i rządu, ale paradoksalnie poprawiła komunikację ze stroną amerykańską. 26 marca 2022 r. odbyła się rozmowa w cztery oczy prezydentów Dudy i Bidena, a po niej rozpoczęły się dostawy polskich czołgów. Choć szczegóły rozmowy nie są mi znane, to zostałem poinformowany, że wówczas Polska otrzymała zielone światło na tę ciężką broń. Kilka dni później otrzymałem jasne stanowisko od Jake’a Sullivana: USA nie uważają sprawy MiG-ów za zasadną z wojskowego punktu widzenia. Sądzą, że może ona doprowadzić do rosyjskiego odwetu na Polsce, ale jednocześnie – gdyby on nastąpił – wypełnią wobec Polski zobowiązania sojusznicze. Kilka dni później, po uzyskaniu odpowiednich instrukcji od Prezydenta, przekazałem goszczącemu w Warszawie ministrowi spraw zagranicznych Dmytro Kułebie, że

⁹⁷ M. Szopa, *Amerykanie odpowiadają Polsce. Nie chcą pośredniczyć w przekazaniu MiGów-29*, Defence24, 9 marca 2022 r., <https://defence24.pl/geopolityka/amerykanie-odpowiadaja-polsce-nie-chca-posredniczyc-w-przekazaniu-migow-29> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Polska na razie MiG-ów nie przekaże, ale Ukraińcy mogą z nich dobierać części zapasowe. Dalszy los MiG-ów nie jest mi znany i sprawa przeszła całkowicie do sfery działań rządu⁹⁸. Z czasem na przekazywanie Ukrainie samolotów przestało obowiązywać embargo. Nie jestem w stanie ocenić, jaki wpływ na to miała debata z marca i kwietnia 2022 r., mogę natomiast przypuszczać, że ożywiła ona wewnętrzną debatę również wewnątrz administracji Bidena i do dziś jestem przekonany, że należało ją wszcząć.

Fait accompli użyto również przy złożeniu przez Ukrainę wniosku o członkostwo w NATO. Odpowiedzią było poparcie członkostwa przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Jednocześnie otrzymałem informację z Kwatery Głównej NATO, że wnioskiem, o którym Polska wiedziała na wiele dni przed jego złożeniem, było zaskoczone przedstawicielstwo USA przy NATO. Według relacji dyplomatów, ambasador Szatkowski miał odpowiedzieć: „Trzeba z nami częściej rozmawiać”.

Po raz ostatni opisywany mechanizm *fait accompli* przy przełamaniu embarga zaobserwowałem – i w pewnej mierze współinspirowałem – we Lwowie 12 stycznia 2023 r., w czasie posiedzenia Trójkąta Lubelskiego, w kwestii przekazania Ukrainie czołgów Leopard. Celem tej operacji nie było wyzbycie się przez Polskę Leopardów, a jedynie przekazanie ich niewielkiej partii celem przełamania embarga i oporu rządu niemieckiego. Strona ukraińska wyraźnie przekazała, że jest zainteresowana nawet uszkodzonymi pojazdami, wymagającymi kosztownego remontu i bez niezbędnych bojowych wozów wsparcia.

Podstawowa obawa po polskiej stronie dotyczyła tego, że nawet przy zadeklarowaniu przekazywania pojazdów musimy się liczyć z dalszym oporem rządu Olafa Scholza. Kontrargumentem zwolenników przekazania ograniczonej partii maszyn, do których zaliczaliśmy się m.in. Michał Dworczyk i ja, był fakt, że Niemcy znajdują się pod naciskiem własnej opinii publicznej, a w przypadku ostentacyjnej i publicznej odmowy nastąpi duże uderzenie w ich wizerunek,

⁹⁸ Notatka bez daty, powstała zapewne na przełomie marca i kwietnia, archiwum prywatne.

przed czym się bronią. Mówiliśmy, że „Polska daje słowa, a nie czołgi”, a te ostatnie mają zapewnić Niemcy i inne państwa posiadające je w odpowiednich liczbach.

Ta sprawa ważyła się do ostatnich chwil, ale Prezydent Duda przyznał rację tej argumentacji i wziął na siebie ryzyko polityczne jednostronnej deklaracji, ogłaszając we Lwowie, że „zostanie przekazana kompania czołgów Leopard”, i dodając zdanie, dające się interpretować na parę sposobów, że stanie się tak „w ramach budowania koalicji”⁹⁹. Również prasa niemiecka zrozumiała to jako presję polityczną na Niemcy¹⁰⁰. 18 stycznia kanclerz Scholz ogłosił zamiar przekazania Leopardów, przedstawiając to – czego się spodziewaliśmy – nie jako efekt nacisków Polski, tylko swojego porozumienia z prezydentem Bidenem¹⁰¹. Dla samej sprawy nie ma to żadnego znaczenia, poza wewnętrzną kwestią wizerunkową Scholza. Podkreślam te kilka elementów, by uzasadnić, dlaczego z tak dużym krytycyzmem należy podchodzić do wypowiedzi polskich publicystów, a także polityków, którzy mówiąc i pisząc o polskich dostawach broni, posługują się danymi liczbowymi i przypisują Polsce wysokie miejsca, choć nie czołowe, w rankingu państw pomagających zbrojnie Ukrainie. Uważam, że jest to błąd metodologiczny, ponieważ Polska z jednej strony – jako jedyny sąsiad Ukrainy zaoferowała dla dostaw własne terytorium, a z drugiej – jednostronnymi działaniami przyspieszała znoszenie kolejnych ograniczeń dla dostaw broni.

Należy raczej zadać pytanie badawcze, „ile kosztuje” Rzeszów i ile dostaw spowodowały same działania Andrzeja Dudy. Jeżeli wziąć to pod uwagę, Polska jest inicjatorem i liderem dostaw broni, gdyż znaczna ich część trafia na Ukrainę przez nasze terytorium i z wykorzystaniem naszego hubu, którego samo istnienie jest zasługą Polski.

⁹⁹ Duda we Lwowie: Polska gotowa przekazać Ukrainie kompanię Leopardów, Rzeczpospolita, 11 stycznia 2023 r., <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art37759461-duda-we-lwowie-polska-gotowa-przekazac-ukrainie-kompanie-leopardow> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁰⁰ A. Widzyk, FAZ: Polska zwiększa presję na Berlin ws. leopardów, Deutsche Welle, 12 stycznia 2023 r., <https://www.dw.com/pl/faz-polska-zwi%C4%99ksza-presj%C4%99-na-berlin-ws-leopard%C3%B3w-dla-ukrainy/a-64360927> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁰¹ Scholz gives Biden condition for supplying tanks to Ukraine, Ukrainska Pravda, 18 stycznia 2023 r., <https://www.pravda.com.ua/eng/news/2023/01/18/7385487/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Wydaje mi się, że niezależnie od tego, kto tworzy rząd i kto sprawuje prezydenturę, w tym kierunku powinien być formowany przekaz Rzeczypospolitej Polskiej. W 2022 r. Polska była inicjatorem i sprawcą dostaw większości broni – niezależnie od tego z czyich arsenałów ta broń pochodziła. System stworzony wówczas działa do dziś.

Polska i Prezydent Andrzej Duda wobec rozmów pokojowych Rosja-Ukraina

Negocjacje ukraińsko-rosyjskie, które rozpoczęły się zaraz po inwazji na terenie Białorusi, a skończyły fiaskiem w kwietniu w Stambule, były później przedmiotem licznych publikacji i spekulacji. Szczególnym echem odbił się artykuł Samuela Charapa i Siergieja Radczenki opublikowany w kwietniu 2024 r. w periodyku „Foreign Affairs”¹⁰². Autorzy postawili tezę, że w maju 2022 r. gotowy do podpisania był układ pokojowy, który ostatecznie – pod domniemanym brytyjskim naciskiem – odrzuciła Ukraina. To założenie dość często pojawiało się wówczas w wystąpieniach rosyjskich przywódców. Spotykałem się z nim również we własnych rozmowach już jako Ambasador RP w Chinach. Postawiłem tezę, że artykuł Charapa i Radczenki został napisany w oparciu o rosyjski *spin* i jeden z projektów traktatu powstały między marcem a kwietniem 2022 r. „Foreign Affairs” ilustrowało bowiem artykuł zdjęciem dokumentu, który nosi wyraźny ślad, że był w posiadaniu rosyjskich (a nie ukraińskich) negocjatorów¹⁰³.

¹⁰² S. Charap, S. Radchenko, *The Talks That Could Have Ended the War in Ukraine*, 16 kwietnia 2024 r., <https://www.foreignaffairs.com/ukraine/talks-could-have-ended-war-ukraine> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁰³ W zaznaczonych na czerwono uwagach Rosja nazywana jest skrótem РФ (Federacja Rosyjska), a Ukraina – УС (strona ukraińska). Jest to częsty zabieg rosyjskich negocjatorów, którzy funkcjonują w paradygmacie, że Rosja nie prowadzi wojny „przeciwko Ukrainie” tylko przeciwko „Kijowowi”, „reżimowi Zelenińskiego” itd. Moje przypuszczenia potwierdzili amerykańscy rozmówcy – dziennikarze z jednej z redakcji, do których również dokonano przecieku. Ponieważ otrzymałem znajdującą się w ich posiadaniu wersję, zauważyłem na niej inne ślady rosyjskiego *spinu*. Jedna z uwag wskazywała, że jest to wersja, którą „przekazano Prezydentowi Federacji Rosyjskiej”.

Reakcją był mój wywiad dla dziennika „Polska The Times”, udzielony za zgodą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wystąpiłem w nim jako świadek i współuczestnik procesu negocjacyjnego, w którym reprezentowałem Prezydenta Andrzeja Dudę i któremu na bieżąco składałem relacje z przebiegu rozmów¹⁰⁴.

Polska od samego początku do końca negocjacji była w nie dość obszernie wtajemniczona i udzielała pomocy logistycznej Ukrainie oraz jej delegacjom. Należy pamiętać, że ze względu na zakaz lotów nad Ukrainą polskie przejścia graniczne były jedynymi, przez które można było wydostać się z Ukrainy i które miały bezpośrednie połączenia z portami lotniczymi. Stąd każdy przejazd przedstawiciela państwa ukraińskiego był poprzedzany notą dyplomatyczną, często zawierającą prośbę o udzielenie pomocy logistycznej. Pierwsza z takich prośb dotarła do nas 28 lutego i dotyczyła delegacji ministra obrony Ołeksija Reznikowa, który udawał się na rozmowy z Rosjanami na Białoruś¹⁰⁵. Wymagało to przelotu przez polskie terytorium. Kompetentne organy państwa udzieliły takiego wsparcia i przewiozły delegację najpierw z granicy na jedno z lotnisk wojskowych przy granicy, a następnie odwiozły z powrotem. Była to operacja szczególnego ryzyka, ponieważ wymagała lotu śmigłowca wojskowego na Białoruś, gdzie sprawę kurował nasz *chargé d'affaires* Marcin Wojciechowski. Wspólnie z Michałem Dworczykiem i Marcinem Przydaczem polecieliśmy śmigłowcem na miejsce i odbyliśmy około 45-minutową rozmowę z delegacją, której członkami byli m.in. Reznikow, wiceminister spraw zagranicznych Mykoła Toczycki i przedstawiciel administracji prezydenta Rüstem Umerov, późniejszy minister obrony. Przekazano nam informacje o realnej sytuacji na froncie. Padła też prośba o rozważenie przekazania Ukrainie MiG-ów, a w interesującym nas zakresie otrzymaliśmy relację na temat przebiegu rozmów. Delegacja rosyjska – zgodnie z nią – miała być nieprzygotowana, pozbawiona instrukcji i pełnomoc-

¹⁰⁴ M. Kędryna, *Jakub Kumoch ujawnia kulisy negocjacji. Rosja nie chciała pokoju, tylko kapitulacji Ukrainy*, portal i.pl, 13 maja 2024 r., <https://i.pl/jakub-kumoch-ujawnia-kulisy-negocjacji-rosja-nie-chciala-pokoju-tylko-kapitulacji-ukrainy/ar/c1p2-26324503> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁰⁵ Notatka z 27 lub 28 lutego 2022 r., archiwum prywatne.

nictw¹⁰⁶, za to formułująca pod adresem Ukrainy liczne oskarżenia, np. o obecność sił NATO. Otrzymaliśmy wyraźny sygnał, że Ukraina nie negocjuje warunków kapitulacji, a takie właśnie są oczekiwania delegacji rosyjskiej. Sądzę, że propozycja rozmów była w Moskwie zaplanowana jeszcze przed atakiem i zakładała znacznie lepszą pozycję negocjacyjną Rosjan. Tymczasem rozmowy odbywały się już po pierwszych, nieudanych szturmach ukraińskich miast i przy świadomości, że armia ukraińska stawia skuteczny opór, a Rosjanie ponoszą ciężkie straty.

Dwa dni później otrzymaliśmy prośbę o wsparcie kolejnej delegacji. Ponieważ na liście jej członków zobaczyłem nazwisko Romana Abramowicza, zaproponowałem, że będę jej towarzyszył od samego przekroczenia granicy, aż do opuszczenia terytorium Polski¹⁰⁷. Kolejne spostrzeżenie dotyczyło kierunku, z którego przyleciał Abramowicz i numeru jego lotu. Samolot należał do rządu Republiki Turcji i miał przywieźć, a następnie odwieźć Abramowicza do Ankary. Postawiłem zatem warunek, że będę mu towarzyszył aż do stolicy Turcji, a tam dostanę możliwość rozmowy ze swoim odpowiednikiem – doradcą prezydenta Erdoğan, İbrahimem Kalinem. Celem było wysondowanie, dlaczego Turcja wspiera negocjacje i jaki rezultat pragnie osiągnąć¹⁰⁸. Ukraińcy i Turcy zgodzili się na taki warunek. W pierwszej fazie przewiezienia Abramowicza na Ukrainę towarzyszył mi Marcin Przydacz, a w drodze powrotnej na lotnisko w Jasionce transport zapewnił mu Michał Dworczyk. Do Ankary polecałem sam – z Abramowiczem i jego świtą.

¹⁰⁶ Na to samo zjawisko wysyłania negocjatorów bez pełnomocnictw zwracał w 2024 r. uwagę minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba, przytaczając swoje rozmowy z 10 marca 2022 r. z szefem rosyjskiej dyplomacji Siergiejem Ławrowem. Kułeba zaproponował utworzenie 24-godzinnej korytarza humanitarnego między oblężonym Mariupolem a terytorium pod kontrolą rządu Ukrainy, na co Ławrow miał się zasłonić brakiem kompetencji. Kułeba zaproponował wówczas, że każdy z nich zadzwoni do swojego prezydenta i ministra obrony, co Ławrow znowu odrzucił. Zob.: *Lavrov likely didn't know about Russia's full-scale war plans — FM Dmytro Kuleba*, english.nv.ua, 9 listopada 2024 r., <https://english.nv.ua/nation/kuleba-recalls-2022-meeting-with-lavrov-on-war-and-diplomacy-50464940.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁰⁷ Notatka bez daty z początków marca 2022 r., archiwum prywatne.

¹⁰⁸ Dwie notatki bez daty z początków marca 2022 r., archiwum prywatne.

Moja misja w Turcji nie przyniosła jasnej odpowiedzi na pytanie, co Turcja chce osiągnąć. Jedyne wnioski, jakie byłem w stanie przedstawić, dotyczyły tego, że Abramowicz ma jako jeden z nielicznych dostęp i do Putina, i do Zełenskigo, oraz że prawdopodobnie – jako obywatel Rosji i państwa UE (posiada paszport Portugalii) – uczestniczy w negocjacjach również po to, by uwolnić się od zachodnich sankcji. Ukraińscy rozmówcy prosili natomiast o przekazanie Prezydentowi, że prawdziwe negocjacje przenoszą się do Turcji, a te toczone na Białorusi, o których było głośno w mediach, są już tylko rodzajem „zasłony dymnej”. Z tego m.in. powodu Prezydent Duda odbył 16 marca krótką, roboczą wizytę w Ankarze i spotkał się z Erdoğanem¹⁰⁹, a ja zostałem tam, by zbriefować ambasadorów państw UE oraz skonfrontować naszą wiedzę o negocjacjach z ambasadorami USA i Ukrainy¹¹⁰. Był to też element serii podróży do państw regionu przed nadzwyczajnym Szczytem NATO w Brukseli i przygotowywaną wizytą Joe Bidena w Polsce. Pięć dni później Prezydent Duda odwiedził Mołdawię, by porozmawiać o jej bezpieczeństwie w wypadku kolejnego rosyjskiego ataku na region Odessy¹¹¹, a dzień później udał się do Sofii i Bukaresztu¹¹².

Podczas tych spotkań, w szczególności w Turcji, Andrzej Duda starał się wysondować, na ile rozmowy pokojowe są realne, na ile jest to gra pozorów ze strony Rosji albo Ukrainy, a na ile scenariusz, którego się najbardziej obawialiśmy – wymuszenie „pokoju za wszelką cenę” na Ukraińcach. Sam Zełenski prosił zresztą, by Polska przeciwstawiała się takiemu scenariuszowi. Prezydent Duda był już też wówczas po rozmowie (10 marca) z ministrem Dmytro Kułebą, który wracając

¹⁰⁹ *Spotkanie Prezydenta Andrzeja Dudy z Prezydentem Recepem Tayyipem Erdoganem w Ankarze*, 16 marca 2022 r., <https://www.gov.pl/web/turcja/spotkanie-prezydenta-andrzeja-dudy-z-prezydentem-recepem-tayyipem-erdoganem-w-ankarze-16-marca-2022> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹¹⁰ Notabene ówczesnym ambasadorem Ukrainy w Turcji był Wasyl Bodnar, wcześniej wiceminister spraw zagranicznych, a od 2024 r. ambasador w Polsce.

¹¹¹ *Prezydent z wizytą w Mołdawii*, 21 marca 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/moldawia,50756> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹¹² *Bulgaria, Rumunia. Konsultacje przed szczytem NATO*, 22 marca 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/aktualnosci/bulgaria-rumunia-prezydent-kontynuuje-konsultacje-przed-szczytem-nato,50796> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

po swoich spotkaniach w Antalyi z Siergiejem Ławrowem¹¹³, przed powrotem na Ukrainę zjawiał się w siedzibie BBN, by zdać relację polskim władzom¹¹⁴. Była to zresztą praktyka rozpoczęta już w dniu wybuchu wojny, gdy wieczorem 24 lutego Prezydent również przyjął wracającego na Ukrainę szefa jej dyplomacji¹¹⁵.

Kilka dni po wizycie w Turcji Polska otrzymała projekt traktatu. 8 kwietnia doszło też do telekonferencji między ukraińskimi negocjatorami a przedstawicielami BPM. Towarzyszył mi w niej Marcin Łapczyński, z którym później analizowaliśmy projekt¹¹⁶. Dokument był niezwykle cenny, ponieważ zawierał nie tylko ówczesny stan rozmów, lecz także uwagi obu stron. Rosja zaczynała negocjacje od żądania faktycznej kapitulacji. Ukraina miała uznać aneksję Krymu oraz niepodległość wschodnich obwodów Ukrainy oraz zgodzić się zarówno na redukcję armii, jak i na zakaz wstępowania do sojuszy wojskowych, w tym NATO. Miała się również zobowiązać do zmiany szeregu ustaw, w tym konstytucji, stać się państwem dwujęzycznym, wiecześnie neutralnym, a nawet przyjąć zobowiązania w sferze edukacji i własnej narracji historycznej (uwzględniające przywrócenie kultu Armii Czerwonej z czasów II wojny światowej). Ukraińscy negocjatorzy (Ołeksandr Czałyj, Mykoła Toczycki i Dawyd Arachamija) wykreślili większość tych punktów, stwierdzając, że nie dotyczą one relacji dwustronnych i dość umiejętnie wmanewrowali rosyjską delegację w przyznanie, że celem operacji przeciwko Ukrainie

¹¹³ Według Ławrowa to spotkanie było efektem rozmowy telefonicznej Putin-Erdoğan z 6 marca i inicjatywą Turcji. Zob.: Выступление и ответы на вопросы СМИ Министра иностранных дел России С.В.Лаврова по итогам переговоров с Министром иностранных дел Турции М.Чавушоглу и Министром иностранных дел Украины Д.И.Кулебой, Анталья [Wystąpienie i odpowiedzi na pytania mediów ministra spraw zagranicznych Rosji S.W. Ławrowa na temat rezultatów rozmów z ministrem spraw zagranicznych Turcji M. Çavuşoğlu i ministrem spraw zagranicznych Ukrainy D.I. Kułebą, Antalya], mid.ru, 10 marca 2022 r., https://www.mid.ru/ru/foreign_policy/news/1803752/ (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹¹⁴ Andrzej Duda przyjął Dmytro Kułebę, 10 marca 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/andrzej-duda-przyjal-dmytro-kulebe-50338> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹¹⁵ Spotkanie Prezydenta z szefem MSZ Ukrainy, 24 lutego 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/spotkanie-prezydenta-z-szefem-msz-ukrainy49391> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹¹⁶ Notatka z dnia 8 kwietnia 2022 r., archiwum prywatne.

jest zmiana granic. Rosjanie odrzucili bowiem poprawkę – fragment o memorandum budapeszteńskim z 1994 r., wskazując, że gwarantuje ono nienaruszalność granic, a te uległy zmianie. Ten dokument jest prawdopodobnie pierwszym oficjalnym przyznaniem się Rosji do próby podboju części terytorium Ukrainy i naruszenia zasady nienaruszalności granic.

Podpisując tak sformułowany „pokój” Ukraina – w ocenie Prezydenta Dudy – traciłaby istotne atrybuty państwowości i w sferze bezpieczeństwa zdawała się na dobrą wolę Rosji. Według mojej wiedzy, delegacja ukraińska nie stawiała żądań maksymalistycznych, a jedynie powrót do linii demarkacyjnej z 23 lutego. Podstawowym problemem negocjacji była jednak próba ograniczenia liczebności armii ukraińskiej. Ukraina wyobrażała sobie ewentualne ustępstwo w sprawie NATO jako zgodę na uzbrojenie się niemal bez limitów – to, co jej negocjatorzy nazywali „zbrojną neutralnością” na kształt zimnowojennej Szwecji. Rosja odrzucała taką koncepcję. W tym miejscu opinie obu stron były nie do pogodzenia.

Drugą kwestią sporną był zakres gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. Ukraina domagała się systemu gwarancji „podobnego do artykułu 5. NATO”, a Rosja obstawała przy wyłącznie deklaratywnych gwarancjach, w których uczestniczyłaby pewna grupa państw, w tym sama Rosja, przy czym każdy kraj miałby prawo weta. W kwietniu Ukraina poprosiła Polskę o dołączenie do grona gwarantów, a decyzją Prezydenta i rządu została wydana wstępna zgoda. Było to – zwracam uwagę – we wstępnej fazie tworzenia się tego systemu, którego realizacja oczywiście wymagałaby umowy międzynarodowej lub aktu jednostronnego. Ta decyzja zapadła w założeniu, że gwarantem będą również Stany Zjednoczone i inni kluczowi sojusznicy z NATO¹¹⁷. Obserwując rozwój negocjacji zwróciłem jednak uwagę,

¹¹⁷ Minister Kumoch dla „Dziennika Gazety Prawnej”, 28 marca 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/wywiady-szefa-bpm/minister-kumoch-dla-dziennika-gazety-prawnej,51295> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); Wywiad Szefa BPM dla „Gazety.pl”, 1 maja 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/wywiady-szefa-bpm/wywiad-szefa-bpm-dla-gazetypl,53042> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

że Polska – jako potencjalny gwarant – regularnie z nich „wypada”. Weto zgłaszali Rosjanie.

Za przyczynę upadku rozmów stambulskich uważam nie naciski z zewnątrz, lecz świadomość, że podstawowe sprawy nie są do przewyciężenia, a system gwarancji nie powstanie. W trakcie rozmów doszło też do zmiany sytuacji na froncie – armia rosyjska została wyparta z północy Ukrainy, a 29 marca odkryto dokonaną przez nią masakrę w podkijowskiej Buczy. Był to jeden z przełomów w wojnie. Rosyjska zbrodnia odegrała później dużą rolę w modyfikacji doktryny obronnej NATO – dopuszczającej dotychczas czasową okupację i późniejsze wyzwalamie mniejszych państw flanki wschodniej – ale również obarczała negocjacje ze „zbrodniarzami” dużym ryzykiem politycznym. Dokument, nad którym pracowano w Stambule, przestał posiadać cechy filaru przyszłego porozumienia.

15 kwietnia, w czasie wizyty Prezydenta Dudy i liderów państw bałtyckich w Kijowie, została bardzo jasno sformułowana prośba, by Polska przeciwdziałała próbom wymuszenia pokoju za wszelką cenę. Ta prośba nie wymagała żadnej zmiany w polskiej polityce – niedopuszczenie do powtórki z 2014 r. było od początku wojny celem polskich działań.

Duda w Kijowie – budowa trwałego wizerunku Polski jako lidera Europy Środkowo-Wschodniej

Od samego początku wojny byłem przekonany, że należy właściwie zidentyfikować moment, w którym Prezydent Duda jako pierwszy przywódca któregośkolwiek z państw pojedzie do Kijowa i że powinien – wzorem Lecha Kaczyńskiego i jego podróży do Tbilisi w 2008 r. – udać się tam razem z przywódcami państw Europy Środkowo-Wschodniej. Podróż tego typu ma charakter wizerunkowy, buduje obraz Polski jako lidera regionu, a również wzmacnia morale obrońców Ukrainy i pokazuje Polskę jako państwo zdeterminowane do wspierania jej obrony. Przyczynia się też długoterminowo do

budowy relacji polsko-ukraińskich i utrwała polskie przywództwo w regionie.

Fakt, że Duda był ostatnim przywódcą, który widział się z Zełenskim i odważył się na wyjazd 23 lutego ze świadomością, że w jego trakcie może wybuchnąć wojna, bardzo mocno podnosił jego pozycję międzynarodową, a przez to i Polski. Byłem z tego powodu zwolennikiem wyjazdu do Kijowa, gdy tylko pozwoli na to sytuacja bezpieczeństwa. Zwracam przy tym uwagę, że – znów – taką decyzję może podjąć wyłącznie Prezydent i nikt nie ma prawa wywierać na niego w tej sprawie nacisków. Wyjazd głowy państwa na terytorium objęte wojną niesie za sobą olbrzymie ryzyko: w przypadku incydentu zbrojnego z udziałem prezydenta może wystąpić *casus belli* oraz poważny kryzys polityczny w kraju. Wszystko to poddawane było starannym analizom.

Niezwykle cennym doświadczeniem była w tej kwestii zorganizowana przez Michała Dworczyka wizyta premierów Polski, Czech i Słowenii oraz wicepremiera Kaczyńskiego 15 marca 2022 r., odebrana przez gospodarzy i światową opinię bardzo pozytywnie jako akt odwagi¹¹⁸. Przede wszystkim sukcesem Dworczyka i działających pod jego kierownictwem służb okazało się utrzymanie jej w ścisłej tajemnicy do momentu wyjazdu pociągu¹¹⁹. Przyczyniło się to do powstania swoistej metodologii wyjazdów do Kijowa.

Na decyzję o wyborze i formacie daty wyjazdu Prezydenta RP złożyły się dwie kwestie: umowa doradców prezydentów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii, że żaden z liderów nie pojedzie do Kijowa bez poinformowania i zaproszenia pozostałych¹²⁰, oraz niespodziewana propozycja wspólnego wyjazdu ze strony prezydenta Niemiec

¹¹⁸ *Tajna wizyta premierów w Kijowie. Kaczyński: Potrzebna jest misja pokojowa NATO*, Wyborcza.pl, 15 marca 2022 r., <https://wyborcza.pl/7,75398,28226316,tajna-wizyta-premierow-w-kijowie-tvp-pokazuje-zdjecia.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹¹⁹ Jednocześnie rzecznik rządu Piotr Müller zgodnie z ustaleniami upublicznił informację o wspólnej podróży już po jej rozpoczęciu. Uznano, że Rosjanie mają mieć świadomość, że w wypadku ataku na pociąg nie zostanie to potraktowane jako „wypadek”. Przy wizytach Prezydenta tuż po przekroczeniu granicy informowano Sekretarza Generalnego ONZ z prośbą o przekazanie stałym członkom Rady Bezpieczeństwa bez ich wyszczególniania.

¹²⁰ Nieformalne porozumienie w tej sprawie zapadło 4 kwietnia na spotkaniu w Belwederze. Zob. *Konsultacje Szefa Biura Polityki Międzynarodowej*, 6 kwietnia 2022 r., <https://>

Franka-Waltera Steinmeiera, złożona przez ambasadora RFN (przez całkowity przypadek dokładnie dzień po porozumieniu polsko-bałtyckim). Ponieważ już od kilku dni wiadano, że prezydent Steinmeier poprosił o spotkanie w Warszawie bez podania jego tematyki, stawało się jasne, że celem była ta właśnie propozycja¹²¹. Z punktu widzenia Niemiec kijowski „sojusz” z Dudą miał bardzo realne podłoże – jak mi potem opowiadano. Niemcy od wielu dni starali się o rozmowę swojego prezydenta z Zełenskim, a ten nie udzielał odpowiedzi. Prawdopodobnie Ukraina była zainteresowana raczej przyjazdem kanclerza Olafa Scholza i uważała, że przeniesienie spraw ukraińskich na poziom posiadającego ograniczone uprawnienia prezydenta RFN jest dla niej niekorzystne. Wówczas fakt rozmów ukraińsko-niemieckich w tej sprawie był mi nieznany.

Dla zwolenników wyjazdu do Kijowa, do których należeliśmy m.in. Soloch i ja, propozycja z Niemiec jawiła się jako podarunek. Ryzyko polityczne samodzielnego wyjazdu było duże. O ile prawdopodobieństwo śmierci Prezydenta (i przy okazji zapewne mojej własnej) było – w mojej opinii – znikome, o tyle możliwość uwikłania go w sytuację budzącą obawy o jego bezpieczeństwo (np. konieczność ewakuacji w czasie alarmu bombowego, zbombardowanie infrastruktury, po której przemieszczałby się jego pociąg) była znacznie większa. Pozwoliłoby to stawiać Prezydentowi zarzuty o lekkomyślność w sprawach bezpieczeństwa i narażanie na niebezpieczeństwo personelu towarzyszącego. Uderzałoby to też w powagę i wizerunek państwa polskiego. Wyjazd razem ze Steinmeierem zmieniał sytuację. Czynił on jakiegokolwiek rosyjskie prowokacje niezwykle mało prawdopodobnymi. Duda wprowadzał zatem Steinmeiera do Kijowa, a Steinmeier stawał się dla Dudy rodzajem tarczy ochronnej. Wydaje mi się, że i polska, i niemiecka strona doskonale zdawały sobie sprawę z tego transakcyjnego układu. Pozostawała jednak do rozwiązania kwestia porozumienia polsko-bałtyckiego. Na samym początku

www.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-polityki-miedzynarodowej/aktualnosci/konsultacje-szeffa-biura-polityki-miedzynarodowej,51834 (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹²¹ Początkowo w ośrodku prezydenckim uważaliśmy, że Steinmeier chce z pierwszej ręki dowiedzieć się o sprawie negocjacji rosyjsko-ukraińskich. Aktywność Dudy w tej sprawie była widoczna, ponieważ poruszył ten temat na szczycie NATO i był z wizytą w Turcji.

zadeklarowałem ambasadorowi, że Prezydent Duda nie pojedzie bez trzech bałtyckich sojuszników, że nie złamiemy zobowiązania i że proponowany wyjazd możliwy jest tylko w piątkę.

Scenariusz takiej podróży (przy jednoczesnym utrzymaniu jej w tajemnicy) miał wyglądać następująco: zapowiedziano, że 12 kwietnia Polskę odwiedzi prezydent Niemiec, wieczorem tego samego dnia odbędzie się nieformalny szczyt prezydentów państw bałtyckich i Polski, a jego miejscem – ze względu na swoją rolę w pomocy Ukrainie – będzie Rzeszów. W trakcie rozmów w Belwederze prezydent Steinmeier miał zostać *ad hoc* zaproszony jako gość szczytu i wykonać gest w postaci zmiany swoich planów i udania się do Rzeszowa na spotkanie z sojusznikami. Obrady kończyła kolacja, a po niej delegacje miały się rozjechać. W istocie wszystkich prezydentów oczekiwano na dworcu w Przemyślu, w którym podstawiono pociąg kolei ukraińskich do Kijowa¹²².

Moi ukraińscy rozmówcy początkowo wyłącznie odnotowali skład wizyty, ale w niedzielę, 10 kwietnia 2022 r., zacząłem odbierać sygnały, że obecność Steinmeiera budzi ich kontrowersje. Dzień później po południu ambasador Cichocki przekazał następującą informację: Ukraina oczekuje wyłącznie prezydentów Polski, Estonii, Litwy i Łotwy, nie zgadza się natomiast na obecność prezydenta Niemiec. Nieoficjalnie mówiono, że to reakcja na blokowanie przez Niemcy dostaw uzbrojenia. Ponieważ sprawę utrzymywano w tajemnicy, początkowo nie było wokół niej skandalu. Pierwszą decyzją Prezydenta Dudy było utrzymanie wizyt Steinmeiera i – osobno – szczytu B3+Polska oraz obserwowanie, jak rozwinie się sytuacja w ciągu dnia.

W pierwszych godzinach pracownicy administracji Steinmeiera niższego szczebla bardzo mocno sugerowali „gest solidarności” poprzez skasowanie wizyty, ale później ten język został mocno stonowany. 12 kwietnia prezydent Steinmeier, już świadom jak wygląda sytuacja, wylądował w Warszawie.

Naszym celem jako gospodarzy było nadanie sprawie pełnej dyskrecji, jednak niemal równo z zakończeniem konferencji prasowej prezydentów Polski i Niemiec kijowski korespondent tabloidu „Bild”

¹²² Trzy notatki z kwietnia 2022 r., archiwum prywatne.

upublicznił otrzymaną na miejscu wiadomość o „wyproszeniu” niemieckiego prezydenta. Mimo *Ausladungsaffäre*, która miała raczej wewnątrzniemieckie reperkusje, Duda i Steinmeier ponownie ustalili, że plan wizyty tym bardziej się nie zmienia. Zgodnie z planem wieczorem w Rzeszowie odbył się „szczyt” prezydentów B3 i Polski, ale wbrew wszelkim planom zdominowała go sprawa Steinmeiera i sposób wyjścia z sytuacji. Było jednak jasne, że wyjazd, dla którego „szczyt” stanowił tylko przykrywkę, musi się odbyć. Przed północą prezydenci czterech państw znaleźli się w pociągu do Kijowa.

Sama wizyta miała przede wszystkim dwa znaczenia symboliczne – z jednej strony była pierwszym przyjazdem głów państw do Kijowa czasu wojny, z drugiej zaś podkreślała rolę Polski jako lidera regionalnego, potrafiącego zmobilizować do wspólnego wyjazdu prezydentów kilku sąsiednich państw. Podobnie jak marcowa wizyta premierów wpisywała się przez to w format stworzony przez Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi w 2008 r. Odnosiłem wrażenie, że tego typu rola jest przez regionalnych partnerów Polski wręcz oczekiwana, ponieważ było jasne, że nie ma drugiego państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które byłoby w stanie podjąć się podobnej koordynacji działań. Wizyta też stała się okazją dla wszystkich czterech prezydentów, by zobaczyć miejsca rosyjskich zbrodni wojennych, i wzmacniała ich przekaz jako świadków i ludzi, którzy byli na miejscu (Prezydent Duda wielokrotnie wykorzystywał później ten fakt). Budowała też wizerunek Dudy i Polski na samej Ukrainie, na której polski Prezydent przez cały 2022 r. był najpopularniejszym politykiem świata, a jego notowania dochodziły do 92 proc. ocen pozytywnych¹²³. Znaczenie symboliczne wizyty podbudowały dwa zdjęcia, dziś już legendarne, wykonane przez prezydenckiego fotografa Jakuba Szymczuka – powitanie Zełenskigo i Dudy oraz wspólny uścisk dłoni czterech prezydentów¹²⁴, który zresztą rosyjska propaganda

¹²³ *Komu najbardziej ufają Ukraińcy? Prezydent Duda liderem wśród zagranicznych przywódców*, Polskie Radio, 21 czerwca 2022 r., <https://www.polskieradio.pl/399/7977/Artykul/2984727,кому-наибардziej-ufaja-ukraincy-prezydent-duda-liderem-wsrod-zagranicznych-przywocow> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹²⁴ *Spotkanie Prezydentów Polski, Ukrainy i państw bałtyckich w Kijowie*, 15 kwietnia 2022 r., <https://www.prezydent.pl/multimedia/wideo/spotkanie-prezydentow-polski-ukrainy-i-panstw-baltyckich-w-kijowie,1041> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

próbowała – w mojej ocenie dość nieudolnie – skopiować z udziałem Putina i czterech „przywódców” separatystycznych tworów parapaństwowych, utworzonych przez Rosję na wschodzie i południu Ukrainy¹²⁵. W czasie wizyty ze strony ukraińskiej padła zrelacjonowana już prośba o pomoc w przeciwdziałaniu wymuszaniu na Ukrainie „pokoju za wszelką cenę”.

Jednym z efektów tej wizyty oraz naturalnym efektem pozycji Dudy jako najbliższego zagranicznego partnera Wołodymyra Zełenskigo i inicjatora znacznej części proukraińskich działań Zachodu była propozycja skierowana przez administrację prezydenta Ukrainy, by Prezydent Duda jako pierwszy zagraniczny przywódca wygłosił orędzie w Radzie Najwyższej Ukrainy.

Ten temat pojawił się – według mojej pamięci – tuż po powrocie czterech prezydentów i był podnoszony przez stronę ukraińską regularnie. Tym razem wyjazd miał się odbyć „w pojedynkę” i musiał być przygotowany w możliwie krótkim czasie, tak aby uniknąć „przecieku” do mediów i zapewnić wizycie możliwie daleko idące bezpieczeństwo. W przygotowaniu wizyty dużą rolę odegrała strona rządowa, w szczególności szef KPRM Michał Dworczyk, który po stronie rządowej był już wówczas moim najbliższym współpracownikiem. Między 16 a 19 maja wspólnie braliśmy udział w wizycie przygotowawczej i rozmawialiśmy m.in. z Andrijem Jermakiem i – krótko – z samym Wołodymyrem Zełenskim. Wyjazd, w którym uczestniczyli również szef Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych Michał Kuczmierowski, prezes Fundacji Solidarności Międzynarodowej Rafał Dzieciołowski oraz były dyplomata w Kijowie Karol Zieliński, był też dla mnie pierwszą okazją do zobaczenia zaplecza linii frontu i odwiedzenia jednostek ochotniczych, wspieranych polskimi dostawami broni, amunicji i umundurowania. W trakcie rozmów przekazaliśmy stronie ukraińskiej prośbę o odsłonięcie lwów na Cmentarzu Łyczakowskim. Z prezydentem Zełenskim rozmawialiśmy też o proponowanej przeze mnie ustawie nadającej Polakom

¹²⁵ *Rosja anektuje część Ukrainy. Antyzachodnie przemówienie Putina*, Newsweek, 30 września 2022 r., <https://www.newsweek.pl/swiat/rosja-anektuje-zajete-terytoria-ukrainy-wsciekle-antyzachodnie-przemowienie-putina/b3mqhkl> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

na Ukrainie analogiczne prawa do posiadanych przez Ukraińców w Polsce oraz o upamiętnieniu postawy Rzeszowa – miasta, które – co zgodnie uznawaliśmy – jest jednym z symboli obrony Ukrainy¹²⁶.

Zanim jeszcze w sobotę, 22 maja, pociąg z Prezydentem Dudą przekroczył granicę Polski i Ukrainy, władze miejskie Lwowa poinformowały, że lwy na Cmentarzu Łyczakowskim zostają odsłonięte¹²⁷. Od 2016 r. pozostawały przykryte¹²⁸. Był to drobny, a jednocześnie symboliczny krok w tył strony ukraińskiej w debacie historycznej.

Wizyta Dudy, jak każda inna jednodniowa, przeszła do historii dzięki jego przemówieniu w Radzie Najwyższej, przerywanemu kilkanaście razy owacją na stojąco. Duda oddał hołd obrońcom Ukrainy, zapowiedział dalsze wsparcie dla walczącego sąsiada, podtrzymał swoje poparcie dla udziału Ukrainy w integracji europejskiej, zapowiedział dalsze starania o nadanie jej statusu kandydata, poparł włączenie Ukrainy do Inicjatywy Trójmorza, a także przypomniał o swojej niezachwianej wierze w zwycięstwo Ukrainy. Był bardzo krytyczny wobec idei wymuszania pokoju. „Chcę powiedzieć jasno: tylko Ukraina ma prawo decydować o swojej przyszłości, tylko Ukraina ma prawo sama o sobie decydować. Świat, wspólnota międzynarodowa, powinien domagać się od Rosji zaprzestania agresji, całkowitego wycofania się z terytorium Ukrainy, zaprzestania naruszania prawa międzynarodowego. Nie ma mowy o żadnym negocjowaniu i decydowaniu ponad głowami Ukrainy. Nic o was bez was,

¹²⁶ Ustawa w mojej ocenie miała mieć nie tylko symboliczne znaczenie, lecz także w przyszłości miała zwiększać znaczenie polskich przedsięwzięć w procesie odbudowy Ukrainy. Prezydent Zeleniński ku mojemu zaskoczeniu sprawę ustawy poruszył zaledwie kilka dni później w czasie swojego wystąpienia w Radzie Najwyższej. Zob.: Виступ Президента України Володимира Зеленського під час спільної з Президентом Польщі Анджеєм Дудою участі у пленарному засіданні Верховної Ради [*Przemówienie Prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zeleńskiego podczas wspólnego udziału z Prezydentem RP Andrzejem Dudą w posiedzeniu plenarnym Rady Najwyższej*], [president.gov.ua](https://www.president.gov.ua/news/vistup-prezidenta-ukrayini-volodimira-zelenskogo-pid-chas-sp-75261), 22 kwietnia 2022 r., <https://www.president.gov.ua/news/vistup-prezidenta-ukrayini-volodimira-zelenskogo-pid-chas-sp-75261> (dostęp: 11 lipca 2025 r.).

¹²⁷ На польському військовому меморіалі у Львові відкрили скульптури левів [*Rzeźby lwów odsłonięte przy polskim pomniku wojennym we Lwowie*], [zaxid.net](https://zaxid.net/na_polskomu_viyskovomu_memoriali_u_lvovi_vidkrili_statuyi-leviv_n1543132), 20 maja 2022 r., https://zaxid.net/na_polskomu_viyskovomu_memoriali_u_lvovi_vidkrili_statuyi-leviv_n1543132 (dostęp: 11 lipca 2025 r.).

¹²⁸ W Polsce bardzo często pojawiały się przy tym zarzuty, że na tarczach lwów nie ma znajdującego się na tym pomniku napisu: „Zawsze wierni! Tobie Polsko!”, bez zwracania uwagi, że napisy zostały zwandalizowane i usunięte w latach 40. przez władze sowieckie.

absolutnie. To żelazna zasada, musi być przestrzegana” – mówił. Prezydent opowiedział się też za nowym traktatem, który zmodernizowałby zawartą w 1991 r. umowę między oboma krajami¹²⁹.

Podstawowe założenia tego przemówienia, zwłaszcza to dotyczące nowego traktatu, są efektem narady w Biurze Polityki Międzynarodowej. Uczestniczyli w niej m.in. Adam Eberhardt (OSW) i Łukasz Adamski (Centrum Mieroszewskiego). Celem było wykorzystanie dynamiki relacji polsko-ukraińskich i wymuszenie na kolejnych rządach obu krajów ustanowienia umową międzynarodową kalendarza spotkań¹³⁰. Traktat miał też obejmować zasady pochówku i upamiętnienia ofiar zbrodni dokonanych w XX w. przez obie strony, w tym ofiar największej z nich – rzezi wołyńskiej – oraz budowę wspólnego memoriału pamięci na granicy obu krajów¹³¹. Miał też zawierać elementy pomagające w udrożnieniu granicy polsko-ukraińskiej oraz częściowo stymulujące współpracę w dziedzinach gospodarczej i edukacyjnej. Strona ukraińska, którą sondowaliśmy, zapowiadała, że do ewentualnego draftu dopisze część dotyczącą współpracy wojskowej, która miała być wraz z całym dokumentem przedmiotem negocjacji.

Prezydent uznał ideę tego dokumentu za ważną dla wymienienia w wystąpieniu, a wstępna reakcja strony ukraińskiej była pozytywna – prezydent Zełenski wyraził wolę pracy nad takim dokumentem. Andrzej Duda odrzucił natomiast ostatecznie inną koncepcję pochodzącą od niezwiązanych z polityką zagraniczną doradców społecznych, by zamiast traktatu osią wystąpienia było ogłoszenie

¹²⁹ *Przemówienie prezydenta Andrzeja Dudy w Radzie Najwyższej Ukrainy*, PAP, 22 maja 2022 r., <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1218432%2Cprzemowienie-prezydenta-andrzeja-dudy-w-radzie-najwyzszej-ukrainy-caly> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹³⁰ Taką zasadę wprowadza m.in. zawarty w 1963 r. Traktat Elizejski, uznawany za fundament relacji między Niemcami i Francją. Zob.: Élysée-Vertrag (22. Januar 1963) lub Traité de l'Élysée (22 janvier 1963), dokument w obu wersjach językowych dostępny na portalu france-allemagne.fr.

¹³¹ Przekonywałem wówczas (i nadal jestem przywiązany do tej idei), że cmentarze ofiar zbrodni towarzyszących polsko-ukraińskiemu konfliktom XX w. powinny zasadniczo (i przy braku sprzeciwu potomków) być umiejscawiane po właściwej stronie granicy: Polaków po polskiej, a Ukraińców po ukraińskiej. Uniemożliwi to lub w znacznej mierze utrudni prowokację przeciwko miejscom pochówku. Jako miejsce ewentualnego memoriału, zwanego parkiem pamięci, rozpatrywałem okolice wsi Horodło i tereny bezpośrednio przylegające do niej po ukraińskiej stronie Bugu.

intencji wspólnej organizacji przez Polskę i Ukrainę Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2032 r. Rozumiejąc założenia samej koncepcji jako będącej rodzajem wotum zaufania – pełnego wyrażenia wiary w „niezniszczalność” sąsiedniego państwa, z którym można z 10-letnim wyprzedzeniem planować wielkie imprezy sportowe – stanowczo sprzeciwiłem się poruszaniu tego tematu w czasie historycznego wystąpienia. Kierowałem się przekonaniem, że byłaby to trywializacja polskiego wysiłku zbrojnego i humanitarnego na rzecz obrony Ukrainy¹³². Bardzo konstruktywną rolę w rozwiązaniu tej dyskusji odegrali wówczas wiceminister Marcin Przydacz oraz doradca prezydenta ds. gospodarczych Rafał Kos¹³³.

Prezydent był jeszcze w omawianym okresie dwa razy na Ukrainie: w sierpniu 2022 r. jako jedyny przywódca obcego państwa na żywo i z Kijowa uczestniczył w wirtualnym szczycie Platformy Krymskiej, tej samej, którą współzakładał rok wcześniej, a w styczniu 2023 r. odwiedził Lwów i podobnie jak w przededniu inwazji uczynił to w ramach współpracy Trójkąta Lubelskiego wspólnie z Gitanasem Nausėdą.

Ta ostatnia wizyta, która dla mnie miała być ostatnim projektem w czasie służby dla Prezydenta RP, ma swoją kilkumiesięczną historię przygotowań i starcia kilku koncepcji. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na jej miejsce. Prezydent Duda nigdy wcześniej we Lwowie nie był, ponieważ nie został tam nigdy zaproszony. Polityka

¹³² Innym tłem sporu o przemówienie była różnica zdań na temat tego, czy w wystąpieniu Prezydenta Dudy powinno znaleźć się odniesienie do rzezi wołyńskiej. Uważałem, że rola Polski w pomocy Ukrainie jest duża i że moment jest właściwy, by przypomnieć, że Polska nie zapomina o „bolesnej karcie” Wołynia. W tej sprawie nie znalazłem uznania innych członków delegacji.

¹³³ O braku przygotowania koncepcji Euro 2032 świadczy fakt, że gdy już bez udziału mediów podjąłem rozmowy sondujące stronę ukraińską, ta uznała, że starania są mało perspektywiczne i przedstawiła kontrpropozycję: wspólną organizację Mistrzostw Świata 2030 Anglia-Polska-Ukraina (prosząc jednocześnie o podjęcie przez nas rozmów z premierem Borisem Johnsonem i nie uwzględniając faktu, że pięć federacji piłkarskich Wielkiej Brytanii i Irlandii jednocześnie ubiegało się o organizację Euro 2028). Stąd moje przekonanie, że koncepcja Euro 2032 nie miała na celu rzeczywistej organizacji imprezy, a jedynie „wypełnienie dodatkową treścią” wystąpienia Andrzeja Dudy. Zob.: *Hosts appointed for UEFA EURO 2028 and 2032*, UEFA, 10 października 2023 r., <https://www.uefa.com/news-media/news/0286-192e549c1d40-e31d3ee8a335-1000-hosts-appointed-for-uefa-euro-2028-and-2032/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

władz tego miasta wobec polskich miejsc pamięci budziła bardzo często uzasadniony sprzeciw i protesty Polski, podobnie jak ich udział w upamiętnianiu postaci związanych z ukraińskim ruchem nacjonalistycznym, w tym sprawcy rzezi wołyńskiej Romana Szuchewycza.

Paradoks Lwowa i zachodniej Ukrainy polega na tym, że wszechobecny kult UPA nie tylko nie stoi w sprzeczności, ale niekiedy idzie w parze z sympatią dla Polski. Dla ekspertów zajmujących się Ukrainą wyjaśnienie tej dychotomii zawsze było stosunkowo trudne. Prawdopodobnie najlepszym wyjaśnieniem jest zjawisko „wybiełania pamięci”: UPA w optyce jej czcicieli z Zachodniej Ukrainy to przede wszystkim walka z Sowietami po 1944 r., a wyparcie zbrodni na Polakach tworzy u nich obraz organizacji, która walczyła przeciwko wspólnemu wrogowi Polaków i Ukraińców. Dochodzi do tego powszechne na Ukrainie przekonanie, że nie istnieje konflikt między Polakami i Ukraińcami, oraz niedoceniające siły pamięci rodzinnej i narodowej, która – co trzeba przyznać – w krajach byłego ZSRR, poddanych sowietyzacji, została radykalnie osłabiona¹³⁴.

Drugą kwestią poza Wołyniem jest postawa władz Lwowa z merem Andrijem Sadowym, które przez lata blokowały opisane już odsłonięcie posągów lwów oraz wpływy radykalnego ugrupowania „Swoboda”. Choć ostrze „lwowskiego” nacjonalizmu skierowane jest przeciwko Rosji i – nierzadko – rosyjskojęzycznej części Ukrainy, to jego odpryski, takie jak ocena historii miasta, mają oczywisty antypolski charakter. Zakładać należy też, że władze ukraińskie przed wojną najwyraźniej obawiały się pobytu Dudy we Lwowie i związanego z tym ryzyka politycznego. Polski Prezydent stał natomiast na stanowisku, że bez zaproszenia do Lwowa nie pojedzie¹³⁵.

¹³⁴ Pojawianie się tego paradoksu jest powszechnie znane wśród osób zajmujących się Ukrainą: rozmówcy często nie rozumieją związku między UPA i Polską. W 2004 r. jako korespondent PAP w czasie Pomarańczowej Rewolucji spotkałem się z wypowiedzią bliskiego krewnego Stepana Bandery, osoby zafascynowanej Polską, próbującej powołać się na pochodzenie dziadka (sic!), odzyskać polskie obywatelstwo. Z kolei w czasie wojny 2022 r. polska ambasada otrzymała prośbę o znalezienia polskiej spółki, która w joint venture z ukraińską produkowałaby batony energetyczne dla armii ukraińskiej o nazwie „Bandera”.

¹³⁵ W czasie wizyty na Ukrainie w grudniu 2021 r. celowo jako miejsce noclegu wybrał Tarnopol, by nie tworzyć wrażenia, że prezydent jest „nieproszonym gościem” we Lwowie.

Spotkaniem trójstronnym zainteresowana była Litwa, a także Ukraina, która – jest to moje wrażenie – próbowała przywrócić dynamikę spotkań Duda-Zełenski po 15 listopada i upadku rakiety w Przewodowie, gdy śmierć poniosło dwóch polskich obywateli. Pierwsze reakcje strony ukraińskiej i odmowa uznania, że miał miejsce wypadek z udziałem resztek ukraińskiej rakiety przeciwlotniczej¹³⁶, wywołały spór między kancelariami obu prezydentów, tym bardziej że – korzystając z przesilenia – Ukraina poinformowała o mianowaniu wiceministrem spraw zagranicznych byłego ambasadora w Niemczech Andrija Melnyka, który wywołał w Polsce oburzenie swoim bagatelizowaniem zbrodni wołyńskiej oraz wypowiedziami zrównującymi przedwojenną Polskę z ZSRR i nazistowskimi Niemcami¹³⁷.

W połowie grudnia 2022 r. na spotkaniu doradców prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy¹³⁸ strona ukraińska wciąż proponowała na miejsce spotkania Kijów, a Litwa optowała za Łuckiem¹³⁹. Polska była gotowa zgodzić się na Łuck, ale odrzucała Kijów, twierdząc, że ta

¹³⁶ Rakieta, która zabiła w Przewodowie dwóch Polaków, była – według rezultatów polskiego śledztwa – resztkami ukraińskiej rakiety ziemia-powietrze, wystrzelonymi w czasie zmasowanego rosyjskiego nalotu na Ukrainę. Pomimo że polskie władze wyraźnie podkreśliły, że traktują incydent jako wypadek, na Ukrainie uznano to za przejaw „słabości”. Zgodnie z narracją, którą mi parokrotnie powtórzono, Polska miała pod wpływem USA wycofać się z oskarżania o incydent Rosjan. Jednocześnie po obu stronach miały miejsce działania dezinformacyjne. Np. prezydent Zełenski był przez osobę ze swojego otoczenia informowany o rzekomym wywiadzie, w którym miałem podważyć jego stan psychiczny. Tę sprawę, którą kilku moich ukraińskich rozmówców postrzegało jako wewnątrzukraińską rozgrywkę i próbę uderzenia w odpowiadającego za „politykę polską” Andrija Sybihe, udało się wyjaśnić dopiero w grudniu 2022 r., była ona też przedmiotem ożywionej dyskusji z udziałem Ambasadora Cichockiego i moim z kierownictwem kancelarii prezydenta Zełenskiego.

¹³⁷ Wypowiedź Melnyka groziła pojawieniem się silnie antyukraińskiej narracji w polskich mediach. Wspólnie z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułebą i za aprobatą ministra Raua wynegocjowałem oświadczenie, w którym MSZ Ukrainy dystansuje się od słów swojego ambasadora. Tym bardziej jego nominacja na wiceministra, której – według mojej wiedzy – sprzeciwiał się Kułeba, wyglądała z naszego punktu widzenia na „odwet” kancelarii Zełenskiego za słowa o ukraińskiej rakiecie. Zob.: *Ukraine distances itself from ambassador's comments about Poland*, Polskie Radio, 1 lipca 2022 r., <https://www.polskieradio.pl/395/9766/artykul/2991603,ukraine-distances-itself-from-ambassador%E2%80%99s-comments-about-poland-report> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹³⁸ *Andriy Yermak held consultations of diplomatic advisers in the format of the Lublin Triangle*, 16 grudnia 2022 r., <https://www.president.gov.ua/en/news/andriy-yermak-proviv-konsultaciyi-diplomatichnih-pradnikiv-u-79901> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹³⁹ Gdzie notabene znajdują się ruiny zamku z czasów, gdy Łuck przed negocjacjami ws. Unii Lubelskiej 1569 r. był ważną twierdzą Wielkiego Księstwa Litewskiego.

formuła wizyt została już wyczerpana. Cały czas jednak – wspólnie z ambasadorem Cichockim oraz towarzyszącym mi ekspertem BPM ds. wschodnich Arkadiuszem Kudelskim – wyraźnie podkreślaliśmy, że częścią spotkania we Lwowie powinna być wspólna wizyta prezydentów Polski i Ukrainy na Cmentarzu Łyczakowskim. Uważałem, że symboliczna wizyta pozwoli przełamać nieufność powstałą po Przewodowie, chciałem też, by „trójkąt” nawiązał do zbliżającej się 160. rocznicy powstania styczniowego i by Ukraina uznała dziedzictwo I Rzeczypospolitej jako część swojej historii. Zależało nam też na tym, aby w dokumencie znalazło się odwołanie do roli Polski w przyszłej odbudowie Ukrainy.

Decyzja o zaproszeniu Prezydenta Dudy do Lwowa została zakomunikowana prawdopodobnie w czasie spotkania Duda-Zełenski na lotnisku w Rzeszowie, gdy ukraiński prezydent wracał z podróży do Waszyngtonu i spotkania z Joe Bidenem. Również wtedy Ukraińcy po raz pierwszy sformułowali prośbę o pomoc w przełamaniu embargo na Leopardy. My z kolei powtórzyliśmy swoje prośby dotyczące deklaracji. Ku mojemu zdziwieniu fragmentowi o „przewodniej roli Polski” w dostarczaniu materiałów do odbudowy Ukrainy nie sprzeciwiła się Litwa. Duda przybył do Lwowa rano 11 lipca i spędził tam cały dzień. Jednocześnie z nim przyjechała litewska delegacja prezydenta Nausėdy¹⁴⁰. Wizyta miała jednak trzy kluczowe momenty. Pierwszym było przyjęcie deklaracji prezydentów państw Trójkąta Lubelskiego. Duda, Nausėda i Zełenski tuż przed rocznicą powstania styczniowego „potwierdzili wielowiekowe strategiczne więzi między Litwą, Polską i Ukrainą, które w przeszłości tworzyły jedno państwo, szaniec przeciw tyranii ze Wschodu”, Litwa i Polska zadeklarowały, że „będą wspierać Ukrainę tak długo, jak to będzie konieczne, w tym poprzez kontynuowanie silnego wsparcia wojskowego, obronnego, politycznego, dyplomatycznego, gospodarczego, logistycznego i humanitarnego” i że „wspierają Ukrainę w przystąpieniu do Sojuszu, gdy tylko pozwolą na to warunki, podejmując wysiłki na rzecz

¹⁴⁰ *Lwów. Spotkanie Prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy*, 11 stycznia 2023 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/lwow-spotkanie-prezydentow-polski-litwy-i-ukrainy,63097> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

budowania sojuszniczego konsensusu”. Ukraina i Litwa uznały „kluczową rolę Polski jako centrum dla wysyłania niezbędnej międzynarodowej pomocy dla odbudowy Ukrainy”, a sama Ukraina „pionierską rolę Polski i Litwy, których Prezydenci byli jednymi z pierwszych, którzy wystąpili z wnioskiem o przyznanie statusu kandydata dla Ukrainy”¹⁴¹. Dla nas szczególnie istotne było przyznanie się Ukrainy do dziedzictwa Pierwszej Rzeczypospolitej i zamarkowanie naszej roli jako hubu transportowego, co – jak planowałem – mogło obok ustawy o Polakach dać Polsce przewagę nad innymi państwami Zachodu przy procesie odbudowy Ukrainy.

Najważniejszą częścią dnia była jednak wypowiedź Andrzeja Dudy na konferencji prasowej. Odblokowała ona opisaną już sprawę przełamania embarga na Leopardy. Uważam, że swoją decyzją, by – odpowiadając na ustalone wcześniej pytanie z sali – ogłosić przełamanie embarga i wziąć na siebie ryzyko polityczne, Prezydent Duda bardzo wzmocnił potencjał obronny Ukrainy i – czego nie wykluczam – pozycję przeciwników embarg w licznych rządach państw NATO.

Dzień zamykała wizyta na Cmentarzu Łyczakowskim, już bez prezydenta Nausėdy. Ukraińcy wywiązali się ze swojej obietnicy, obaj przywódcy oddali hołd Orlętom Lwowskim, a także ich przeciwnikom z Ukraińskiej Armii Galicyjskiej oraz żołnierzom ukraińskim poległym w obronie swojego kraju w toczącej się wojnie¹⁴².

Niespodziewanym elementem dnia okazało się za to – w czasie spotkania z Polakami ze Lwowa – spontaniczne zebranie się tłumu mieszkańców i turystów, który zgotował owację polskiemu Prezydentowi. Nie było to ani planowane, ani wyreżyserowane, a wieść o tym, że w katedrze katolickiej w środku starego miasta przebywa Duda, rozeszła się bardzo szybko po ulicach. W moich oczach było to zwieńczenie zbudowanej przez rok legendy Andrzeja Dudy jako jednego z bohaterów obrony Ukrainy. Tak też zostało to odebrane przez

¹⁴¹ *Wspólna deklaracja Prezydentów Polski, Ukrainy i Litwy*, 11 stycznia 2023 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wspolna-deklaracja-prezydentow-polski-ukrainy-i-litwy,63106> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁴² *Prezydenci Polski i Ukrainy na Cmentarzu Orląt Lwowskich*, *Do Rzeczy*, 11 stycznia 2023 r., <https://dorzeczy.pl/swiat/391240/prezydenci-duda-i-zelenski-na-cmentarzu-orlat-lwowskich.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

polskie media niezależnie od sympatii politycznych. Andrzej Duda stwierdził na konferencji prasowej na lotnisku w Jasionce, że była to owacja „dla Polaków, a nie dla niego”¹⁴³.

Lwów był moim ostatnim projektem w służbie dla Prezydenta. Od paru miesięcy byłem kandydatem na ambasadora w Ukrainie i następcę Bartosza Cichockiego, z czego z przyczyn rodzinnych musiałem zrezygnować¹⁴⁴ i poprosiłem o powierzenie mi innej odpowiedzialnej placówki. Byłem też przekonany, że moja formuła współpracy z Ukrainą się wyczerpała – Polska wypełniła swoje zadanie i zmobilizowała pomoc wojskową dla Ukrainy, ale nie jest już w stanie odgrywać kluczowej roli w dostawach sprzętu, w sprawie traktatu nie miałem wystarczającego poparcia politycznego, byłem też zainteresowany wyłącznie pracą w dyplomacji bez przechodzenia na tym etapie do polityki, z czym nieuchronnie wiązało się pozostanie w Kancelarii do wyborów 2023 r. Na moją prośbę również zastąpił mnie Marcin Przydacz, który był moim bliskim współpracownikiem przez cały 2022 r. i towarzyszył mi nie tylko w czasie organizacji konferencji w Wiśle, lecz także w licznych wyjazdach na Ukrainę. W ciągu najbliższych kilkunastu godzin przekazałem mu całe dossier ukraińskie wraz z kontaktami do kluczowych osób. Z Prezydentem Dudą do ostatnich miesięcy jego prezydentury pozostawałem w stałym i bliskim kontakcie.

¹⁴³ *Andrzej Duda powitany we Lwowie jak „gwiazda rocka”. Czarzasty: Jestem dumny*, Wprost, 11 stycznia 2023 r., <https://www.wprost.pl/polityka/11043532/andrzej-duda-powitany-we-lwowie-jak-gwiazda-rocka-czarzasty-jestem-dumny.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); *Prezydenci Duda i Zelenski złożyli wieńce na Cmentarzu Orłąt we Lwowie. Poruszające powitanie głowy państwa polskiego!*, wPolityce, 11 stycznia 2023 r., <https://wpolityce.pl/swiat/629722-poruszajace-powitanie-prezydenta-dudy-we-lwowie-wideo> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); *Powitanie Andrzeja Dudy we Lwowie. Są nagrania*, Polsat News, 11 stycznia 2023 r., <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2023-01-11/powitanie-andrzeja-dudy-we-lwowie-jest-nagranie/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); *Andrzej Duda odwiedził Lwów. Zgotowali mu niezwykle powitanie*, 11 stycznia 2023 r., <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/andrzej-duda-odwiedzil-lwow-zgotowali-mu-niezwykle-powitanie-wideo/k250pdx> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁴⁴ Ukraina ma charakter „non-family duty station”.

Traktat polsko-ukraiński. Przyczyny niepowodzenia projektu

Celem nowego traktatu polsko-ukraińskiego było wykorzystanie dobrej koniunktury w relacjach i na możliwie długi okres związanie Ukrainy z Polską. Choć koncepcja jest – jak już zwróciłem uwagę – najprawdopodobniej efektem burzy mózgów i pomysłem dyrektora ówczesnego Ośrodka Studiów Wschodnich Adama Eberhardta, to podstawowa idea pochodzi z rozmów w czasie narady w Wiśle. Prezydent Zełenski miał zwrócić uwagę, że jeżeli Polska i Ukraina skutecznie przeprowadzą reformę swoich sił zbrojnych, to w wypadku rosyjskiej agresji wspólnie będą mogli wystawić armie zdolne do obrony przed pełnoskalową inwazją. W ten sposób potencjał obu państw działałby odstrasżająco. Nie była to zapowiedź sojuszu wojskowego, a raczej pogłębionej współpracy państwa NATO z państwem pozanatowskim. Prezydent Duda realistycznie zakładał, że jest to nie tyle propozycja, co raczej projekcja przyszłości i budowania fundamentu pod trwałą współpracę państw, które nie mają konfliktu interesów w dziedzinie bezpieczeństwa i muszą się liczyć ze stałym, wspólnym zagrożeniem. Aby tak się stało, te państwa powinny wypracować mechanizmy współpracy i wzajemnego zaufania.

W tym kontekście traktat miał spełnić dokładnie tę samą rolę co Traktat Elizejski: wypracować sytuację, w której elity władzy obu państw wzajemnie traktują się w sposób preferencyjny i wymuszają kalendarz spotkań na podstawowych szczeblach. Tworzyłoby to cały ekosystem powiązań podobny do tego, który istnieje między Niemcami i Francją. Traktat miał też sprzyjać rozwiązaniu kwestii historycznych i zapewnić wzajemne, preferencyjne traktowanie obywateli obu krajów. Uważaliśmy, że jest to szczególnie ważne w wypadku zakończenia wojny, rozpoczęcia procesu odbudowy Ukrainy i dającego się przewidzieć w odległej perspektywie ukraińskiego boomu gospodarczego. Gdyby Polacy jako jedyni mieli gwarantowane prawo do pracy, zakupu ziemi, nieruchomości, a ich inwestycje podlegały właściwej ochronie, Polska mogłaby uzyskać uprzywilejowany status i najpełniej korzystać z ukraińskiego wzrostu. Traktat miał też

przewidywać wprowadzenie opcjonalnej, wzajemnej nauki języków państwa-partnera jako języków obcych. Było niemal oczywiste, że zainteresowanie językiem polskim na Ukrainie znacząco przewyższa popyt w Polsce na znajomość ukraińskiego. Ten zapis miał więc być staraniem o rozbudowę potencjału naszego języka, który przy pełnym wykorzystaniu roli lidera regionu miał szansę stać się poważnym językiem regionalnym. A przynajmniej był to cel, do którego Polska jako duży europejski kraj powinna dążyć. Traktat w paru miejscach promował czasownik „sarmacki” jako wspólny dla Polski i Ukrainy, choć to słowo w tradycjach obu narodów ma odmienne znaczenie¹⁴⁵. Celem było stworzenie wspólnej nazwy i nadanie jej nowego znaczenia. W tej sprawie napotykałem na szczególny opór po obu stronach i lansowałem ją mimo tego oporu, uważając, że słowa bardzo łatwo nabierają nowych znaczeń, a odbudowa wspólnej tożsamości naszego regionu jest kluczowa dla jego upodmiotowienia.

Projekt, nad którym prace zakończyłem na początku lipca 2022 r., przewidywał, że strony będą „w sposób regularny i periodyczny dokonywać przeglądu współpracy obu Stron, a także konsultować ze sobą wszelkie istotne decyzje dotyczące ich polityki zagranicznej i bezpieczeństwa”, ich prezydenci co najmniej dwa razy w roku przeprowadzą konsultacje, a rządy wspólne posiedzenia. Przewidywał też raz na kwartał spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony oraz wzajemne konsultacje w przypadku powstania sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu międzynarodowemu¹⁴⁶.

W sferze wzajemnej promocji języków strony miały uznać „szczególne znaczenie stałego i zdecydowanego rozszerzania nauki języka polskiego jako obcego na Ukrainie oraz języka ukraińskiego jako obcego w Polsce”. Państwowe uczelnie wyższe w obu krajach miały zostać zobowiązane w ciągu trzech lat do zapewnienia możliwości nauki państwowego języka drugiej ze stron dla wszystkich chętnych do

¹⁴⁵ W Polsce termin „sarmacja” jest dziś kojarzony z wyidealizowaną Rzeczpospolitą z XVI i XVII w., podczas gdy na Ukrainie oznacza po prostu region geograficzny zamieszkały przez plemię Sarmatów, pokrywający się w dużym stopniu z dzisiejszą Ukrainą.

¹⁴⁶ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o braterstwie, przyjaznych stosunkach, współpracy i wzajemnej integracji (dokument w posiadaniu autora, stan na 14 lipca 2021 r.).

tego studentów, a systemy edukacji obu krajów zapewnić uczniom szkół średnich opcjonalną możliwość wyboru języka państwowego drugiej ze stron jako języka obcego w ramach egzaminów kończących edukację na poziomie średnim. Część kanonu polskiej i ukraińskiej literatury miała znaleźć się na podstawie odrębnej umowy w programach nauczania szkół publicznych drugiej strony.

W ciągu pięciu lat strony miały powołać mający siedziby w Rzeszowie i we Lwowie dwujęzyczny Uniwersytet Sarmacki, uczelnię prowadzącą „działalność dydaktyczną i naukową w zakresie nauk społecznych oraz wszelkich innych, które Strony uznają za stosowne i niezbędne dla kształtowania ich kadr kierowniczych”. Była to dodatkowa próba długoterminowego powiązania elit obu państw.

Projekt traktatu zawierał też omawiane już próby rozwiązania spraw historycznych. W ciągu trzech lat od zawarcia traktatu Polska i Ukraina zobowiązały się wybudować Mauzoleum Historii Polsko-Ukraińskiej „w ustalonym przez obie Strony i łatwo dostępnym dla zwiedzających miejscu na granicy polsko-ukraińskiej”. Mauzoleum miało obejmować część muzealną „dokumentującą ponad 1000-letnią historię współistnienia Narodów Polski i Ukrainy” oraz umiejscowiony po obu stronach granicy Park Pamięci, w którym mogłyby być – za zgodą rodzin – pochowane osoby, które poniosły śmierć w wyniku walk i czystek etnicznych, do jakich dochodziło między Polakami i Ukraińcami w dwudziestym wieku. W kluczowej sprawie strony miały „uznać prawo do godnego pochówku i upamiętnienia wszystkich ofiar wojen, konfliktów i zbrodni niezależnie od narodowości, które to ofiary do momentu zawarcia niniejszego Traktatu zostały pozbawione tego prawa” oraz zapewnić obywatelom obu stron „dostęp do grobów, cmentarzy i miejsc pochówku rodaków” po obu stronach granicy.

Według projektu oba kraje powinny uznać „definicję mniejszości narodowej ustanowioną przez system prawny każdej ze Stron”, co miało również zabezpieczyć Polskę przed ewentualnymi roszczeniami ze strony Ukraińców, którzy znaleźli w naszym kraju pracę

i schronienie, a których przodkowie nie mieszkali na terenie Polski¹⁴⁷ i którzy – należy to z całą mocą podkreślić – w przypadku uzyskania w indywidualnych przypadkach polskiego obywatelstwa nie powinni być traktowani jako mniejszość narodowa.

Podstawowym błędem przy przygotowaniu traktatu, za który ponoszę odpowiedzialność, była opieszałość przy jego tworzeniu. Patrząc na to z perspektywy trzech lat, traktat powinien powstać niezwłocznie po jego ogłoszeniu przez Prezydenta, a powstał ponad miesiąc później, po licznych naradach i próbach zaangażowania innych instytucji państwa.

Ten miesiąc prawdopodobnie okazał się decydujący. Realne prace nad dokumentem, którego projekt sporządziłem, zaczęły się we wrześniu, a po wszystkich konsultacjach wewnątrz kancelarii i po wprowadzonych licznych zmianach projekt przekazano MSZ na początku grudnia. Nie jestem w stanie odtworzyć dalszych losów dokumentu wewnątrz resortu, choć minister Rau był jego zdeklarowanym zwolennikiem. Poinformowano mnie natomiast, że w kwietniu 2023 r., na kilka dni przed informacją ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej, wzmiankę o traktacie wykreślono z wystąpienia¹⁴⁸. Było to już podyktowane zmianą sytuacji w stosunkach z Ukrainą, tzw. „konfliktem o zboże” oraz *last but not least* działało się to w kontekście toczącej się *de facto* kampanii wyborczej i pogarszających się nastrojów społecznych w odniesieniu do Ukrainy i Ukraińców. W ten sposób traktat, który z natury miał zapobiegać podobnym kryzysom, stał się ich pierwszą ofiarą.

¹⁴⁷ Aby dana grupa była uznana za mniejszość narodową, musi składać się z osób, których „przodkowie zamieszkiwali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat”. Zob.: Art. 2 ust 5. Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz.U. 2005 nr 17 poz. 141.

¹⁴⁸ Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2023 r., 13 kwietnia 2023 r., <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/informacja-ministra-spraw-zagranicznych-o-zadaniach-polskiej-polityki-zagranicznej-w-2023-r> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Zalew wizyt – ewolucja relacji Polska–USA w 2022 r.

Dołączenie Prezydenta Dudy do formatu 10+1 było dla nas korzystne: oznaczało, że USA uznały swoją postawę z 2021 r. i unikanie bezpośrednich rozmów z Europą Środkowo-Wschodnią za obarczoną poważnym błędem. Gdy wybuchła wojna, na najważniejszych szczeblach przedstawiciele władz USA zasadniczo byli dostępni i chętni do rozmów. Zarówno partnerzy Mariusza Błaszczaka (Lloyd Austin), Zbigniewa Raua (Antony Blinken), gen. Ramunda Andrzejczaka (gen. Mark Milley), jak i mój oraz Szefa BBN P. Solocho (Jake Sullivan) pozostawali z nami w stałym kontakcie, nie przypominam sobie też jakiegokolwiek problemu, by do nich dotrzeć. Polska i USA były wreszcie reprezentowane w obu krajach na poziomie ambasadorów. Marek Magierowski złożył listy uwierzytelniające 23 listopada 2021 r., a Mark Brzeziński – 19 stycznia 2022 r. Kancelaria Prezydenta A. Dudy oraz rząd M. Morawieckiego miały więc pełne instrumenty, by wrócić do relacji z USA sprzed „cichych dni” 2021 r. Wojna sprzyjała pełnej deideologizacji relacji, o co zresztą zabiegaliśmy wiele miesięcy wcześniej.

Jednocześnie brakowało kontaktu dwustronnego między prezydentami. Na propozycję rozmowy telefonicznej Prezydenta z wiceprezydent Kamalą Harris w jednym z pierwszych tygodni wojny, nie mając dostępu do Prezydenta i musząc podejmować decyzję, zareagowałem odmownie. Twierdziłem, że Andrzej Duda jako przywódca państwa zaangażowanego w pomoc Ukrainie i będącego na pierwszej linii pomocy, nie powinien być traktowany poniżej swojej funkcji. Propozycję wizyty Kamali Harris przyjęliśmy pod warunkiem, że zostanie wyznaczona data wizyty Prezydenta J. Bidena. Amerykanie dotrzymali słowa: Harris była w Polsce 9–11 marca, a Biden – 24–26 marca. Prezydent J. Biden wylądował w Rzeszowie, dzień później miał oficjalną wizytę państwową w Warszawie, a jeszcze dzień później realizował własny program. Strona amerykańska proponowała spotkanie na Stadionie Narodowym z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim, wówczas jednym z liderów

opozycji, a ja zapowiedziałem, że w takiej sytuacji Prezydent Duda przy najbliższym pobycie w USA w ramach symetrii spotka się z Donaldem Trumpem. Ostatecznie osiągnęliśmy kompromis, że na Stadionie Narodowym będą prezydent Trzaskowski i premier Morawiecki¹⁴⁹, a za realizację tej wizyty odpowiadał wiceminister Marcin Przydacz.

Najważniejszym osiągnięciem wizyty Bidena było jasne stwierdzenie, że w przypadku naruszenia przez Rosję granic Polski, uruchomiony zostanie art. 5 Paktu Północnoatlantyckiego i że Polska może przekazać Ukrainie czołgi bez narażania na próbę jedności sojuszniczej. Gorszym elementem było wystąpienie Prezydenta J. Bidena pod Zamkiem Królewskim, nie padły w nim bowiem konkrety dotyczące dalszej pomocy dla Ukrainy natomiast pojawiło się mało zrozumiane wezwanie do wschodniej części Europy, by się „nie lękała”. Rok później, w przededniu wizyty w Kijowie, na rocznicę rozpoczęcia wojny Biden był znów w Polsce i ponownie połączył to z oficjalną wizytą. Oba pobyty odbyły się z inicjatywy amerykańskiej – nasza strona przez cały 2022 r. świadomie nie zabiegała o żadną wizytę przedstawicieli władz USA.

Do Polski przybyli też sekretarz obrony Lloyd Austin (18 lutego), delegacja Senatu USA (21 lutego), spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi z grupą kongresmenów (2 maja), a także szef CIA William Burns i wysłannik prezydenta USA ds. klimatu John Kerry (z którym rozmowy również dotyczyły bezpieczeństwa i Ukrainy). Ta dynamika relacji nie zmieniła się również w 2023 r. W obliczu wojny deideologizacja stawała się faktem, a „ciche dni” z 2021 r. mało pamiętaną przeszłością.

Wartość dodana. Ewolucja relacji pozaukraińskich Prezydenta A. Dudy jako spuścizna 2022 r.

Wojna zintensyfikowała kontakty z przywódcami państw Europy Środkowo-Wschodniej, wstrzymała na kilka miesięcy olbrzymią większość planowanych uprzednio wizyt pozaeuropejskich, ale

¹⁴⁹ Notatka z 22 marca 2022 r. [błędnie opisana jako 22.05], archiwum prywatne.

jednocześnie zwiększyła liczbę goszczonych przez Prezydenta liderów państw i rządów, nierzadko dając mu możliwość nawiązania osobistych relacji z przywódcami państw wielu regionów i późniejszej pomocy w działaniach na rzecz polskich interesów, w tym biznesu. Według moich szacunków Prezydent w 2022 r. rozmawiał w różnych formatach z ponad setką przywódców państw i szefów rządów, a więc z liderami większości państw członkowskich ONZ. Wojna wpłynęła też na rozwój relacji z szeregiem państw i w ramach wielu organizacji, z których zasadne wydaje mi się wymienić kilka.

NATO

Andrzej Duda uczestniczył w omawianym okresie we wszystkich szczytach NATO – wirtualnych i stacjonarnych, nadzwyczajnych i regularnym. O ile jednak lutowy i marcowy szczyt były rodzajami „narady wojennej” sojuszników, to dużym sukcesem okazało się uzyskanie stwierdzenia – już na pierwszym szczycie, przy dużym udziale polskiego przedstawicielstwa – że Rosja *de facto* złamała partnerstwo z NATO.

Najważniejsze znaczenie miał jednak szczyt w Madrycie w czerwcu 2022 r. Dokonał on istotnej zmiany w doktrynie sojuszu. Do tego momentu zakładano, że w wypadku wojny NATO-Rosja część terytorium sojuszniczego znajdzie się pod tymczasową okupacją i zostanie odwojowane. Oznaczałoby to nie tylko wejście Rosjan na skrawki terytorium Polski, lecz także zajęcie znacznej części Estonii i Łotwy. Po odkryciu zbrodni w Buczy, Irpieniu i Borodziance ten element doktryny musiał zostać możliwie najszybciej zmodyfikowany.

W przygotowaniach do szczytu Polska zdecydowała się walczyć o zmianę paradygmatu obrony i odstraszania, tak aby promować zasadę odstraszania uprzedzającego (*deterrence by denial*) zamiast następczego (*deterrence by punishment*), w czym pomocna była retoryka prezydenta Bidena mówiącego o obronie „każdego cala”. Polska odegrała dużą rolę koncepcyjną, a polskie przedstawicielstwo skutecznie zbudowało koalicję i przeforsowało ten postulat. Za pomysłodawcę

oraz osobę wprowadzającą doktrynę „każdego cala” do dokumentu końcowego w wielomiesięcznych przygotowaniach szczytu uważany jest ówczesny szef polskiego Stałego Przedstawicielstwa – ambasador Tomasz Szatkowski.

Na samym szczycie zaś, po naradzie z udziałem Prezydenta, ministrów spraw zagranicznych i obrony, ambasadora T. Szatkowskiego, Szefa BBN P. Solocho i moim, podjęto decyzję o – skutecznym, jak się później okazało – złamaniu procedury ciszy, by w dokumencie znalazł się jednak zapis o szczególnej ochronie państw pomagających Ukrainie (chcieliśmy w ten sposób zwiększyć ochronę hubu rzeszowskiego).

Poza sprawą dostaw broni dla Ukrainy (w dokumencie jest mowa wyłącznie o dostawach broni nieśmiercionośnej) Prezydent A. Duda oraz ministrowie M. Błaszczak i Z. Rau uzyskali w Madrycie maksimum polskich i regionalnych postulatów. Po raz pierwszy w dokumencie NATO pojawiła się zasada „obrony każdego cala” terytorium Sojuszu, wzmocniona zapowiedzią „gotowych do walki jednostek na wschodnią flankę” Sojuszu (p. 9), Rosję określono jako „najistotniejsze i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Sojuszników oraz dla pokoju i stabilności w obszarze euroatlantyckim”. Dokument też potwierdził, i to na samym początku, że Artykuł 5 NATO działa i zostanie użyty w razie ataku na jakiekolwiek państwo członkowskie¹⁵⁰. W wracającej do kraju delegacji panowała atmosfera tryumfu.

Wielka Brytania

Od samego początku konfliktu Wielka Brytania była jednym z państw o podobnym postrzeganiu genezy i natury wojny rosyjsko-ukraińskiej jak Polska. Wyrazem tego jest m.in. wspólne stanowisko ws. wojny na Ukrainie opublikowane w kwietniu 2022 r.¹⁵¹. Prezydent

¹⁵⁰ *Madrid Summit Declaration*, North Atlantic Treaty Organization, 29 czerwca 2022 r., https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_196951.htm (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵¹ *Wspólne Oświadczenie Prezydenta Andrzeja Dudy i Premiera Borisa Johnsona*, 7 kwietnia 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/wspolne-oswiadczenie-prezydenta-andrzeja-dudy-i-premiera-borisa-johnsona,51859> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

odbywał dwukrotne konsultacje z premierem Borisem Johnsonem: w Warszawie w lutym¹⁵² i w Londynie w kwietniu¹⁵³, uczestniczyli oni też we wspólnych rozmowach z Bidenem (prezentując podobne stanowisko) i parokrotnie rozmawiali telefonicznie¹⁵⁴. Bardzo intensywne kontakty były również na poziomie współpracowników odpowiedzialnych za politykę zagraniczną i bezpieczeństwo, w których szczególną rolę z naszej strony odgrywał ówczesny szef BBN Paweł Soloch.

Prezydent Duda był jedynym rozmówcą spoza Wysp i *Commonwealth* zaproszonym na spotkanie bilateralne z nową premier Liz Truss w przededniu pogrzebu królowej Elżbiety¹⁵⁵. Był też jednym z pierwszych światowych przywódców zaproszonych do złożenia wizyty przez nowego króla Karola III¹⁵⁶. Podnosiło to wagę relacji polsko-brytyjskich, ale przede wszystkim umożliwiało koordynację stanowisk i dostęp do informacji o planach obu państw w odniesieniu do Ukrainy.

¹⁵² *Z Premierem Borisem Johnsonem o bezpieczeństwie*, 10 lutego 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/andrzej-duda-goscil-borisa-johnsona-48595> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵³ *Spotkanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy i Premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona na Downing Street*, 7 kwietnia 2022 r., <https://www.gov.pl/web/wielkabrytania/spotkanie-prezydenta-rp-andrzeja-dudy-i-premiera-wielkiej-brytanii-borisa-johnsona-na-downing-street> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵⁴ *PM call with President Andrzej Duda of Poland: 28 February 2022*, gov.uk, 28 lutego 2022 r., <https://www.gov.uk/government/news/pm-call-with-president-andrzej-duda-of-poland-28-february-2022> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵⁵ Oprócz prezydenta RP nowa premier zaprosiła jedynie premierów Australii, Nowej Zelandii, Irlandii i Kanady. Zob.: *Spotkanie z Premier Wielkiej Brytanii Liz Truss*, 18 września 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/spotkanie-z-premier-wielkiej-brytanii-liz-truss,58731> (dostęp: 1 lipca 2025 r.); *PM meetings with foreign leaders: 17 and 18 September 2022*, gov.uk, 18 września 2022 r., <https://www.gov.uk/government/news/pm-meetings-with-foreign-leaders-17-and-18-september-2022> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵⁶ *Spotkanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy z Królem Karolem III*, 17 lutego 2023 r., <https://www.gov.pl/web/wielkabrytania/spotkanie-prezydenta-rp-andrzeja-dudy-z-krolem-karolem-iii> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Węgry

Polityka rządu Węgier w odniesieniu do Ukrainy była przez Prezydenta uważana za w znacznej mierze sprzeczną z interesami Rzeczypospolitej Polskiej. W przeciwieństwie do Polski, Węgry od pierwszych dni wojny zdawały się być głównym orędownikiem „pokoju za wszelką cenę”, wielokrotnie unikały przesadnej krytyki Rosji, za to nie szczędząc jej Ukrainie¹⁵⁷.

Zbudowane jeszcze przed inwazją osobiste relacje Prezydenta Dudy z prezydentem Jánosem Áderem pozwoliły na udział tego ostatniego w „wojennym” szczycie B9 w Warszawie i na podpis pod wspólną deklaracją 25 lutego. Áder nie podpisał listu ośmiorga prezydentów w sprawie Ukrainy w UE i powołał się na brak kompetencji, ale dzień po jego opublikowaniu poparcie dla dokumentu wyraził węgierski rząd¹⁵⁸. Później jednak Węgry zachowywały daleko idący krytycyzm wobec kolejnych pakietów sankcji, wstrzymywały rozszerzenie NATO i ratyfikację przyjęcia Finlandii i Szwecji i – przez pewien czas – odmawiały prawa do tranzytu broni dla Ukrainy przez swoje terytorium. W tym okresie praktycznie zamarła współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Rolę bliskiego partnera Polski w miejsce Węgier zaczęła zajmować Słowacja, z której ówczesnym rządem i ówczesną prezydent poglądy na rosyjską agresję i sposoby jej przeciwdziałania były zbieżne.

Zakończenie kadencji prezydenta Ádera i wybór Katalin Novák miały w zamyśle władz rozpocząć okres *charm offensive* w odniesieniu do naszego kraju. Prezydent złożyła w Polsce pierwszą oficjalną wizytę, ale w jej trakcie, wbrew oczekiwaniom¹⁵⁹, poza odwołaniami do wspólnej historii i wspólnych „wartości chrześcijańskich” nie

¹⁵⁷ Sz. Panyi, A. Gielewska, K. Szczygieł, P. Drabik, *How Orban Angered His Closest Polish Allies*, Vsquare, 15 maja 2023 r., <https://vsquare.org/orban-kaczynski-novak-morawiecki-poland-hungary-russia-war-ukraine/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵⁸ *Węgry popierają ważną inicjatywę dotyczącą Ukrainy*, Do Rzeczy, 1 marca 2022 r., <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediow/269662/ukraina-w-ue-wegry-popieraja-inicjatywe-prezydentow.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁵⁹ *Szef BBN na temat wizyty w Polsce Prezydent Węgier*, 13 maja 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/biuro-bezpieczenstwa-narodowego/aktualnosci/szef-bbn-na-temat-wizyty-w-polsce-prezydent-wegier,53690> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

padły ze strony węgierskiej istotne konkrety dotyczące ewentualnego kompromisu w sprawie ukraińskiej. Nie byłem w stanie uzyskać też żadnych konkretów od swojego węgierskiego odpowiednika, który odwiedził mnie tuż przed wizytą, a próba doprowadzenia do naszej wspólnej podróży do Kijowa i polskiego pośrednictwa w „kompromisie ukraińsko-węgierskim” również zakończyła się fiaskiem (Ukraińcy oczekiwali konkretów). W tej sytuacji wizytę prezydent przyjęto z kurtuazją¹⁶⁰, ale również z pełnym przekonaniem, że Węgry nie zmodyfikują swojego stanowiska i nie zmienią swojej polityki.

W 2022 r. nie odbyły się też planowane Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej z udziałem prezydentów¹⁶¹. W późniejszych miesiącach rekomendowałem unikanie spotkań dwustronnych z prezydent Novák, uważając, że są one wyłącznie „spotkaniami dla zdjęcia” i że uprawiając tego rodzaju ostracyzm, Polska zwiększa cenę węgierskiej polityki. Same relacje z Węgrami uważałem za istotne w odniesieniu do polityki wewnątrzunijnej, która w trakcie wojny schodziła jednak na dalszy plan. Rząd Węgier, a także ich ówczesna ambasador, kontynuowali natomiast ofensywę wdzięku pod adresem pojedynczych polityków obozu władzy oraz części związanych z nim środowisk medialnych.

Podobną politykę wobec prezydent Węgier rekomendował później mój następca Marcin Przydacz. Ostatecznie stronie węgierskiej udało się uzyskać wspólne zdjęcie z Prezydentem Dudą wyłącznie dzięki skutecznemu zlokalizowaniu go w czasie treningu na siłowni hotelowej¹⁶².

Marginalizacji znaczenia Grupy Wyszehradzkiej towarzyszyło pojawienie się nowej, tym razem nieformalnej, grupy współpracy

¹⁶⁰ Duda spotkał się z Novák. „Przyjaźń między Polską i Węgrami będzie kontynuowana”, Wprost, 17 maja 2022 r., <https://www.wprost.pl/polityka/10722160/duda-spotkal-sie-z-novak-przyjazn-miedzy-polska-i-wegrami-bedzie-kontynuowana.html> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁶¹ Bochnia. Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w późniejszym terminie?, Bochnianin, 19 marca 2022 r., <https://bochnianin.pl/54524/dni-przyjazni-polsko-wegierskiej-w-pozniejszym-terminie/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁶² „Solidarność również na siłowni». Duda ćwiczył z prezydent Węgier, Interia, 17 maja 2023 r., <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-solidarnosc-rowniez-na-silowni-duda-cwiczy-l-z-prezydent-wegi,nId,6783398> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

regionalnej: sześciu państw Europy Środkowo-Wschodniej, których spoiwem była Polska. Z jednej strony istniejący już wcześniej format B3+Polska łączący Polskę, Litwę, Łotwę i Estonię, a z drugiej „pozostałości Grupy Wyszehradzkiej”, złośliwie nazywane przez czeskich i słowackich partnerów „V3”. Używaliśmy wobec tej grupy terminu „Odważna Szóstka” (*Brave Six*), ale na poziomie ośrodków prezydenckich były pewne wstępne rozważania sformalizowania tej współpracy. Pod koniec 2022 r., po konsultacjach z doradczynią prezydent Słowacji Janą Kobzovą wraz ze swoimi współpracownikami sondowałem możliwość zorganizowania szczytu przywódców tych państw w Wyszogrodzie w powiecie płockim pod kątem istniejącej w tym 3-tysięcznym mieście infrastruktury. Gest w postaci powołania Grupy Wyszogrodzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia) jako współistniejącej obok Grupy Wyszehradzkiej był – na bardzo wstępnym etapie i na relatywnie niskim szczeblu – realnie rozpatrywaną opcją.

Watykan i Konstantynopol

Od samego początku konfliktu retoryka papieża Franciszka oraz establishmentu watykańskiego była odmienna od polskiej. Papież w zasadzie do końca życia unikał bezpośredniej krytyki Władimira Putina, nie odciął się od kontaktów z Rosyjską Cerkwią Prawosławną, mimo iż ta w sposób sprzeczny z doktryną chrześcijańską aprobowwała toczącą się wojnę i agresję Rosji. W wypowiedziach Ojca Świętego nie brakowało wręcz podprogowego oskarżania Ukrainy, że przyczyną trwającej wojny jest jej upór i niechęć do negocjowania. W kręgach rzymskokatolickiej hierarchii na Ukrainie otrzymałem też – niepotwierdzoną – informację, że papież nie nawiązuje kontaktu z pozostającym ciągle w Kijowie nuncjuszem apostolskim i nie ma dostępu do informacji z pierwszej ręki.

Zupełnie inną postawę wobec wojny przyjął prawosławny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej, który od samego początku mówił o Rosji jako o sprawcy najazdu na Ukrainę. Należy przy tym

zauważyć, że od wydania w 2020 r. *tomosu*, ustanawiającego wier-ną Konstantynopolowi Prawosławną Cerkiew Ukrainy, Konstantyno-pol i rosyjskie prawosławie pozostają w stanie schizmy, a Rosyjska Cerkiew Prawosławną zerwała komunę z najwyższym w hierarchii patriarchatem. Ponieważ prawosławie jest drugim pod względem liczby wiernych wyznaniem w Polsce, a znaczna część ukraińskich uchodźców to jego wyznawcy, polityka wobec Konstantynopola w 2022 r. miała dość dużą wagę. Tym bardziej, że Prezydent Duda i patriarcha spotykali się już wcześniej – np. w czasie wizyty w Turcji wiosną 2021 r.

Z powyższych przyczyn patriarcha stał się istotnym partnerem Prezydenta. Idea jego wizyty w Polsce zrodziła się tuż przed roboczą wizytą w Turcji 16 marca, gdy konsul generalny w Stambule Witold Leśniak i *chargé d'affaires* w Ankarze Robert Trzeciak w polskiej am-basadzie zapytali wprost Andrzeja Dudę, czy mogą przekazać zaproszenie dla patriarchy. Poparłem tę ideę, bo uważałem, że taka wizyta może wzmocnić tych spośród hierarchów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP), którzy w większym stopniu opowiadają się za wspieraniem Ukrainy. Prezydent zgodził się na wi-zytę, która odbyła się niespełna dwa tygodnie później¹⁶³. Patriarcha spotkał się z Prezydentem, hierarchami PAKC i Kościoła katolickiego, przede wszystkim jednak z ukraińskimi uchodźcami, czym – o wiele wyraźniej niż papież – zaakcentował potępienie dla agresji na Ukra-inę. „Ta wojna jest niesprawiedliwa, niemająca uzasadnienia i nie-sprovokowana” – mówił¹⁶⁴.

Wywołanie tak jasnego głosu światowego prawosławia przeciw-ko agresji Rosji na Ukrainę uważam za duże osiągnięcie naszych dyplomatów z Turcji, moich – do niedawna – podwładnych. Prawie natychmiast chciałem ten sam efekt powtórzyć w odniesieniu do pa-pieża Franciszka i zaproponowałem wizytę w Watykanie. O ile de-cyzja o przyjęciu polskiego Prezydenta okazała się szybka i Andrzej

¹⁶³ *Patriarcha Bartłomiej rozpoczyna wizytę w Polsce*, eKAI, 27 marca 2022 r., <https://www.ekai.pl/patriarcha-bartlomiej-rozpoczyna-wizyte-w-polsce/> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

¹⁶⁴ *Patriarcha Bartłomiej zakończył pobyt w Polsce. Jak przebiegała wizyta?*, OPOKA, 30 marca 2022 r., <https://opoka.org.pl/News/Polska/2022/patriarcha-bartlomiej-w-polsce-jak-przebiegala-wizyta> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Duda przybył do Watykanu 1 kwietnia¹⁶⁵, o tyle program wizyty był niezgodny z zamierzeniami. W zamierzeniach twórców tej idei rozmowa miała mieć bardzo szczery charakter, a Prezydent chciał wyrazić „troskę” o stanowisko papieża i negatywny wpływ, jaki może ono wywrzeć na wiernych w Polsce. Nie zdołałem nadać wizycie takiego kształtu i ostatecznie samo spotkanie z papieżem miało charakter kurtuazyjny, choć Prezydent bardzo jasno przedstawił nasz punkt widzenia na wojnę, a później – na spotkaniu z sekretarzem stanu Pietro Parolinem, uważanym przez nas za jednego z najbardziej zaawansowanych „symetrystów” w Watykanie – doszło między gościem i gospodarzem do dość ożywionej dyskusji.

Do końca omawianego okresu postawa Stolicy Apostolskiej nie uległa istotnym zmianom, papież nie odwiedził w czasie wojny ani Polski, ani Ukrainy i jego relacje z Andrzejem Dudą określić można mianem sporadycznych.

Izrael

W sierpniu 2021 r. premier Izraela Jair Lapid, w odpowiedzi na podpisanie przez Prezydenta RP zmiany Kodeksu Postępowania Administracyjnego (w Izraelu nazywanego uparcie „ustawą o mieniu żydowskim”), publicznie wezwał polskiego ambasadora Marka Magierowskiego do opuszczenia kraju. Izrael nie miał wówczas ambasadora w Polsce, a wybór nowego szefa placówki Ja’akowa Liwne odłożono na czas nieokreślony. Jednocześnie Izraelowi nie udało się w sprawie KPA zbudować szerokiej koalicji, a wskutek wydarzeń na granicy białoruskiej, a później nadchodzącej wojny temat przestał istnieć jako interesujący dla mediów. Na domiar wszystkiego czas pokazał też rację polskiego ustawodawcy: po ustaniu ścieżki administracyjnej „odzyskiwania” mienia nie są znane przypadki odwołania się do wciąż istniejącej ścieżki sądowej. W sprawie reakcji istniała zbieżność poglądów między ośrodkiem prezydenckim i szefem MSZ:

¹⁶⁵ *Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy z małżonką u papieża Franciszka*, PAP, 1 kwietnia 2022 r., <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1139035%2Cwizyta-prezydenta-andrzeja-dudy-z-malzonka-u-papieza-franciszka-wymienili> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Polska była gotowa na trwałe obniżenie stosunków z Izraelem do czasu, aż sam Izrael nie przedstawi wizji ich uregulowania na zasadzie równoprawności i wzajemnego szacunku. Było też powszechnie uznane, że premier Jair Lapid, który w przeszłości mówił o „polskich obozach”, nie jest partnerem do ewentualnego porozumienia z żadnym przedstawicielem polskich władz.

Jesienią 2021 r. zaczęliśmy otrzymywać pierwsze sygnały, że Izrael sonduje możliwość wyjścia z kryzysu. Uważałem wówczas, podobnie jak minister Rau, że nie należy się z tym spieszyć, a obniżenie relacji mocno zmniejszyło również częstotliwość wybuchających regularnie od 2018 r. sporów o historię. Sądziłem, że stan obniżonych stosunków z bliskowschodnim państwem nie jest dla Polski kosztowny, i ewentualną normalizację należy powiązać z całym szeregiem trwałych rozwiązań uniemożliwiających wybuchy przyszłych skandali. W czasie wojny na Ukrainie temat w ogóle przestał być dla nas istotny. W takich uwarunkowaniach w marcu 2022 r. otrzymałem informację o przylocie ambasadora *agré* Izraela Ja’akowa Liwne. Ten przylot wywołał mój sprzeciw (mimo że z Liwne poznaliśmy się już wcześniej przez wspólnych znajomych z Izraela), a decyzja o jego przyjęciu zapadła – według różnych źródeł – w MSZ lub kancelarii premiera.

Z perspektywy czasu muszę przyznać, że Liwne pomimo swoich późniejszych kontrowersyjnych wypowiedzi okazał się bardzo konstruktywnym i wiarygodnym partnerem w rozwiązywaniu kryzysu dyplomatycznego, który jego własny przyjazd mógł spowodować. Prezydent i szef MSZ stali na stanowisku, że po wyrzuceniu polskiego ambasadora powrót do *business as usual* nie jest możliwy, w związku z czym ambasador Liwne nie mógł złożyć listów uwierzytelniających głowie państwa. Byliśmy przy tym świadomi, że według protokołu jest pierwszym ambasadorem, który – zgodnie z kolejnością przyjazdu – powinien to uczynić, a zmianę ambasadorów planowały m.in. Ukraina i Niemcy. Blokowało to całą kolejkę szefów placówek. Wyborem był albo poważny konflikt dyplomatyczny, albo osiągnięcie kompromisu.

Polska strona zaproponowała wywiad premiera Lapida dla wybranego medium, w którym pochwaliby Polskę za jej politykę wobec Ukrainy, wskazał na wagę naszych relacji i przyznał, że jego działania

wobec ambasadora Magierowskiego były pochopte, a pewnych słów wypowiedzianych na temat Polski „dziś by już nie powtórzył”. Izrael oczekiwał z kolei w takiej sytuacji gestu ws. KPA, co zdecydowanie odrzuciliśmy, podkreślając, że sprawa jest zamknięta. W takiej sytuacji postanowiliśmy przenieść rozwiązanie na poziom prezydencki. W międzyczasie negocjowaliśmy również rozwiązanie z doradcą nowego prezydenta Izraela Icchaka Herzoga, który to prezydent – w przeciwieństwie do swojego poprzednika – ma polskie korzenie, a w jego dorobku brakuje kontrowersyjnych wypowiedzi¹⁶⁶. Ostatecznie w czasie narady z Liwnem i szefem Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych i doradcą ministra spraw zagranicznych Sławomirem Dębskim powstała idea, by prezydent Izraela poprosił publicznie Andrzeja Dudę o przywrócenie relacji na poziomie ambasadorskim. Porozumienie to odbierałem następująco: Polska miała to uznać za rodzaj niedoskonałych przeprosin, ale Izrael miał nie wspominać więcej o sprawie KPA.

Rozmowa telefoniczna odbyła się 4 lipca, prezydent Herzog istotnie poprosił o przywrócenie relacji, a Prezydent Duda zapowiedział przyjęcie listów uwierzytelniających od ambasadora Izraela¹⁶⁷. Obie strony lojalnie wydały jednakowo brzmiące wspólne oświadczenie. Fakt, że dopiero od 2025 r. Polska ma ambasadora w Tel-Awiwie, jest wyłącznie związany z polityką wewnętrzną i nie dotyczy relacji polsko-izraelskich, które zostały w lipcu 2022 r. przywrócone na poziomie ambasadorskim.

¹⁶⁶ W czasie jednej z telekonferencji prezydent Herzog niespodziewanie sam do nas dołączył i zapytał wprost, czy intencją Polski jest normalizacja. Odpowiedziałem twierdząco, jednocześnie podkreślając, że to do Izraela należy „odkręcenie” wywołanego w sierpniu 2021 r. kryzysu.

¹⁶⁷ *Rozmowa z Prezydentem Izraela*, prezydent.pl, 4 lipca 2022 r., <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/rozmowa-z-prezydentem-izraela-plen,56418> (dostęp: 1 lipca 2025 r.).

Doświadczenia 2022 r. – konkluzje

Przedstawiony artykuł pokazuje bardzo intensywną pracę wykonaną przez Prezydenta RP oraz wspierający go ośrodek i nie uwzględnia innych ośrodków władzy wykonawczej, jak chociażby rządu i jego poszczególnych ministerstw. Nie uwzględnia też pracy parlamentu, samorządów oraz państwowych instytucji analitycznych. Jeżeli wszystkie je zsumować, wyłania się ogrom działań całego państwa na rzecz przeciwdziałania rosyjskiej agresji w najtrudniejszym dla Ukrainy (i dla Polski) momencie. Należy podkreślić: działań, które były – przynajmniej biernie, a nierzadko czynnie – popierane przez ówczesną opozycję parlamentarną. Sprzyjało temu wznowienie cyklicznego zwoływania przez Prezydenta posiedzeń Rady Bezpieczeństwa Narodowego, w czasie których praktycznie nie dochodziło do rozbieżności w sprawach dotyczących wojny, choć nadal nie brakowało ich w ocenie polityki krajowej.

Polska znalazła się w sytuacji poważnego zagrożenia jej bezpieczeństwa i poprzez skoordynowany zespół działań doprowadziła do przedstawienia realistycznej i możliwej do przyjęcia przez sojuszników koncepcji wsparcia wojskowego dla Ukrainy i umożliwienia jego realizacji. Zrobiła to, choć nie dysponowała wystarczającymi środkami, by sama skutecznie wesprzeć Ukrainę.

Jej celem nie była więc pomoc własna dla Ukrainy, lecz wygenerowanie pomocy państw dysponujących większymi możliwościami. Wkład własny był jednak kluczowy, gdyż obejmował udostępnienie własnego terytorium, bez czego dostawy broni i długoterminowa obrona niezależności Ukrainy prawdopodobnie nie byłyby możliwe. Polska odegrała też kluczową rolę w sformowaniu bloku państw podobnie myślących oraz istotną rolę w zwalczaniu nieformalnych embarg na dostawy kolejnych rodzajów broni dla Ukrainy, staraniach na rzecz dostaw kolejnych rodzajów broni, zwiększania jej liczby i poziomu zaawansowania, a także wspierania integracji euroatlantyckiej Ukrainy.

Andrzej Duda stał się liderem tych działań i ta rola była w 2022 r. powszechnie akceptowana. Okazał się też najbardziej szanowanym

i rozpoznawalnym polskim politykiem za granicą i na samej Ukrainie. Wielokrotnie byłem świadkiem spontanicznych przejawów aprobaty dla niego, czy to na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, w siedzibie Council on Foreign Relations czy też na samej Ukrainie. Wśród większości przywódców świata miał opinię osoby, która ma na Ukrainie i na Wschodzie bardzo dobre rozeznanie, bliski kontakt z Zełenskim i całkowicie „czystą kartę” w stosunkach (lub raczej ich braku) z agresorem.

Prezydent A. Duda kierował się realną oceną sytuacji, traktując agresję na Ukrainę jako poważne zagrożenie dla Polski. Nie zaobserwowałem w licznych rozmowach z nim ani elementów emocjonalnych, ani ponadnormatywnej, „romantycznej” sympatii do Ukrainy (choć do kraju tego odnosił się przyjaźnie). Według Prezydenta Ukraina toczyła walkę, która oddalała – przynajmniej na pewien dość długi okres – rosyjski atak na Polskę lub inne państwa regionu. Ponieważ Ukraina była gotowa walczyć i ponieść najwyższą cenę, Polska była skora stać się rzecznikiem okazania jej maksymalnie daleko idącej pomocy. Prawdą jest, że nie przyjęła czysto transakcyjnej postawy jak Węgry i zrobiła to świadomie: jej inwestycja w relacje z sąsiadem, dość ochoczo podminowywane przez Rosję, była o wiele bardziej długoterminowa. Prezydent A. Duda widział Ukrainę w perspektywie najbliższych dziesięcioleci jako państwo wciąż zagrożone przez Rosję i zmuszone szukać w regionie wiarygodnego sojusznika. Również Polska – twierdził – powinna mieć maksymalnie rozbudowaną współpracę z państwem, które spotyka się z podobnym zagrożeniem dla swojego bezpieczeństwa. Pojednanie historyczne uważał za istotny warunek przyszłej współpracy, stąd jego wstrzemięźliwość wobec budowania go na poniżaniu jednej ze stron¹⁶⁸ lub oczekiwaniu od niej wyrzeczenia się własnej historii. Jednocześnie sprawę najtrudniejszą – kwestię ludobójstwa na Wołyniu – stawiał zawsze

¹⁶⁸ Uważam, że w tym ostatnim dużą odstraszącą rolę mógł odegrać przykład Yaira Lapida – człowieka, który skutecznie zraził opinię publiczną w Polsce wobec Izraela i prawdopodobnie na długi czas zapobiegł rozmowom o przeniesieniu ambasady RP do Jerozolimy.

bardzo jednoznacznie¹⁶⁹. Nie wierzył też w wizję możliwej „ukrainizacji” Polski, w sytuacji gdy ludność Polski jest dziś o 40–50 proc. większa od ludności wolnej części Ukrainy, liczba użytkowników języka polskiego jako pierwszego jest prawdopodobnie o około 30–40 proc. większa niż ukraińskiego, a polskie PKB przewyższa ukraińskie 4,7 razy. Zajął jednak również konsekwentne stanowisko przeciwko tworzeniu w Polsce alternatywnego systemu edukacji dla dzieci uchodźców i na rzecz pełnego włączenia ich do polskiego systemu edukacyjnego. Prawdopodobnie uniemożliwił ich gettoizację i przyczynił się do stworzenia setek tysięcy dodatkowych użytkowników naszego języka. Jednocześnie Duda okazywał Ukraińcom szacunek i zrozumienie oraz łagodził potencjalne konflikty z Zełenskim.

Często spotykana rozbieżność w ocenach całościowej prezydentury Andrzeja Dudy i jego polityki „ukraińskiej”, której ocena zasadniczo wymykała się podziałom partyjnym i politycznym, pokazała, jak bardzo polityka wschodnia jest kluczem do budowy prestiżu, reputacji i na swój sposób legendy każdego Prezydenta RP, często przekładającej się na prestiż, reputację i legendę całego kraju. Można postawić tezę, że politykę zagraniczną Prezydenta RP ocenia się po polityce wschodniej. Stąd jednym z podstawowych wyzwań każdej prezydentury okazuje się jak najszybsze zbudowanie relacji z przywódcami państw na wschód od Polski, w szczególności z przywódcą Ukrainy, i konsekwentne ich realizowanie. Inaczej prezydent może wpaść w pułapkę „polityki dla zdjęcia”, której mój zespół nigdy Prezydentowi RP nie doradzał, a do której sam Andrzej Duda nigdy nie dążył.

Drugą, oczywistą rolą prezydenta jest budowa relacji z prezydentem USA, ale i tutaj Polska zwiększa radykalnie swój „ciężar”, jeżeli nie ustawia się w roli petenta, tylko wnosi swój własny wkład w postaci ułożonych relacji z partnerami ze Wschodu i jeżeli występuje jako – formalny bądź nieformalny – lider Europy Środkowo-Wschodniej. W tym ostatnim aspekcie na podstawie własnych doświadczeń zauważam, że wśród państw regionu, zwłaszcza w sytuacji zagrożenia,

¹⁶⁹ Miał przy tym bardzo poważny atut: sam jako prezydent nie bał się oddać hołdu ofiarom „Burego” czy odwiedzić miejsca pogromu kieleckiego. Nie istniał więc wobec niego „argument” *tu quoque*.

nie istnieje szczególny opór, by Polskę traktować jako takiego lidera. Dlatego jestem głęboko przekonany, że kluczem do działań prezydenta na rzecz zwiększania roli Polski w globalnej polityce jest skoncentrowanie się na relacjach z państwami na wschód od naszej granicy i uznanie swojej roli w polityce europejskiej za drugorzędną. Również Stany Zjednoczone same podejmują dialog z taką Polską, a nie z tą, której przywódcy zabiegają wyłącznie o wizytę w Białym Domu.

Andrzej Duda w 2022 r. wypełnił swoją rolę, ponieważ dysponował odpowiednimi cechami osobowymi, wiedzą na temat Wschodu, wyczuciem partnerów, potrafił im też okazać należyty szacunek i kierował się opisanym powyżej mechanizmem. Ponadto w krytycznym momencie okazał się osobą pracowitą i zdolną do modyfikacji swoich planów, szybkich decyzji i ryzyka. Trudno też przywódcy, który podjął decyzję o wyjeździe na Ukrainę ze świadomością, że może wybuchnąć tam lada moment wojna, odmówić osobistej odwagi – cechy, której należy oczekiwać od przywódcy czasu wojny. Stąd niezależnie od odmiennej oceny jego prezydentury przez zwolenników dwóch kluczowych obozów politycznych w Polsce jego działania wobec wojny na Ukrainie stanowią prawdopodobnie jego najbardziej powszechnie doceniany dorobek. Spotykałem się z tą opinią w rozmowach z politykami różnych opcji.

Prezydent dysponował też właściwym aparatem. Przez cały czas wojny był wspierany przez stworzone przez ministra Krzysztofa Szczerskiego Biuro Polityki Międzynarodowej, którego niemal całe kierownictwo miało bardzo rozległe doświadczenia wschodnie: dyrektor Piotr Gillert, wieloletni dziennikarz i dyplomata w Chinach i USA (zastąpił on na przełomie 2021 i 2022 r. Witolda Dzielskiego, który został ambasadorem w Kanadzie, ale do swojego odejścia również miał istotny wkład w budowę wschodniej agendy Prezydenta RP), Marcin Łapczyński, były dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie i Anna Pachla, była dyrektor Instytutu Polskiego w Sofii, doradca ds. międzynarodowych, ambasador Paweł Czerwiński oraz szereg ekspertów, którzy stanowili dla Prezydenta RP zaplecze organizacyjne i intelektualne. Miał też wsparcie Biura Bezpieczeństwa Narodowego z ówczesnym jego szefem Pawłem Solochem oraz zaangażowanie

i oddanie wielu członków swojej kancelarii i licznych współpracowników. Dokonali oni w 2022 r. największego wysiłku, zorganizowali kilkadziesiąt wizyt, w tym te obciążone największym ryzykiem, a także przyjęcie kilkudziesięciu przywódców i wzięli udział w setkach rozmów telefonicznych oraz tworzeniu dziesiątek dokumentów, analiz i koncepcji. Ten artykuł jest również podziękowaniem za ich wkład.

Copyright (c) 2025 Jakub Kumoch.

 0000-0003-1477-1108,  jakub.kumoch@msz.gov.pl

This work is licensed under a Creative Commons Attribution-Share-Alike 4.0 International License.

DOI:10.59800/bn/208632